

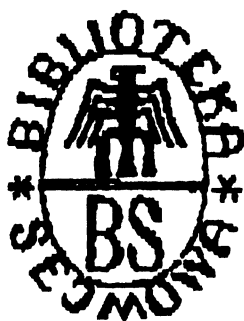
OKRĄGŁY STÓŁ

ZESPÓŁ DO SPRAW PLURALIZMU ZWIĄZKOWEGO

STENOGRAM

z szóstego posiedzenia Zespołu do Spraw Pluralizmu Związkowego

w dniu 16 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

C 9540/3

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Inw. 460 10

STENOGRAM

z obrad Zespołu do spraw pluralizmu związkowego
odbytych dnia 16 marca 1989r.

Przewodniczący Sosnowski:

Możemy przystąpić do rozpoczęcia obrad, jako że dzisiaj przypadł mi zaszczyt przewodniczenia tym obradom. Miałbym może dwie propozycje: po pierwsze - ażebyśmy ustalili tak, że koledzy rolnicy - już tak umownie mówiąc - zreferowaliby stan swoich ustaleń. W drugiej części minister Nawacki zreferowałby propozycje, które wczoraj zostały omówione na zespole roboczym dotyczące spraw pluralizmu związkowego i zapisów ustawowych. I nie od rzeczy byłoby w trzeciej jakby części powołanie zespołu redakcyjnego, który przygotowałby sprawozdanie z pracy zespołu żebyśmy mieli do przekazania materiału na ten duży, kończący spotkania i prace poszczególnych zespołów "okrągły stół".

Czy są w tej sprawie uwagi? Proszę minister Kwaśniewski

Dziękuję uprzejmie. Kto z kolegów z grupy rolniczej by referował, proszę bardzo.

Ob.A.Balazs:

Dwie sprawy, pierwsza to jest sprawa nowelizacji ustawy o funduszu socjalnym wsi i reasumując to co się stało od naszego posiedzenia można powiedzieć tak, że w dniu 15 marca odbyło się spotkanie ekspertów strony naszej solidarnościowej i przedstawicieli Kółek I na tym spotkaniu przyjęto zasady nowelizacji tej ustawy i dość szczegółowy tryb postępowania w przypadku dysponowania centralnym funduszem

socjalnym wsi. No takie uzgodnienia zapadły na podstawie porozumienia obu stron. I wydawało się nam, że są wiążące dla obu stron.

Wczoraj przedstawiciele Kółek Rolniczych z tego ustalenia się wycofali twierdząc, że zgadzają się - odbieramy to tak - co do zasady pluralizmu itd. i dysponowania tym funduszem, natomiast wynika z tego, że dysponowanie samym funduszem przynajmniej w najbliższym czasie pozostawać ma w gestii monopolisty, jakim w takiej sytuacji są kółka rolnicze.

Jest to dla nas stanowisko nie do przyjęcia. Apelujemy w tej chwili o przyjęcie tych wspólnych ustaleń ekspertów i to może być bazą do nowelizacji ustawy o funduszu socjalnym wsi. Myślę że po to ci eksperci się spotkali i mieli takie kompetencje żeby ustalić co następuje, porozumienie to było parafowane. I trzymamy się tego co zostało ustalone.

Natomiast chciałbym wypowiedzieć się w kontekście tego funduszu nieco szerzej o sytuacji jaka jest na wsi, gdyż sytuacja staje się bardzo groźna. Na terenie woj. szczecińskiego przedstawiciele kółek rolniczych podejmują akcję protestacyjną, której wynikiem ma być, jeżeli nie dojdzie do natychmiastowej zmiany cen produktów rolnych wstrzymanie się od dostaw mleka i mięsa. Jest to bardzo niebezpieczny proces. Myślę że my tu i przy tym stole i przystoliku rolniczym rozmawialiśmy o wszystkich najistotniejszych sprawach dotyczących wsi i ustaliliśmy wspólnie tryb realizacji tych spraw. I mnie nikt nie musi do tego przekonywać, że sytuacja na wsi jest ciężka i tragiczna i wiele razy na ten temat mówiłem.

Natomiast takie stanowisko Kółek, prowokowanie w tej chwili akcji protestacyjnej no, jest co najmniej dziwne, zwłaszcza, że w naszym gronie jest wiceprzewodniczący Krajowego

Związku a zarazem człowiek, który pochodzi z woj. szczecińskiego i tam kieruje tym związkiem, to jest pan Wołek. Tak że obawiam się, że wstrzymanie dostaw mleka i mięsa będzie zapalnikiem podkładanym pod "okrągły stół".

Ja mam tutaj dzisiejszy "Głos Szczeciński", który wyraźnie o tym pisze. Co dziwniejsze - argumentem do protestu jest m.in. ta podwyżka składki emerytalnej. To znaczy dokładnie to, o czym mówiliśmy przy przyjmowaniu przez Sejm ustawy emerytalnej. Składka skoczyła o 200 proc. i rolnicy są oburzeni. A teraz Kółka proponują takie rozwiązanie. Mało tego, takim bardzo dziwnym objawem rozwoju tej akcji jest to, że były wicewojewoda szef Kółek Rolniczych na szczęblu województwa szczecińskiego jeździ po gminach i agituje ludzi do tej akcji. Ja tutaj zastanawiam się jakie konsekwencje takiego działania mogą być dalej? Jeżeli tak wszyscy będziemy grali, to "okrągły stół" się po prostu zawali.

My, to znaczy "Solidarność rolnicza" spotyka się w sobotę i w niedzielę na zjeździe krajowym ze wszystkimi działaczami z terenu całego kraju. I na tym zjeździe i co do tych problemów musimy dać odpowiedź. Nie mamy żadnej wątpliwości, podkreślam to jeszcze raz, że sytuacja jest tragiczna, ale na dziś to według nas nie jest metoda rozwiązywania tych istotnych problemów. No, wiele rzeczy tu jest bardzo zastanawiających dlatego też dzisiaj tu na tym stole daję to po rozważę - jeżeli nie otrzymamy wiarygodnych wyjaśnień w kontekście rozwoju sytuacji w skali kraju, to na tym zjeździe będziemy musieli się również ustosunkować. Z tym, że ja mówiłem już poprzednio przy przyjmowaniu tych dwóch ustaw, które konfliktów właśnie wprowadzają, że można

do czasu liczyć na naszą odpowiedzialność. Natomiast przyjdzie w końcu pewna granica i bariera, jeżeli my podejmiemy decyzję o akcji protestacyjnej, to konsekwencje tego będą bardzo poważne.

Przypomnę tylko, że nawet w czasie największych namietności, nigdy "Solidarność" rolnicza" nie apelowała do rolników o wstrzymanie dostaw i mięsa. UWAŻALIŚMY, że ten argument nigdy nie powinien być podnoszony. Dlatego też jest to wyjątkowo złożona i dziwna sytuacja. I chciałbym żeby również strona rządowa w kontekście tych dwóch tematów, które poruszyłem - wypowiedziała się. Potrzebne nam jest do soboty jasne stanowisko w tych sprawach.

I tyle na razie. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo kol.Serafin.

Ob.W.Serafin:--

Wczoraj na kierownictwie Związku proszę państwa omówiliśmy protokół ekspertów i wyłącznie ekspertów. Dwóch panów się spotkało najbardziej biegłych w sprawach prawnych i przedstawili swoim kierownictwom projekt swoich przemyśleń prawnych. W związku z tym Krajowy Związek oświadcza, że jest za pluralizmem działania, jest za zmianą nowelizacji ustawy o funduszu socjalnym wsi. Natomiast konsekwentnie podtrzymujemy stanowisko, że nie tu i nie teraz będziemy debatować na temat stylu i metody zmiany ustawy o funduszu socjalnym wsi, z tej chociażby racji że są organa państwowe do tego upoważnione, które nadają tryb, bieg i charakter konsultacji zmian ustawowych.

Uważamy, zatem, że w zakresie dysponowania funduszem

przyjmujemy uregulowania prawne w duchu pluralizmu związkowego. W związku z tym oczekujemy, że stosowne organa administracji państwowej z chwilą zarejestrowania związku zawodowego "Solidarność Rolników Indywidualnych" rozpiszą publiczną dyskusję nad projektem nowelizacji tego funduszu.

Uważam, że nie można stawiać szantażu związkowego, gdyż nie wiadomo ile będzie związków zawodowych zarejestrowanych z chwilą kiedy się ustawa ukaże. Może nie tylko związek kolegi Balazsa i kolegi Serafina i Wołka, tylko mogą sobie jeszcze paru kolegów powołać inne struktury w oparciu o tę ustawę i takie same żale mogą wygłosić że znowu ich przy stole nie przewidziano.

My uważamy, że organizacja legalnie działająca będzie miała prawo się wypowiadać na temat funduszu. I zakres proponowanych zmian jest częściowy, wyrywkowy, nieadekwatny. My myślimy o głębokiej nowelizacji, o bardzo radykalnych zmianach, wczoraj te projekty omówiliśmy, natomiast nie ma potrzeby zapisywania tego w szczegółach w kilku nieistotnych szczegółach. Panowie, ja po prostu wołam o zdrowy rozsądek - czy to będzie rada, czy nie rada, to po prostu wynegocjujemy. I proponuję zapis następujący - nie wiem czy państwo wszyscy macie ten protokół, odczytam go. Przyjmujemy ten protokół poza kilkoma tylko skreśleniami. Czyli w sprawie dysponowania: w zakresie dysponowania środkami funduszu na szczeblu gminy przyjmuje się, że przestrzeganej zasady równości wszystkich organizacji społeczno-zawodowych i związków zawodowych rolników indywidualnych jest zagwarantowane w projekcie ustawy o związkach zawodowych. Temat jest rozstrzygnięty.

W zakresie dysponowania funduszem centralnym przyjmuje się, że sprawa ta wymaga uregulowania w duchu pluralizmu i równości społeczno-zawodowych organizacji rolników i związków zawodowych rolników działających w ogólnokrajowym zakresie działania.

Ustawa z dnia 24 lutego 1989r. o funduszu socjalnym wsi powinna być znowelizowana w zakresie niezbędnym do realizacji powyższych założeń Postulujemy

Ustawa z dnia 24 lutego 1989r. o funduszu socjalnym wsi powinna być znowelizowana w zakresie niezbędnym do realizacji powyższych założeń. Postulujemy, aby rządowy projekt nowelizacji był przygotowany w porozumieniu z zainteresowanymi stronami. I sprawa chyba wyjaśnia wszystko.

Jesteśmy zgodni kol. Balazs z wami, trzeba nowelizować a o charakterze zmian w tej ustawie spotkają się reprezentacje związków zawodowych działających legalnie w tym państwie. I może trzeba trzy tygodnie negocjować różne zmiany, ja nie wiem czy tylko to - 15 proc. My chcemy szerzej ją znowelizować, inny tryb. Bo już są zagrożenia co do środków tej ustawy, że po prostu ten charakter zbierania 0,5 nas już nie zadowala, bo to jest 1/3 tylko świadczeń socjalnych w stosunku do pozostałych grup społecznych, czyli trzeba parytetowo walczyć o taki współczynnik zapisu nie 0,5 a może 20 proc. żeby parytetowo wyrównać. Czyli jest wiele niewiadomych. I po prostu proponuję tak przyjąć takie brzmienie. My nie jesteśmy contra, jeszcze raz oświadczam, jesteśmy za nowelizacją. Ale dyskusja będzie z partnerami, którzy będą po prostu istnieli poza kółkami i jeszcze inni na pewno, bo takie frakcje zapowiadają, takie frakcje powstają w kraju.

I tyle na temat ten. Proszę nie przeinaczać naszych intencji. I ja nie chciałbym tak po raz kolejny wulgarnie atakowany że kółka i występować tutaj w roli spowiednika, a kol. Balazs w roli księdza. A to brzmi między innymi w tym - że proszę bardzo, nic nie wolno zrobić wam żadnego protestu, proszę nam się wytłumaczyć co się będzie w kraju to działo. Kol. Balazs ostrzegasz, jak kółka się wychyła, będą robić protesty bez waszej zgody i wiedzy. Nie te czasy i nie to miejsce.

Związek jest legalnie działający mój, ma ogromny obowiązek obrony interesów chłopskich. I przez was jest za to atakowany, że nie broni skutecznie między innymi. A jak broni skutecznie - to s ę wychyla poza racje stołu itd.

Stół nie zmieni sytuacji w kraju w dniu dzisiejszym. On ustala pewne zasady bardzo cenne dla naszego państwa i społeczeństwa. Natomiast na bieżąco podpisaliśmy z rządem porozumienie odnośnie niektórych elementów podwyżek cen ~~xmas~~ płodów rolnych. Dzisiaj Rada Główna jest w poszerzonym składzie i kierownictwa wojewódzkie obraduje nad tym. I sami się zastanawiamy co zrobić. Bo chłopci nie akceptują po prostu tych ustaleń. W sześciu województwach są po prostu ... I "okrągłego stołu" też negują niektóre fakty. Negują zasadę centralistycznego rozwiązania - założmy - spółdzielczości ustawowego centrali województw, negują wiele rzeczy.

I proszę państwa, jesteśmy przed problemem zeczywiście za żegnania konfliktu jaki jest na wsi. Ale on nie jest inspirowany kółkowo i żadne takie wybiegu nie mają racji bytu. Natomiast jest to ogromne niezadowolenie rolników, jeżeli chodzi o warunki ekonomiczne, które nie mogą czekać. Bo ja dziś i koledzy sprzedajemy tuczniki, mleko, to jest codziennie. Fabryka, która potrzebuje funkcjonować, ona po prostu nie może czekać.

Tyle z mojej strony. Jeżeli będą sprawy jakieś natury formalnej koledzy uwagi co do brzmienia, to tutaj jest mecenas, ja też mam prawnika tutaj z sobą. Ewentualnie te sformułowania prawne sobie ustalimy.

Przewodniczący:

Rozumiem, że kol.Wołek chciałby

uzupełnić sprawę przedstawioną przez pierwszego naszego tutaj dyskutanta dotyczącą sytuacji Szczecina.

Ob. J. Wołek:

Szanowni państwo, wydaje mi się, że niepotrzebnie tę sprawę tutaj wnosimy, ponieważ kol. Balazs prosił o wyjaśnienie, to ja tylko w skrócie podam, że niezadowolenie społeczne, ja o tym niezadowoleniu społecznym mówiłem na pierwszym posiedzeniu naszego zespołu. Ten kto mnie słuchał, to sądzę, że wie - i oświadczałem, że jest takie duże zagrożenie na wsi, które może skutkować bardzo szybko. Dlatego też nie chcę tego powtarzać. Wywiodło się ze wsi od rolników. Ja usiłowałem te sprawy, że tak powiem, wygaszać, wyjaśniać. Byłem w gminie Suchań, bo to od Suchania w Szczecińskim wyszło, z gminy Suchań. Niestety nie udało mi się, wszystkie moje przekonania. Zwróciłem się z prośbą w imieniu "okrągłego stołu", aczkolwiek nie miałem takiego upoważnienia, ale jako uczestnik zwróciłem się w imieniu "okrągłego stołu" żeby przynajmniej na czas obrad "okrągłego stołu" zawiesili akcję protestacyjną. Niestety, no po moim wyjeździe jednak postanowili inaczej. Zebrali się wszyscy w sobotę ubiegłą na szczeblu wojewódzkim, powołali wojewódzki komitet protestacyjny. I jakiegokolwiek ze strony mojej wywody i ze strony wojewody szczecińskiego, wicewojewody posła Malinowskiego niestety nie skutkowały i podjęli komitet protestacyjny. Stwierdzając, że już dosyć mają obietniczek i tych zagrożeń jakie występują wobec rolnictwa i są absolutnie niezadowoleni wynikami pewnej rekompensaty jaka została wprowadzona w cenach z dniem 1 marca że to nie załatwia sprawy.

Zresztą nie musieli mnie przekonywać, bo ja sam wiem o tym, że to nie ułatwia sprawy. I absolutnie powiedzieli - oni nie będą czekać kiedy my tam skończymy obrady, bo oni chcą siać, robić i chcą wiedzieć czy im to się w ogóle opłaci, i jak się mają do tych spraw ustawić.

Tak że to nie było wywołane przez kółka rolnicze, to sami spontanicznie chłopci w ten sposób podejmują swoje akcje. Czy pod przewodnictwem kółek? Tak, niektóre gminy pod przewodnictwem gminnych związków kółek, natomiast niektóre gminy bez przewodnictwa gminnych związków, samodzielnie robią.

Ponieważ te protesty nie są tylko w woj. szczecińskim, pragnę poinformować, że pół Polski już protestuje jeśli chodzi o wieś. Postanowiliśmy zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady Głównej z przewodniczącymi wojewódzkich związków i dzisiaj na Grzybowskiej odbywa się takie o godzinie 10.30 odbywa się takie spotkanie, żeby sprawę w jakiś sposób ułatwić, uregulować.

Zwróciliśmy się w tej sprawie - również w oparciu o ustalenia między stroną rządową a komitetem protestacyjnym bo taki już był na szczeblu krajowym w oparciu o Elbląg, bo Elbląg przecież pierwszy protestował. I dziwię się, ja tutaj w tej chwili nie mam czasu żeby wszystkie sprawy tu szczegółowo omówić. I były podpisane porozumienia, niestety chłopci są i z tych porozumień niezadowoleni i oni powiedzieli, że do maja wcale czekać nie będą, bo oni chcą mieć stworzone znośne warunki do pracy i życia. Wyraźnie stawiają - oni chcą mieć znośne warunki do życia i pracy.

Ponieważ te warunki zostały zachwiane, one są zachwiane, z tego względu nie wiem jaki to rozmiar

przybierze dzisiaj w obradach na Grzybowskiej ta sprawa, nie wiem jakie ustalenia zapadną i czy uda się nam w ogóle wygasić sytuację, nie wiem.

Tak że w tej chwili nie mówię, że to jest z województwa szczecińskiego.

Natomiast koledzy naprawdę nie chciałbym dokonywać oceny wzajemnej, bo to jest taka wojna podjazdowa. Ja sobie osobiście wypraszam żeby dokonywać tu na tym szczeblu oceny pracy Kółek Rolniczych. I nie usiłuję oceniać pracy "Solidarności Rolników Indywidualnych". I jeśli te pomówienia są, to gdybym ja chciał się ustosunkować do pomówień jakie idą ze strony kolegów z "Solidarności Rolników Indywidualnych, byśmy musieli tu cały dzień siedzieć. Uznaje to, że są to pomówienia, ludzkie gadki, działalność jest zupełnie inna. I zaprzeczam jakiegokolwiek insynuacji żeby prezes mojego wojewódzkiego Związku w Szczecinie jeździł i namawiał do protestów.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Ja chciałbym jednak prosić żebyśmy trochę uporządkowali pewne sprawy. Mianowicie zbliżamy się do końca tego zespołu i zależy nam na osiągnięciu consensusu w wielu podstawowych sprawach. Dlatego też uważam, że powinniśmy tutaj faktycznie nie tyle wojny podjazdowe, bo nie o to chodzi. Ale polemiki jeżeli mają służyć rozognianiu pewnych spraw, to one są nam niepotrzebne. Potrzebny jest nam w kraju spokój, wszyscy o tym wiemy. I musimy zrobić wszystko, a żeby nawet występując z tego dzisiejszego zespołu zwrócić się do obradującego waszego dzisiejszego posiedzenia, żeby faktycznie nerwowych ruchów nie robić, które nam będą wszystkim utrudniały życie.

Dlatego chciałbym po pierwsze jedną rzecz uporządkować - co do ustawy, to znaczy projektu ustawy w sprawach rolników indywidualnych rozumiem, że jest consensus. Mówię o ustawie - czy rozumiemy się. Ustawie o związkach zawodowych rolników. /Głosy z sali: tak, tak/.

Czyli tę jedną sprawę możemy uznać, że mamy tutaj pełne porozumienie.

Rozumiem, że pozostaje sprawa nowelizacji i są tutaj różnice poglądów. Kto chciałby teraz zabrać głos?

Proszę kol. Tadeusz Mazowiecki.

Ob. Tadeusz Mazowiecki:

W związku z wystąpieniem w tej kwestii pana Serafina, ja przyznam szczerze, że ja czegoś nie rozumiem. Bo przecież my tu wszyscy jesteśmy przytomni. I dwa czy trzy tygodnie temu kiedy była sprawa ustawy, na wokandzie sejmowej, ustawy o Funduszu Socjalnym Wsi, panowie mówiliście i to pan też mówił, że ustawa jest znakomita, wszystko jest w porządku w tej ustawie. A jak przyjdzie problem, że będzie "Solidarność Rolników Indywidualnych", co to załatwimy ten problem. Teraz pan mówi, że jest potrzebna głęboka nowelizacja tej ustawy, która dwa tygodnie temu została uchwalona. A więc ja czegoś tu nie rozumiem.

I dalej - jeśli porównać różnice między tym zapisem, który tutaj zaproponował ten zespół doradców i tym zapisem na który panowie się zgadzają, to też czegoś nie rozumiem. Dlatego że tutaj jest odesłanie do porozumienia zainteresowanych stron. No właśnie, myśmy stworzyli warunki żeby nastąpiło porozumienie między zainteresowanymi stronami. I mieliście panowie już konkretnie to przedyskutować żeby tę sprawę zamknąć. A tak,

to się odsyła do jakichś uregulowań znów nie wiadomych. Więc o co konkretnie chodzi, na co się nie możecie panowie zgodzić. Dlaczego robicie w tej sprawie obstrukcję. Przecież zobowiązały się strony do uregulowania tego problemu przy okazji robienia ustawy o związkach zawodowych rolników.

Na jaką głęboką nowelizację tutaj mamy czekać, ja nie rozumiem. Powiedzcie panowie konkretnie, ustosunkujcie się merytorycznie do tych propozycji - nie chcecie tej wspólnej rady, chcecie inny podział w tej radzie. No powiedzcie coś o tym, a nie odsyłacie do porozumienia zainteresowanych stron. No dwie najbardziej zainteresowane strony, może jeszcze będą inne miały możliwość wypowiedzenia się. A więc nie można tak zbyć tego i powiedzieć, że to wszystko jest nieważne co tutaj ustalili, tylko odsyłamy to. I powiedzieć, że potrzebna jest głęboka nowelizacja, podczas kiedy dwa tygodnie temu mówiliście że jest to bardzo dobra ustawa.

Przewodniczący:

Kto chciałby zabrać głos?

Ob. Wacław Rukat:

Panie przewodniczący Mazowiecki, spróbuję wyjaśnić. Myślę tak, że pan Serafin mówił o głębokiej nowelizacji no bo wyrażał - ponieważ dyskusja przybrała szerszy charakter a więc wyrażał poglądy szerzej wychodząc poza ściśle przedmiot naszego rozpatrywania na ~~dzisiejszym~~ dzisiejszym posiedzeniu. Ekspertci byli zobowiązani do przedstawienia propozycji rozwiązania tego problemu i zostało to zawarte w protokole. Różnica między protokołem a propozycją, którą dzisiaj przedstawia Krajowy Związek Rolników jest następująca, że zachowane zostały zasadnicze ustalenia tego protokołu natomiast wyrzucone szczegółowe rozwiązania.

Otóż taka jest propozycja Krajowego Związku, aby przez te

zainteresowane strony rozumieć tych, którzy będą gospodarzami tego funduszu i żeby oni się wypowiedzieli w momencie, gdy będzie tworzony już konkretny projekt nowelizacji ustawy.

A ten projekt nowelizacji ustawy powinien iść w kierunku jaki jest zawarty w punkcie drugim protokołu na początku w tej propozycji przedłożonej przez Związek Rolników, a mianowicie:

w zakresie dysponowania funduszem centralnym przyjmuje się, że sprawa ta wymaga uregulowania w duchu pluralizmu i równości społeczno-zawodowej organizacji rolników i Związków zawodowych rolników indywidualnych o ogólnokrajowym zakresie działania. Należy przez to rozumieć, że odebrane będzie prawo dysponowania tym funduszem Krajowemu Związkowi Rolników. Nie jest wykluczone, że ta propozycja Rady będzie aktualna albo może taka sama. Chodziło tylko o to, aby przedstawiciele przy stoliku tu, którzy się zajmują sprawami ogólno-organizacyjnymi nie przesądzali spraw, form i metod zarządzania tym funduszem bo praktycznie u nas tym funduszem rządzą zupełnie inni jak gdyby ludzie, specjaliści od tego. Nie chcieliśmy dzisiaj przesądzać.

Ponadto było to robione w gronie ekspertów dwóch stron. Do tego dojdą jeszcze i zrzeszenia branżowe. My jak gdyby w ich imieniu powiedzieliśmy tylko, że jeden będzie przedstawiciel. Nie chcieliśmy przy stole, korzystając z tego, że jesteśmy w przewadze te dwie strony przesądzić dzisiaj szczegółowe rozwiązania. Te rozwiązania powinny być przesądzone kiedy powstanie konkretny projekt realizujący ten punkt drugi i wtedy zainteresowane strony to będzie krajowy związek, to będą związki rolników tyle ile ich będzie, to będą zrzeszenia branżowe, czyli wszystkie organizacje rolników. I organizacje związków zawodowych rolników o ogólnokrajowym charakterze

działania będą partnerami do tworzenia tej nowelizacji. I na tym polega spór. Po prostu żeby nie przesądzać pewnych szczegółowych rozwiązań. I uważaliśmy, że nie jest to najważniejsze jeżeli się przy "okrągłym stoliku" rozstrzyga i wiąże rozwiązaniami, które są robione na gorąco przez dwóch, bo szanujemy się nawzajem, fachowców. Bo jednym z fachowców byłem i ja przez dwie czy trzy godziny w pokoju, przesądzają już o sprawie jak gdyby techniczno-organizacyjnych rozwiązań.

Natomiast sprawę nadal traktujemy niezależnie od tego co powiedział pan Serafin. I uważam, że jest to element tej dyskusji ogólniejszej, ale my mamy dzisiaj rozstrzygnąć sprawę zadecydować wspólnie na zasadzie consensusu, że Krajowy Związek wyraża tutaj publicznie zgodę, zgadza się z tym, że jego prawo zawarowane, wyłączne prawo dysponowania zawarowane w ustawie, zgodnie z duchem proponowanej ustawy o związkach zawodowych, uważa, że tym prawem się musi podzielić. I to wydaje się nam dzisiaj powinno przesądzić nasze gremium. Jako wzajemne porozumienie, że nie będziemy oprotestowywać. Bo oczywiście Sejm sam może z własnej inicjatywy ustawę zmieniać, ale my nie będziemy tego oprotestowywać. Bo oczywiście Sejm sam może z własnej inicjatywy ustawę zmieniać. Ale my nie będziemy tego oprotestowywać, my się po prostu dzisiaj godzimy na rezygnację z tego prawa, bo przecież to jest konsekwencja projektu ustawy o pluralizmie związkowym.

To tyle z mojej strony, dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Tylko chciałbym prosić ażeby nasza dyskusja była bardziej konstruktywna to znaczy żebyśmy dochodzili tutaj do pewnych uzgodnień. Są pewne protokoły, które

także dzisiaj otrzymałem, jest stanowisko Organizacji Kółek Rolniczych. I co jest - może trzeba by powiedzieć co tu jest sporne i próbować znaleźć consensus przynajmniej w tych zapisach dzisiejszych.

Ob.W.Rukat:

Czy mogę jeszcze uzupełnić?

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob.W.Rukat:

Panie Przewodniczący, Szanowni państwo, Protokół i to pismo nie podpisane przez nikogo, bo myśleliśmy, że jeszcze przed stołem uda się nam zrobić z tego wspólne stanowisko, różni się tym, że podstawowe założenia i istota z protokołu jest przeniesiona do tego pisma, a wyrzucone są tylko szczegółowe propozycje rozwiązań. To znaczy nie chcemy się dzisiaj wiązać szczegółami. Natomiast zgadzamy się absolutnie z istotą rzeczy, że ustawa musi być znowelizowana na zasadach równości i wspólnego zarządzania tym funduszem, tym się różni. Jest to po prostu technicznie wykreślenie z tego protokołu, jest to nic innego. Staraliśmy się i układ i treść tych sformułowań zachować taką samą. Jest to technicznie tylko wykreślenie ze strony pierwszej od a/ do h/ tych literek. To są propozycje tych szczegółowych rozwiązań, o których nie wiemy czy się w ustawie powinny znaleźć, a zachowujemy istotę porozumienia wynikającą z protokołu.

I proponujemy przyjęcie tej naszej propozycji jako - wydaje się - i niezbędnej i nie wykraczając ponad niezbędną konieczność. Prawnicy o tym wiedzą, że zbyt kazuistyczne wiązanie się jakimiś pomysłami nie zawsze wychodzi potem na dobre,

ponieważ sami pomysłodawcy w trakcie rozwiązań praktycznych mogą zmieniać zdanie. I wydaje mi się, i proponowałbym kolegom ażeby do tego nie dążyli, żeby się tak nie wiązać. Jeżeli się umawiamy co do istoty i dzisiaj wspólnie tutaj tą istotę potwierdzimy. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Prosiłbym dla potrzeb naszych kolegów siedzących na zapleczu żeby jednak podawać nazwisko przed zabranieniem głosu. Bardzo proszę.

Proszę pan Banaszkiewicz.

Ob.B.Banaszkiewicz - ekspert "Solidarności R.I."

Panie przewodniczący, szanowni państwo! Czym się różni protokoł ekspertów od stanowiska proponowanego przez Prezydium Krajowej Rady Związku Kółek Rolniczych?

Otóż zachowano z naszego protokołu uzgodnień ekspertów zasady. Zasady pluralizmu i równości związków w dysponowaniu funduszem centralnym. Ale w protokole było napisane: pluralizm i równość związków a więc - i pewne konkrety. Oraz te min - zap proponowaliśmy mianowicie że ta sprawa musi być, czy powinna być w każdym razie uregulowana wraz z wprowadzeniem ustawy o Związku Zawodowym Rolników Indywidualnych, ponieważ ustawa tanta proklamuje generalną zasadę, że wszystkie związki są równe. W takiej sytuacji wprowadzilibyśmy zasadę generalną, która byłaby uchylana w zakresie dysponowania funduszem centralnym przez ustawę wcześniejszą.

Uznaliśmy też, że inne sprawy da się załatwić od ręki bez zmian legislacyjnych poprzez interpretację tej jednej sprawy - dysponowania ok.3 miliardami złotych rocznie załatwić się nie da, ponieważ ustawa sejmowa jednoznacznie daje na własność

te pieniądze Krajowemu Związkowi Kółek. Chcę powiedzieć, że są to pieniądze ściągane w trybie podatkowym od wszystkich jak tutaj siedzimy, ponieważ konsumenci żywności płacą na ten fundusz.

I teraz koledzy z Kółek Rólniczych wycofują się i mówią tak

I teraz koledzy z Kółek Rolniczych wycofują się mówiąc - zasady owszem, zasady generalne już od dziś. Ale pieniądze na razie nasze. Zarejestrujcie się, podejmijcie działanie, zobaczymy, po woli może zmienimy.

My jesteśmy w sytuacji pukającego do drzwi. Kółka są właścicielem tego domu, jest mowa o wspólnym domu. I oczywiście koledzy z Kółek zdają sobie sprawę z tego, że wcześniej czy później ta sprawa musi być w duchu równości załatwiona, ale liczą, że przynajmniej przez ten pewien czas te miliony względnie miliardy zainkasują. Bo taka jest istota sprawy. Dlatego my mówimy - pluralizm i równość a więc określone konkrety i określony termin realizacji. Jest stosowany ze strony naszych partnerów następujący scenariusz: przyjmujemy różne warianty, w różnych wariantach przymierzamy się do różnych porozumień, roboczo są one przyjmowane. Po czym z różnych pretekstów są one oficjalnie odrzucane. Tak było w poprzedni piątek. Myśmy zaproponowali tam pewne rozwiązania, zaatakowano, że to jest za szeroka nowelizacja ustawy. Ledwie Sejm uchwalił ustawę a tu już tak szeroko chce się nowelizować tylko w części funduszu centralnego. Dziś proponujemy i właściwie wspólnie w trybie roboczym żeśmy wypracowali pewne ustalenia dotyczące zmiany, które wymagają zmiany tylko jednego artykułu w ustawie mówi się - w takim małym zakresie. Przecież ustawa musi być kompleksowo znowelizowana.

Na tę sprzeczność wzajemnych tych pretekstów, to wzajemne znoszenie się pretekstów, pod którymi się odrzuca konkrety zwrócił bardzo celnie uwagę pan przewodniczący Mazowiecki...

I ostatnia sprawa - nie jest w żadnym wypadku prawdą, że propozycje nasze wymagałyby wpisywania do ustawy konkretnie istniejących związków. Propozycje te są generalne, dotyczące

wszystkich związków, jakie będą istnieć na szczeblu krajowym. Z jednym wyjątkiem - jest propozycja, aby w ustawie pozostał z nazwy wymieniony Krajowy Związek Kółek Rolników i Organizacji Rolniczych. Dlaczego? Kompromisem z naszej strony było to, że było zgodzenie się na unormowanie, że w pierwszym roku dysponowania funduszem w radzie, wspólnej radzie złożonej z przedstawicieli legalnie działających związków będzie przewodniczyć ten właśnie Krajowy Związek Kółek i Organizacji Rolniczych, jest to ukłon z naszej strony. Wychodzą panowie z twarzą, nie zabieramy wam, że tak powiem, tego priorytetu, jaki wam daje ustawa w pierwszym roku.

I są to wszystko propozycje konkretne. Myśmy nie zaproponowali zmiany ustawy, ponieważ uznaliśmy, że szczegóły bankowe muszą jeszcze eksperci rządowi z nami dopracować, Ale jeżeli mają panowie zastrzeżenia co do wypracowanych konkretów, proszę powiedzieć z czym to panowie nie zgadzają się konkretnie.

Natomiast przecież nie można powiedzieć tak - generalnie będzie pluralizm, ale na razie będą obowiązywać unormowania z tym pluralizmem sprzeczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję proszę bardzo.

Ob.St.Majewski:

Proszę państwa, ja nie będę powtarzał o tym co dzieje się na wsi. Tutaj moi przedmówcy to dostatecznie zilustrowali. Chcę tylko powiedzieć, że w tak spokojnym województwie jak zamojskie obecnie wrze. Ale przyczyny tego sporu i tego wrzenia na wsi to bynajmniej nie ustawa o funduszu socjalnym czy nowelizacja ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym rolników.

Ale to jest problem cenowy. I to sobie trzeba powiedzieć

otwarcie, tak jak zresztą mówił tutaj pan Wołek, to jest także problem ogromnych dysproporcji pomiędzy kosztami produkcji, cenami skupu produktów rolnych a cenami artykułów żywnościowych. I to trzeba uwzględniać. I to jest jedyna i podstawowa przyczyna tego wielkiego niezadowolenia.

Nie wiem kto wywołuje te protesty, ale one mają charakter i spontaniczny, niemniej są też i firmowane. Ja osobiście wczoraj widziałem ulotkę, na której podpisano "Solidarność Rolników Indywidualnych" wzywająca do nie płacenia podatków.

Są także i ze strony Kółek Rolniczych. A więc myślę, że to wszystko razem trzeba widzieć w kontekście tej zasadniczej przyczyny a nie tylko działań tu ambicjonalnych czy manipulatorskich poszczególnych związków.

W gruncie rzeczy chodzi więc nam dzisiaj o te 15 proc.

I jeżeli jeszcze wracając do ustawy, to niewątpliwie dobrze się stało, że ten fundusz w ogóle jest. Tak samo zresztą jak i rozwiązania zawarte w ustawie nowelizującej o zaopatrzeniu emerytalnym rolników. Te korzystne rozwiązania na pewno zostały przyjęte bardzo pozytywnie przez rolników. Oczywiście konsekwencją tego jest wzrost składek i to wywołuje niezadowolenie i zrozumiałe opory, ale nie byłoby tego, gdyby były ukształtowane właściwie ceny skupu bądź ceny wolnorynkowe.

Wracając jednak do samego przedmiotu sporu, który dzisiaj tutaj trwa między związkami. Ja mogę tylko wyrazić ubolewanie, że jeśli porozumieliśmy się w tak zasadniczych i ważnych sprawach jak pluralizm, nowelizacja ustawy, to dzisiaj musimy toczyć dyskusję o to co wydaje się oczywiste. A oczywiste jest, że wszystkie związki jakie będą istniały, nie jest wykluczone, że powstanie nowych jeszcze kilka, powinny mieć

równy wpływ na dysponowanie tym funduszem socjalnym.

W zasadzie projekt w art.8 w tej części będącej w dyspozycji gmin tu sprawę rozstrzyga jednoznacznie. Władze gminne będą musiały brać pod uwagę opinie wszystkich związków. Chodzi o te 15 proc. a też podzielam pogląd, że nie jest to może dla nowego związku korzystna sytuacja kiedy drugi ten starszy związek, czy dłużej legalnie działający ma ten zapis monopolistyczny. I opowiadam się za tym, że zapis ten trzeba zmienić. Tylko czy my dzisiaj już musimy go tutaj redagować?

Oczywiście no przecież ten suwerenny organ jakim jest Sejm będzie musiał mieć jakiś wpływ i byłoby chyba niedobrze gdybyśmy dzisiaj tu ta te bardzo szczegółowe zapisy przyjmowali. I dlatego też był by chyba niedobrze, gdybyśmy z naszego tutaj posiedzenia, które tak wiele wniosło do porozumienia wychodzili z protokołami rozbieżności w takiej znaczącej na pewno, ale przecież nie najważniejszej sprawie. Ja nie znam tego dokumentu i nie znam tych propozycji, ale wydaje mi się, że tutaj ta dyskusja zbliża się w tym kierunku ażeby te rozbieżności nieco zmniejszyć.

Chciałbym dlatego zaproponować raz jeszcze , aby przedstawiciele Związku Rolników spróbowali jeszcze raz przedyskutować tę sprawę i może udało by się nam tutaj zamknąć ten problem pełnym uzgodnieniem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Ja mam pytanie do pana ministra Kwaśniewskiego czy ktoś ze strony rządowej chciałby zabrać głos. Bo może faktycznie zrobilibyśmy przerwę i spróbowali ...

Ob.W.Serafin:

Ja mam a właściwie proponuję rozwiązanie jeszcze przed przerwą. Podzielam pogląd zaprezentowany przez pana Majewskie-

go. I jeszcze raz chcę żebyśmy tak to rozumieli, że zgoda jest osiągnięta na zmianę, nowelizację i o to przecież chodziło. Mam powiedzieć znów - na miłość boską o to chodziło. A zredagowanie zmian, to pozwólcie, że będziemy to robić w momencie kiedy będzie rzucone hasło - nowelizujemy fundusz socjalny równocześnie z przyjmowaniem ustawy o związkach zawodowych. Też się na to zgadzamy. Tylko ja cały czas jestem przeciwny temu, żeby na zespole pluralizmu negocjować szczegółowe zapisy ustawy, która nie dotyczy ruchu związkowego a dotyczy raczej spraw stolika zdrowia i innych prawda elementów. Bo tu nie ma w tym trybie fachowców.

I moje zastrzeżenie kolejne, że jest to na zdrowym, żywym organizmie - proszę państwa - operacja. Moja organizacja żyje, funkcjonuje i są pewne zasady wewnętrznej konsultacji w Związku. U nas nie decydują eksperci, nie jesteśmy tymczasowym związkiem czy organem, tylko jesteśmy legalną organizacją statutową, mamy organy, zasady konsultacji, których żądamy żeby Sejm i państwo również przestrzegało.

Czyli w tym trybie chcemy konsultować szczegółowe zapisy. A jeżeli chodzi w ogóle o wszystko, to proszę panów, jeżeli tu daliśmy koncert i przykład pluralizmu i współpracy jaka będzie charakteryzowała przyszłą związkowość polską, to rezygnujemy z wywalzonego prawa dla dysponowania funduszem centralnym. Proszę bardzo - 100 proc. dzielimy w gminie, nie róbmy cyrków, po chłopsku mówiąc. Ja się nie piszę na takie numery, że będziemy ambicjonalne sprawy tu rozgrywać kosztem dusz chłopskich. Ani ty nie reprezentujesz Artur~~ów~~większości chłopów, ani ja, prawdę mówiąc. I nie uzurpujemy sobie tego

że będziemy ambicjonalne sprawy tu rozgrywać kosztem dusz chłopskich. Ani ty nie reprezentujesz Artur większości chłopów, ani ja, prawdę mówiąc.

I nie uzurpujemy sobie tego królestwa, bo nie wiemy sami ile do końca za nami stoi ludzi. A jest to interes wsi. Jeżeli to ma być przedmiotem walka o prawo co o władzę. Ja nie będę walczył o władzę tylko o sprawy chłopskie. Jeżeli tak - 100 procent zapiszmy w nowelizacji - 100 proc. do gmin.

I te kwestie rozważamy na kierownictwie. I w tym temacie ja się nie wypowiem do końca o szczegółach. Zredagujmy po prostu na roboczo dzisiaj przyjmijmy panowie te zasady, o które w zasadzie chodzi.

U mnie musi Rada Główna podjąć decyzję jako organ stanowiący w moim Związku, wypowiedzieć się a nie urzędnicy czy eksperci.

No szanujmy, szanujmy to prawo, którego żądamy żeby szanowano, a nie jednostronnie ciągle chcemy coś wymuszać i oskarżać. Bardzo proszę przyjmijcie to rozwiązanie w tym zakresie bez szczegółowego. A szczegóły po konsultacji nowelizacji tej ustawy. Może to być w ciągu tygodnia zrobione, ale nie dziś, nie tu.

Przewodniczący:

Dziękuję. Kto chciałby zabrać głos?

Proszę kol.Balazs.

Kol.Balazs:

Więc jak zwykle my zgadzamy się z propozycją kolegi żeby 100 proc. tego funduszu ewentualnie skierować do gminy i nie mamy w tej sprawie żadnych zastrzeżeń. Natomiast jeżeli mamy

dyskutować te 15 proc. nadal, to ja - mimo wszystko - prosiłbym żeby tu przy tym stole była precyzja ze strony kolegów z Kółek, które z punktów uzgodnionego protokołu w gronie ekspertów, z którymi się nie zgadzają, lub które z tych punktów łamią zasady pluralizmu, lub ograniczają je. Ale konkretnie - nie mówiąc tam bardzo wzniośle o zasadach, ale po prostu konkretnie który z punktów jest dla kolegów jest nie do przyjęcia i dlaczego. I wtedy będziemy mogli dyskutować dalej. Natomiast w innym przypadku - nie.

I jeszcze do jednej rzeczy chciałbym wrócić. Bo mówimy że to tam w terenie to nie mamy na to wpływu itd. Rzeczywiście ja tu nie dyskutuję na ten temat że jest źle, natomiast chodzi o to, żeby tu przy tym stole osoby siedzące nie zmieniały zdania z dnia na dzień. To znaczy w terenie mogą różne rzeczy się zdarzyć, ale my musimy wiedzieć o co chodzi i prezentować takie stanowisko jakie prezentowaliśmy od pierwszego dnia obrad. A pewne rzeczy zostały ustalone. I o tym przypominam kolegom z Kółek, że na stoliku, podstoliku rolniczym wszystkie kwestie, o które toczy się spór i ma być strajk i protest zostały ustalone. Chodzi po prostu o tryb realizacji. I nad tym możemy dyskutować. Ale nie było tam kwestii, które by zostały pominięte. I z waszym udziałem również.

A więc proszę teraz z marszu, jeżeli koledzy mają jakieś zastrzeżenia do tego protokołu, to proszę tu je podać i przedyskutujemy. Może to my rzeczywiście nie mamy racji, ale konkretnie.

Przewodniczący:

Kto chciałby zabrać głos.

Proszę kol.Rukat.

Ob.Rukat:

Chcę wyjaśnić, że nie zmieniamy stanowiska z dnia na dzień. Stanowisko o równoprawności związków podtrzymujemy. Ileż razy można to deklarować. To nie jest zmiana stanowiska. I nie kwestionują nasze władze związkowe również ustaleń, że one są sprzeczne z zasadami pluralizmu. Tylko twierdzą, że nie potrzebne jest dzisiaj rozstrzygnięcie o szczegółach. Być może właśnie takie rozwiązanie znajdzie się w projekcie ustawy, nie wiemy.

/Głos z sali: Ale które?/

No te o ustanowieniu Rady, wszystko od A do H. To są szczegóły, które nie naruszają zasady pluralizmu, tylko po prostu nie powinny dzisiaj być przedmiotem zatwierdzenia tu w tym miejscu. I tylko o to przecież chodzi.

Przewodniczący:

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?

Proponuję wobec tego 15-to minutową przerwę/

I naprawdę spróbujcie koledzy usiąść i jeżeli potrzebny jest w tym nasz udział jako współprzewodniczących, to może faktycznie spróbujemy dojść do jakiegoś consensusu.

/przerwa/

/Po przerwie/

Przewodniczący:

Współprzewodniczący są, większość ekip jest, możemy wobec tego zaczynać.

Otrzymałem w tej chwili ustalenie, które jest wynikiem consensusu osiągniętego w ciągu 2 minut po godzinnej blisko dyskusji.

Chciałbym je odczytać ażeby nie było żadnych wątpliwości.

"Ustalenie Zespołu do spraw Pluralizmu Związkowego w sprawie funduszu socjalnego wsi.

1/ W zakresie dysponowania środkami funduszu na szczeblu gminy przyjmuje się, że przestrzeganie zasady równości wszystkich organizacji społeczno-zawodowych rolników i związków zawodowych rolników indywidualnych jest zagwarantowane w projekcie ustaw o związkach zawodowych rolników indywidualnych art.8.

2/ W zakresie dysponowania funduszem centralnym przyjmuje się, że sprawa ta wymaga uregulowania w duchu pluralizmu i równości społeczno-zawodowych organizacji rolników i związków zawodowych rolników indywidualnych o ogólnokrajowym zakresie działania.

Dysponentem winna być rada składająca się z umocowanych przedstawicieli społeczno-zawodowych organizacji rolników i zw.zaw.rolników indywidualnych o ogólnokrajowym zakresie działania.

Ustawa z dnia 24 lutego 1989r. o funduszu socjalnym wsi /Dz.U.nr 10 poz.54/ powinna być znowelizowana w zakresie niezbędnym do realizacji powyższych założeń. Nowelizacja powinna nastąpić jednocześnie z przyjęciem ustawy o związkach

zawodowych rolników indywidualnych.

Postuluje się, aby ~~rządowy~~ ~~przygotował~~ rządowy projekt nowelizacji był przygotowany w porozumieniu z zainteresowanymi stronami.

Proszę bardzo minister Kwaśniewski.

Min. A. Kwaśniewski:

Musimy stanąć na gruncie realnym. Chcę powiedzieć, że nie ma żadnej w tej chwili fizycznej możliwości aby można było tę nowelizację przeprowadzić równocześnie z przyjęciem ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych, nie opóźniając tej drugiej ustawy o związkach zawodowych. Chyba, że projekt jest taki abyśmy opóźnili ustawę o przyjęciu ustawy o związkach zawodowych, a myślę, że to nie leży w interesie "Solidarności Rolników Indywidualnych", to wtedy jest to realne.

Chcę powiedzieć, że 22 marca wg planu prac sejmowych odbędą się pierwsze czytania tych wszystkich projektów, które wydyskutowaliśmy i które jeszcze dzisiaj dyskutujemy i mamy jeszcze nie gotowe, jak chociażby nowelizację ustawy o związkach zawodowych.

A więc chcę powiedzieć, że takiego zobowiązania my nie możemy na siebie przyjąć - jako strona ... To znaczy jeżeli my byśmy mieli być wnoszący to nie, jeżeli wnoszącym będą posłowie, tak jak było w przypadku ustawy o funduszu socjalnym no to proszę bardzo. Ale moim zdaniem to jest nierealne.

Proponowałbym więc aby to zdanie wykreślić. Pisząc o tym, iż niezbędna jest pilna nowelizacja itd. Zapisać to w protokole ustaleń naszego zespołu. I będzie to zobowiązanie, aby w kwietniu czy w maju takiej nowelizacji dokonać.

Natomiast w tej chwili po prostu nie ma kiedy tego zrobić.

Szczególnie, że jak tutaj napisano, to ma się odbyć w porozumieniu z zainteresowanymi stronami.

Tak że wnoszę o to, aby przyjąć tak jak to jest proponowane, ale bez tego zobowiązania, że równocześnie, bo nie jest to realne. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę kol.Mazowiecki.

Ob.T.Mazowiecki:

No ja zrozumiałem, że kolegom z Kółek Rolniczych potrzebne jedno posiedzenie ich władz do tego ustalenia. Tak jak panowie mówiliście, że tam sprawa musi przejść przez waszą radę czy zarząd. A więc sądzę, że to nie jest kwestia długiego odwlekania. Panie ministrze, ja myślę, że przy dobrej woli można by jednak pospieszyć się z tym. No to napiszmy, że w miarę możliwości, czy coś takiego.

Min.A.Kwaśniewski:

Panie Tadeuszu, ja chcę stać na gruncie realnym. Dlaczego ja mam oszukiwać ludzi, naprawdę nie jest to możliwe. Do 22 nie ma takiej szansy. Ja już abstrahuję od faktu, że cała ta dyskusja no wzbudza takie bardzo mieszane uczucia, bo przyjęliśmy w ustawie o związkach zawodowych art.8, który na szczeblu gminnym taką jakby dwuwładzę dzisiaj, czy możliwość wspólnego dysponowania daje. Dotyczy to 85 proc. funduszu, który powstaje, który zaczyna się tworzyć od końca pierwszego kwartału, czyli go nie ma praktycznie. I handryczenie się o te parę złotych jest po prostu żenujące.

Ob.T.Mazowiecki:

Panie ministrze, ja modyfikuję. Nie wiem czy koledzy

rolnicy się zgodzą , ale jeszcze poproszę ich o głos. Niemniej jednak ja modyfikuję, że na piśmie powinna być dokonana w obecnej kadencji Sejmu.

Ob.Artur Balazs:

Zgadzą się .

Min.A.Kwaśniewski:

Tak, tylko uwaga taktyczna. Bo przecież nie my dyktujemy kalendarz Sejmu, nie powinniśmy dyktować. Może - wniesiona, wniesiona.

Ob.T.Mazowiecki:

No, wniesiona a potem nie zostanie rozpatrzona.

Min.A.Kwaśniewski:

Tak, ale nie możemy tutaj jako zespół, tym bardziej że jesteśmy... Jeśli można - jesteśmy szanowni panowie bardzo w zasadniczym momencie z punktu widzenia tego co robimy. Otóż wkrótce ta nasza ciężka praca, którą wiele tygodni prowadzimy będzie przedłożona najwyższej władzy w Polsce czyli Sejmowi. Proponowałbym aby wykazać tutaj maksimum mądrości, dojrzałości i nie dyktować na przykład warunków dla Sejmu co powinien zrobić i kiedy. Tak, że my jako strona rządowa możemy przyjąć zobowiązanie do wniesienia. Natomiast już nie dyktujemy już kiedy Sejm miałby się tym zająć.

Ob.T.Mazowiecki:

Ja tu opieram się przeciwko określeniu "dyktujemy". Jak my coś postulujemy, to nie dyktujemy. No Sejm jest suwerenną władzą.

Min.A.Kwaśniewski:

To napiszmy, że zwracamy się do Sejmu aby był łaskaw

rozpatrzyć - tak jak piszemy wszystkie dokumenty do Sejmu.

Ob.T.Mazowiecki:

Proszę bardzo - aby rozpatrzył w tej kadencji Sejmu.

Aby rozpatrzyć raczył zgodnie z tą formułą.

Przewodniczący:

Proszę bardzo kto z państwa ?

Ob.B.Banaszkiewicz:

Chcę zwrócić uwagę na to, że do realizacji naszych ustaleń dzisiejszych wystarczy zmiana jednego artykułu ustawy, że my wiemy o co

Ob.B.Banaszkiewicz:

Chcę zwrócić uwagę na to, że do realizacji naszych ustaleń dzisiejszych wystarczy zmiana jednego artykułu ustawy, że my wiemy czego chcemy, nasze stanowisko podzielają reprezentowane tu związki branżowe, a koledzy z Kółek są w stanie swoje stanowisko też szybko wypracować - jak nas tutaj zapewniono.

A więc jeżeli się pospieszymy, to sprawę jesteśmy w stanie załatwić. Ja proponowałbym taki zapis:

- ostatnie zdanie brzmiałoby - postuluje się, jest to nasz postulat "okrągłego stołu", aby rządowy projekt nowelizacji był pilnie przygotowany w porozumieniu z zainteresowanymi stronami tak, aby mógł wejść pod obrady Sejmu tej kadencji.

Czyli wobec tego zdanie przedostatnie wypada - jeśli tak, to wtedy - postuluje się, aby rządowy projekt nowelizacji był pilnie przygotowany w porozumieniu z zainteresowanymi stronami tak, aby mógł wejść pod obrady Sejmu obecnej kadencji.

Przewodniczący:

Co na to minister Kwaśniewski?

Min.Kwaśniewski:

Dziękuję dobrze, mamy consensus faktycznie.

Przewodniczący:

Wobec tego zgodnie z przyjętą propozycją proszę ministra Nawackiego o przedstawienie uzgodnień wczorajszego zespołu roboczego.

Min. L. Nawacki:

Proszę państwa, w dniu wczorajszym po raz kolejny obradowała grupa robocza w sprawie opracowania uzgodnionego projektu nowelizacji ustawy o związkach zawodowych.

W związku z powyższym chciałem państwu teraz zaprezentować wspólne uzgodnienia grupy roboczej pod dyskusję i ewentualną decyzję zespołu. Jeśli można prosić kolegów to byśmy rozdali ten projekt ustawy, ponieważ mnie także do tego uczestnicy grupy roboczej zobowiązali. A ja powiem tylko o rzeczach nowych w tym projekcie, żeby po prostu ułatwić państwu jego czytanie.

Mianowicie - w dniu wczorajszym zdecydowaliśmy się po pierwsze - proszę państwa - na wprowadzenie dodatkowego artykułu drugiego do ustawy nowelizującej ustawę związkową w brzmieniu następującym:

"Rejestracja zakładowych organizacji związkowych, ogólnokrajowych organizacji związkowych oraz ogólnokrajowych zrzeszeń i organizacji międzyzwiązkowych, dokonane przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy zachowują ważność także po dniu wejścia w życie ustawy".

Chodziło tutaj o prostą konsekwencję naszej uprzedniej decyzji dotyczącej skreślenia w całości artykułu 60. Jest to po prostu postawienie kropki nad "i". Gdyby były jakieś wątpliwości co do ważności rejestracji organizacji związkowych dokonanych pod rządami przepisów art. 60 ustawy związkowej.

Kolejne kwestie dotyczyły - proszę państwa - problematyki rozbieżności na tle art. 37 prim i 37 bis ustawy związkowej /to jest 37.1. i 37.2./

W brzmieniu jakie zaproponowaliśmy ostatecznie artykuł

37.1. w ust.1 i ust.2 ma brzmienie poprzednio wynegocjowane
I przypominam, że ust.2 jest w istocie rzeczy przyjętą propozycją dotyczącą wyspecyfikowania problemów, czy też spraw, które wymagają nie tylko uzgodnionego stanowiska, ale powołania wspólnej reprezentacji złożonej z przedstawicieli działających w zakładach organizacji związkowych.

W ust.trzecim art.37.1. sprecyzowaliśmy, że w ~~razie~~ razie uzgadniania stanowiska przez organizacje związkowe w sprawach, o których mowa w ust.1 a więc - tylko w sprawach, w których wymagane jest uzgodnienie stanowiska związkowego i jest stworzona obligatoryjna to znaczy jest stworzona w oparciu o przepisy ustawy wspólna akceptacja, w tych sprawach wymagających uzgodnienia i powołania wspólnej reprezentacji nie stosuje się przepisów rozdz.5-ego dotyczących wprowadzenia trybu poprzedzającego /przepraszam/ polubownego trybu rozwiązania sporu zbiorowego a także sięgania po broń strajkową.

No i wreszcie, proszę państwa, istotnych modyfikacji dokonaliśmy w art.37 ze znaczkem 2. Mianowicie w ust.1-szym wprowadziliśmy dodatkowo wymóg zasięgnięcia przez kierownika zakładu pracy lub właściwy organ samorządu przed rozstrzygnięciem sprawy po bezskutecznym oczekiwaniu przez 30 dni na wspólne stanowisko związku, aby zasięgał opinii nie tylko właściwych organów samorządu, przepraszam, żeby rozpatrzył stanowisko odrębne poszczególnych organizacji związkowych, ale także zasięgał opinii załogi.

Jeszcze raz powtórzę, bo tutaj tak zdaje się źle powiedziałem. Chodzi o to, że kierownik zakładu pracy lub właściwy organ samorządu załogi po bezskutecznym oczekiwaniu przez 30 dni na wspólnie uzgodnione stanowisko organizacji związkowych

będzie uprawniony do rozstrzygnięcia po rozpatrzeniu odrębnych stanowisk organizacji związkowych i po zasięgnięciu opinii załogi.

W ust.2 rozszerzyliśmy katalog spraw, w których wyłączona będzie możliwość dokonania przez kierownika zakładu pracy lub właściwy organ samorządu rozstrzygnięcia w przypadku nie uzgodnienia przez organizacje związkowe wspólnego stanowiska. Mianowicie - w ustępie tym, obok zawarcia lub zmiany zakładowej umowy zbiorowej oraz porozumienia o wprowadzeniu zakładowego systemu wynagradzania dodaliśmy: "związane z nimi regulaminy nagród i premiowania oraz zasady wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego".

I to są wszystkie uzgodnienia. Od siebie prosiłbym uprzejmie o naniesienie dwóch zupełnie drobnych poprawek, które - w art.1 jest tekst jednolity: /powinien być /Dziennik Ustaw z 1985r. nr 54 poz. ... a nie na końcu z 1985r. oczywiście.

Natomiast w ust.1 art.37.2. proponowałbym tam, gdzie są wyrazy "podejmuje decyzje" wpisać wyraz "rozstrzyga".

Jeśli chodzi o tę zmianę, to chodzi tu o to, aby nie było wątpliwości, bo tutaj padały takie bardzo prawne uwagi, że to nie są decyzje, bo jak decyzje, to tylko zawarowane dla k.p.a. w związku z tym właściwszym terminem, właściwszym wyrazem będzie "rozstrzyga".

I to są ustalenia grupy roboczej, które uprzejmie tutaj wnoszę pod dyskusję zespołu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Czy są pytania?

Min.A.Kwaśniewski:

Tak.Ja chciałbym zapytać co w praktyce, żeby mieć wyobra-

źnię - oznacza w art.37.2. ust.1-szy "zasięgnięcie opinii załogi"

O ile dla mnie jest to kwestią jasną, jest rozpatrzenie odrębnych stanowisk, bo one w wyniku tej pracy dotychczasowej są jasne - to co oznacza "zasięgnięcie opinii załogi". Czy wezwanie jednego czy dwóch pracowników i zapytanie ich o zdanie jest zasięgnięciem opinii załogi, czy nie?

Przewodniczący:

Jeśli można, przynajmniej jak my to rozumiemy - pozostawiamy tą sprawę do decyzji załodze, to znaczy konkretnie organizacjom reprezentującym załogę i także organizacjom reprezentującym przedsiębiorstwo. Myślę o samorządzie.

Natomiast zasięgnięcie opinii jest oczywiście formułą - ot na przykład zebrania delegatów poprzez inne formuły rozmów aż po referendum, jeżeli dyrektor dojdzie do takiego wniosku. Czyli jest to szeroka formuła pozostawiająca możliwość związkom zawodowym i kierownictwu zakładu ustalenia co w danym przypadku, w danej załodze jest najkorzystniejsze.

Ob.T.Zieliński:

Ja niestety nie uczestniczyłem w posiedzeniu zespołu robo-

Ob.T.Zieliński:

Ja niestety nie uczestniczyłem w posiedzeniu zespołu roboczego, chociaż byłem do tego obowiązany. Miałem pewne przeszkody natury rodzinnej. W związku z tym pozwolę sobie zadać pytanie redaktorom tego tekstu. Mianowicie w art.37 ze znaczkem 2 ust.2 jest mowa, że przepis ust.1-szego nie dotyczy /pomijam nie interesujące mnie wyrazy/ m.in. zasad wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego. Nie zawarcia rozumianej itd... oraz zasad wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego.

Pragnę powrócić do ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego, w którym czytamy w art.24, że do kompetencji stanowiących rady pracownicze należy podejmowanie uchwał w sprawie - podziału na fundusze wygospodarowanego dochodu oraz zasad wykorzystania tych funduszy. Podkreślam, że art.24 cytowanej przeze mnie ustawy przewiduje kompetencje stanowiące w sprawach tych funduszy podwójne - podział na fundusze gospodarowanego dochodu oraz uchwałę w sprawie zasad wykorzystania tych funduszy. Tu jest mowa o zasadach wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego. I tu teraz pozwolę sobie postawić pytanie - w jakim trybie będą podejmowane uchwały w sprawie podziału na fundusze wygospodarowanego dochodu pozostającego w dyspozycji przedsiębiorstwa. Chodzi o to - czy tu jest ta pełna harmonizacja, pełna zgodność projektowanego przepisu art.31 ze znaczkem 2 ust.2 w tym zakresie - z ustawą o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego.

Ja wychodzę z założenia, że ustawa nowelizująca ustawy o związkach zawodowych nie powinna , jesteśmy chyba co do tego

zgodni, nie powinna naruszać padnych kompetencji. Nie powinna - z tym się też zgadzamy- umniejszać kompetencji ruchu związkowego, tych kompetencji, które zostały przyznane. I tutaj kole-
dzy z OPZZ bardzo mocno za tym obstawali, że tu nic nie można zmniejszyć związkom zawodowym i z tym się zgadzamy, Ale mnie się wydaje, że trzeba ~~nie~~ akcentować również konieczność zgodności ustawy projektowanej z dotychczasowymi ustawami. A więc chodzi o to, by nie umniejszać także kompetencji tych, które są przewidziane w dotychczasowym ustawodawstwie a przysługują kierownikowi zakładu pracy oraz organom samorządu pracowniczego To jest bardzo istotna sprawa.

Zasada - nie umniejszania kompetencji organów samorządu pracowniczego. Ja nie stawiam zarzutu pod adresem redaktorów tego przepisu, ale po prostu mam tu pewną wątpliwość. Co z tymi sprawami się stanie? Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo - minister Nawacki.

Min.L.Nawacki:

Chciałem uprzejmie wyjaśnić, że przy redakcji przepisu ust.2 art.37.2. braliśmy pod uwagę brzmienie obecne przepisu art.36.1 ust.1 ustawy związkowej, która mówi o tym, że ustalanie przez zakład pracy /cytuje/: "ustalanie przez zakład pracy zasad wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego w tym podział środków z tych funduszy na określone cele - wymaga uzgodnienia z zakładową organizacją związkową. Nie regulowaliśmy kwestii organu uprawnionego do podejmowania tych decyzji, tylko regulowaliśmy kwestie wymagające uzgodnienia z zakładową organizacją związkową. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze po tym wyjaśnieniu?

Ob.T.Zieliński:

Jeśli można. Ja w dalszym ciągu mam wątpliwość jaki będzie tryb. Czy tu jest podejmowanie decyzji po zasięgnięciu opinii załogi wobec tego, skoro w ust.2 to nie jest przewidziane. No, bo prawda - ust.1-szy wyraźnie przewiduje, że kierownik zakładu pracy lub właściwy organ samorządu załogi podejmuje decyzje w tych sprawach po rozpatrzeniu odrębnych stanowisk organizacji związkowych i p-o zasięgnięciu opinii załogi. Ponieważ sprawa podziału nie zasad wykorzystania funduszu socjalnego, ale podziału na fundusze jest w kompetencji, prawda, organu samorządu pracowniczego, a nie jest o tym mowa w ust.2, z tego wynika, że w tych sprawach będzie konieczne zasięgnięcie opinii załogi i wtedy dopiero właściwy organ samorządu załogi podejmie decyzję. Czy ja to dobrze rozumiem?

Przewodniczący:

Proszę bardzo pan min.Nawacki.

Min.L.Nawacki:

Chyba jest jakieś nieporozumienie. Ja uważam, że ustalenie zasad wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego bez uzgodnienia ze związkami zawodowymi nie będzie możliwe.

Przewodniczący:

Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych.

Ob.T.Zieliński:

Ja to wiem, ale co z tym podziałem, bo ja do tego ciągle wracam - podział na fundusze.

Przewodniczący: R.Sosnowski:

No jest to ewidentny zapis art.36 ustawy o związkach zawodowych.

Ob.T.Zieliński:

Tak, ja to wiem. Tylko teraz z art.37 ust.2 wynika, że przepraszam ust.1 wynika, że to może być dopiero załatwione po zasięgnięciu opinii załogi. Czy ja to dobrze rozumiem.

Przewodniczący:

Nie, to dotyczy innych spraw. Natomiast tych trzech spraw w tym funduszu socjalnego to znaczy zakładowej umowy zbiorowej, zakładowy system wynagradzania i związanych z nim regulaminów oraz funduszu socjalnego, tutaj nie może być jednostronna decyzja. Tutaj musi być consensus.

Ob.T.Zieliński:

Panie przewodniczący, to jest dla mnie jasne - zasady wykorzystania. Ale ja wracam z uporem do sprawy podziału na fundusze, prawda. No, darujcie państwo jest niejasność. Z tych przepisów nie wynika w jakim trybie one będą dzielone, prawda. To jest dla mnie niejasne. Nie kwestionuję redakcji, no może ja nie potrafię tego pojąć, ale jakaś wątpliwość jest.

Przewodniczący:

Proszę bardzo - minister Nawacki.

Ob.L.Nawacki:

Ja jeszcze raz chciałem uprzejmie zwrócić uwagę, że w istocie wątpliwości pana profesora dotyczą obecnego brzmienia art.36 ust.1 ustawy, a nie wynikają z tego co my proponujemy. I myślę, że wątpliwości związane ze współdziałaniem przy określaniu zasad podziału, przepraszam, zasad wykorzystania

funduszu w tym podziału środków z tych funduszy na określone cele do tej pory nie budził wątpliwości jeśli chodzi o praktyczne ich stosowanie. I w związku z tym myślę, że ta dyskusja to znaczy - przyczyną tej dyskusji nie powinno być - moim zdaniem brzmienie ust.2 art.37 ze znacznikiem 2.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy byłyby inne uwagi co do propozycji zapisów - proszę bardzo.

Ob.E.Radziewicz:

Ja co prawda nie mam uwag, a przede wszystkim nie mogę takich mieć, o których pan mówi panie przewodniczący. Natomiast pewną sprawą, której tutaj tak skrzętnie unikamy wydaje mi się, że trzeba by poruszyć.

O co chodzi? Mianowicie co będzie - gdyby któryś ze związków po prostu celowo zaczął blokować taką sprawę jak na przykład sprawa mieszkaniowa, która jest bardzo drażliwa. Jest to bardzo sprawa drażliwa, jak również i fundusz socjalnego.

Nie mówimy o tym, że w pewnym momencie któryś ze związków może być w stanie szczątkowym, a może decydować praktycznie o tym - być albo nie być z tymi mieszkaniami. Co wtedy by się wydarzyło?

Sądzę, że ten zapis tam na dole w tym punkcie 2-gim - jeżeli chodzi o fundusz socjalny i fundusz mieszkaniowy, nie powinien być ujęty. Związki zawodowe mają 30 dni czasu na to ażeby się dogadać, ale nie powinny mieć możliwości blokowania tego. A w tym przypadku mają taką możliwość tj. związek, który jest nieliczny, albo który ma po prostu chęć

zablokować taką sprawę. Jest taka możliwość w tym przypadku.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Czy w tej sprawie ktoś chciałby zabrać głos?

Ob.L.Kaczyński:

My wczoraj, w czasie posiedzenia grupy roboczej nie kryliśmy się też z pewnymi wątpliwościami co do tego czy to akurat jest rozwiązanie merytoryczne najlepsze. Ale przypominam, że my tutaj dochodzimy do pewnych kompromisów. No i te przyjęte tutaj zasady są zasadami kompromisowymi. Przede wszystkim jeżeli chodzi o stanowisko OPZZ tutaj rząd, my także przez swoją zgodę wyszliśmy naprzeciw. I dlatego też ja sądzę, że niezależnie od niedoskonałości tego czy innego przepisu tej przygotowanej nowelizacji warto sobie odpowiedzieć na pytanie generalne. Bo ciągle jeszcze od kolegów z OPZZ nie mamy tej odpowiedzi. Mianowicie czy jest na ten obecny zapis zgoda, czy nie?

Przewodniczący:

Jest, oczywiście jest.

Przewodniczący:

Jest, oczywiście jest.

Ob. L. Kaczyński:

No to ja sądzę, że po trwającej dosłownie minutę przerwie my byśmy też ostateczne swoje stanowisko wyrazili, ponieważ tutaj tak wygląda, jakby były wątpliwości.

Przewodniczący:

Bardzo proszę - minister Kwaśniewski.

Min. A. Kwaśniewski:

To jest tak z pluralizmem. Najpierw on nas tu dzieli, potem wewnętrzny, i tak dojdziemy już do pełnego pluralizmu.

Ale ja chciałbym powiedzieć tak - ja podzielałam i myśmy cały czas podzieliali te wątpliwości, o których kol. Radziejewicz powiedział. Ale nie wracam do tej dyskusji dla dobra sprawy. Choć absolutnie chcę powiedzieć i mówię w tej chwili prywatnie swoje zdanie - dla historii - nie jestem do tego przekonany. Ponieważ, moim zdaniem, rzeczywiście takie zagrożenie blokowania istnieje. I ono będzie konfliktogenne oczywiście.

Niemniej ja pocieszam się tym, że jest to mała nowelizacja, będziemy mieli dużą nowelizację. I wtedy zobaczymy jak ta praktyka wygląda. Bo dzisiaj to praktyka jest z jednej strony dosyć enigmatyczna, a z drugiej strony negatywna, gdyby spojrzeć na to co się dzieje w sporej ilości przedsiębiorstw.

Natomiast wnoszę o rozpatrzenie tylko jeszcze jednej kwestii. I prośba moja gorąca do kolegów z OPZZ żebyśmy się zastanowili - czy naprawdę to zasięgnięcie opinii załogi tak zapisane jest celowe w tym artykule. Bo naprawdę, jeżeli już mamy wyłączenia, tyle wyłączeń jest, że już ten dyrektor nic nie może

zrobić. Czekają aż się związki dogadają w sprawie zakładowej umowy zbiorowej, w sprawie porozumienia o wprowadzeniu zakładowych systemów wynagradzania, regulaminu nagród i premii, zasad wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego.

Na Boga, no to jeżeli on tu już czeka i tu już nic nie może zrobić, to w tych pozostałych sprawach, jeżeli nie ma wspólnego stanowiska, niech będzie wystarczające zapoznanie się z tymi odrębnymi stanowiskami. No bo to zasięgnięcie tak zapisane jest enigmatyczne. A jeżeli to się ma przerodzić w to, że on ma rozpatrzyć te stanowiska, ma - że tak powiem - robić jeszcze jakąś formę referendum, to powiedzmy sobie szczerze, że ten dyrektor już naprawdę nic nie może.

I to w sytuacji nie zawinionej przez siebie.

Przewodniczący:

Dziękuję. Kolega Wiśniewski - proszę.

Ob. Wiśniewski:

Panie ministrze, przecież tu nie ma słowa referendum
Forma zasięgnięcia opinii może być różnorodna.

/Głos z sali: dyrektorowi ją zostawiamy/

Może to być pójście dyrektora po wydziałach i przedstawienia czy też pytanie się poprzez pewnych przedstawicieli. Może to być więc spotkanie się z przedstawicielstwem samorządu i funkcjonującymi organizacjami związkowymi, wysłuchania ich rozbieżnych stanowisk, podziękowania i po zamknięciu drzwi, powzięcie swojej jednoosobowej decyzji. No, pozostawmy już troszkę wreszcie również swobody jaka forma zasięgnięcia opinii będzie.

Przecież nie możemy w tej chwili wszystko wpisać w jakies szczelne ramy i żeby to było zadekretowane. Ale nie wolno również pozbawiać możliwości odniesienia się do sporadycznych

przypadkach do opinii załóg. Jaką formę będzie chciał wykorzystać dyrektor, to jest jego sprawa. Naszą sprawą wspólnie z kolegami z "Solidarności" było żeby umożliwić w jak najszerszym zakresie podejmowanie decyzji, które by nie blokowały możliwości funkcjonowania zakładu pracy, ale nie w sprawach, gdzie związki zawodowe muszą mieć swój decydujący głos.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję, Bardzo proszę - minister Kwaśniewski.

Min.A.Kwaśniewski:

Tak proszę panów, to albo zapiszemy to, że po zasięgnięciu opinii załogi, choć też uważam, że to przesada - w formie uznanej przez dyrektora. Ponieważ no naprawdę, jeżeli my piszemy tutaj tego rodzaju regulacje, to nie daj Boże żeby skonsultował to z dwoma wydziałami, a nie z sześcioma, które ma. To jest kwestia określenia później co znaczy zasięgnięcie opinii załogi. Znajdzie się ktoś w załodze, który nie był w tej sprawie, którego opinia nie była zasięgana. Tworzymy kolejną strefę konfliktów w sytuacji w zakładzie pracy - zauważcie już konfliktowej. Bo się związki nie mogły dogadać. Więc związki się nie dogadają, coś buzuje, dyrektor - że tak powiem - ma zasięgać opinii. A więc on poprosi, powiedzmy, przedstawicieli wszystkich tych sześciu wydziałów, dlaczego tych a nie innych itd. itd.

Na Boga, jeżeli nie obserwujecie szanowni panowie tego co jest za oknami Pałacu na Krakowskim Przedmieściu, to ja mogę wam powiedzieć. Jak nie strajkuje poczta, to dzisiaj piekarze w państwowych firmach mówią, że nie będą produkować chleba, bo na to jest cena urzędowa, będą tylko piec bułki bo na to jest

cena umowna i to się lepiej opłaca. No to przecież w tych warunkach, jeżeli doprowadzimy do tego, że rzeczywiście będą tak szerokie obszary możliwych konfliktów, no to my po prostu przez ten pluralizm chcemy sami sobie zbudować szafot. No po co?

Przecież to już jest naprawdę minimalna kwestia. Nie dogadały się, mają wszystkie uprawnienia, rozszerzyliśmy te uprawnienia. To jeszcze piszemu tu tak konfliktogeny zapis, że ma zasięgać opinii załogi nie określając na czym to ma polegać.

Wnoszę więc, że albo zgodnie z tym co dyrektor chce, albo wyrzucić ten zapis.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. No cóż koledzy, propozycja jest ze względu na to, że zaczynają nam wracać sprawy, które uznaliśmy wczoraj za uzgodnione o przerwę. Dlatego że ja nie jestem w tej chwili w stanie na zasadzie takiej rozmowy czy koledzy...

Proszę bardzo robimy krótką 10-minutową przerwę.

_____:

Dla mnie nie jest precyzyjny tu zapis art.37 ze znacznikiem 1 ust.3, że w okresie uzgadniania przez organizacje związkowe wspólnego stanowiska w sprawach- o których mowa w ust.2 - nie stosuje się przepisów rozdz.5. Czyli z tego jasno wynika, że w ogóle nie można wejść w zakładzie wtedy w spór zbiorowy.

Powinno być przynajmniej jeszcze dodane dwa słowa w sprawach uzgadnianych. Bo to nie jest precyzyjnie. Ten zapis wyraźnie mówi, że w ogóle nie można wejść w spór zbiorowy.

Przewodniczący:

Minister Nawacki - proszę bardzo.

Min.L.Nawacki:

Z całym szacunkiem, ale prosiłbym proszę państwa ażebyśmy podchodzili do krytykowania poszczególnych zapisów z pewną rozważą. Bo jak na pierwsze czytanie, Ja proszę uprzejmie zwrócić uwagę, że ust.3 brzmi w ten sposób: "w okresie uzgadniania przez organizacje ~~spora~~ wspólnego stanowiska w sprawach o których mowa w ust.2. A więc jest tu - moim zdaniem - precyzyjnie powiedziane w jakich sprawach i w którym momencie jest wyłączona możliwość prowadzenia sporu zbiorowego i sięgania po broń strajkową.

Argumentem dla sformułowania tego przepisu przypomnę było to, że przedmiot sporu nie leży po stronie między związkami a kierownikiem zakładu pracy, a wyłącznie po stronie związkowej

Przewodniczący:

Czy zgoda na krótką przerwę? To bardzo proszę.

/Przerwa/

Przewodniczący:

Czy możemy rozpocząć? Czy kol.Mazowiecki ma jakieś uwagi do sprawy, która jako pierwsza została przez kol.Radziewicz postawiona?

Ob.T.Mazowiecki:

Kol.Radziewicz zgłosił taką uwagę do protokołu, natomiast my zgadzamy się z tym.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Wobec tego pozostaje nam drugi problem przedstawiony przez min. Kwaśniewskiego.

Ja chciałbym może jednak wrócić do pierwotnej propozycji zapisu, żeby pokazać na jak dalekie ustępstwa poszła strona związkowa, Tym razem mówię o związkowej, bo rozumiem, że nasze wczorajsze ustalenia w tym zakresie są aktualne.

Myśmy proponowali referendum organizowane przez związki zawodowe, których wyniki by obowiązywały związki zawodowe. Odstąpiliśmy od słowa referendum, odstąpiliśmy od robienia tego przez związki zawodowe i proszę zobaczyć zapis.

"Kierownik zakładu pracy lub właściwy organ samorządu załogi zasięga opinii" Nie związki zawodowe. Dlatego uważam, że naprawdę panie ministrze nie jest to tak groźne jak się wydaje. Wbrew pozorom czy oświadczeniom, my jesteśmy bardzo często w zakładach pracy. I naprawdę uważam, że nie jest to problem. Natomiast uważam, że jest to problem zasad, które funkcjonują przy wszystkich zespołach i stołach. Odrobinę więcej demokracji nam nie robi anarchii w takich sprawach.

Proszę bardzo - pan minister Kwaśniewski.

Min. A. Kwaśniewski:

Ja absolutnie jestem wielkim zwolennikiem demokracji. Natomiast chodzi tutaj nie tyle o demokrację, co pewne racje merytoryczne. Jeżeli jest tak jak mówi pan przewodniczący Sosnowski, iż chodzi tu o to aby kierownik zakładu pracy lub właściwy organ organizował sobie zasięgnięcie opinii załogi obok odrębnych stanowisk .

Jeżeli jest tak, jak mówi pan przewodniczący Sosnowski, iż chodzi tu o to, aby kierownik zakładu pracy, lub właściwy organ organizował sobie zasięgnięcie opinii załogi obok odrębnych stanowisk organizacji związkowych, to ja proponuję sobie to zapisać ażeby nie było wątpliwości, żeby nie trzeba było szukać interpretacji tego zasięgnięcia opinii załogi w żadnych przepisach innych czy wykładniach Sądu Najwyższego, ponieważ jest to kwestia pilna. I w warunkach przedsiębiorstwa, w których jest spór między związkami zawodowymi, wręcz bardzo pilna. Dlatego zrobimy po tej kropce - pozostawiając zasięgnięcie opinii załogi, zapis następujący: "sposób uzyskania opinii załogi w tych sprawach ustala kierownik zakładu pracy lub właściwy organ samorządu załogi. No bo rozumiem, że jest to tylko uszczegółowienie propozycji kolegów włącznie z tym o czym mówił kol. Krzyżanowski, że bierze się dwóch kierowców, dwóch dyspozytorów itd. Czyli że sposób kierownik by uzgadniał w zależności od tego jaka jest specyfika przedsiębiorstwa i na czym to polega.

To jest w sensie merytorycznym to samo, tylko bardziej szczegółowo i myślę mniej konfliktowo jeżeli chodzi o interpretację.

Przewodniczący:

Czy nasi koledzy z "Solidarności" mają w tej sprawie uwagi, czy jakieś inne propozycje?

Ob.T.Mazowiecki:

To jest raczej sprawa, którą wyście wnosili, a więc poczekamy na wasze zdanie.

Przewodniczący:

Ale chciałbym żebyśmy zbliżając się do consensusu w miarę

możliwości prezentowali wspólne związkowe stanowisko wobec strony rządowej.

Bardzo proszę - kolega Wasiljew.

Ob. Wasiljew:

Ja mam właściwie dwie uwagi. Art.37 oznaczony cyfrą 2 ust. 1 - czwarte zdanie od góry , proszę o wykreślenie słowa "załogi". Nie przedstawią wspólnie uzgodnionego stanowiska. A więc wykreślamy słowo "załogi".

Natomiast jeżeli chodzi o ten ostatni pasus - "i po zasięgnięciu opinii załogi" - jeżeli my mówimy, że w tym kryje się możliwość różnych form pozyskiwania tej opinii załogi, i argumentujemy to także, że każdy rozsądny i mądry kierownik zakładu pracy w przypadku rozbieżności pomiędzy związkami zawodowy i będzie jednak we własnym interesie chciał skonsultować to z załogą, i pozwalamy mu tego dokonać w formie najbardziej przez niego właściwej, jako że czyni on na własne ryzyko w tej sytuacji, ponieważ podjęcie przez niego decyzji uchybiającej pewnej opinii publicznej narazi go na pewien konflikt. A więc będzie niejako dla własnego interesu chciał skorzystać z takiego instrumentu.

I jeżeli mówimy, że w tym sformułowaniu "po zasięgnięciu opinii" mieści się także swoboda wyboru formy, to ja uważam, że zamieszczenie tego dodatkowego zapisu, że opinii załogi w formie czy w sposób określany przez kierownika zakładu lub też właściwy organ - w zasadzie zadowala sam główny cel tego zapisu.

I uważam, że można byłoby taki uzupełniający zapis przyjąć. Nie zmienia on istoty rzeczy po prostu, a jeśli daje większą jasność temu zapisowi, to i dla narodowej zgody prawda, to... Dziękuję bardzo.

Ob.T.Mazowiecki:
~~Przewodniczący~~

Popieram to stanowisko i proponuję ażebyśmy zakończyli sprawę w tym punkcie.

Min.Kwaśniewski:

Sposób uzyskania opinii załogi w tych sprawach ustala kierownik zakładu pracy lub właściwy organ samorządu załogi.

Pełna jasność w zależności od specyfiki, od warunków

... Tu jest kierownik zakładu pracy lub właściwy organ samorządu załogi.

Ob.A.Wasiljewa

Ja chciałbym tu dodać, że to uzupełnienie wcale nie przeczy obligatoryjności.

Min.Kwaśniewski:

Chyba że wniosek kol.Wasiljewa zmierza do tego żeby nie było to obligatoryjne, to gotowi jesteśmy przyjąć oczywiście.

Ob.Wasiljewa:

Szczególnie, że muszę tu jeszcze powiedzieć jedną rzecz, proszę mi wierzyć, ...

Ob.L.Nawacki:

Na miłość boską, proszę wykreślić.. że

Min.Kwaśniewski:

Proszę wykreślić z protokołu, że jest to zapis rządowy, ponieważ nie reprezentowałem w grupie roboczej, o czym wyraźnie mówiłem. Proszę to wykreślić.

_____:

/Poza mikrofonem/ w chwili słabości min.Nawacki przeszedł na stronę OPZZ, zdarzyło się.

/Głos : związkowa/

Ob.Wiśniewski:

Przyjął nasze argumenty- może tak.

Przewodniczący:

No po prostu zostawmy to.

Min.Kwaśniewski:

Czyli rozumiem, że możemy tak to przyjąć.

Przewodniczący:

Czy do pozostałych zapisów są jakieś uwagi. Mówię o zapisach, które mamy przedstawione w dokumencie.

Pr szę bardzo pan Mazowiecki.

Ob.T.Mazowiecki:

Nie do pozostałych, ale do tego czego jeszcze nie ma w tych zapisach.

Przewodniczący:

A to jest odrębny problem. Natomiast chodziło o to ażebyśmy załatwili to co jest w tej propozycji przedstawione przez grupę roboczą.

Ob.T.Mazowiecki:

Nie, my nie mamy.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Wobec tego proszę o inne sprawy, których brak dotychczas w ustaleniach, a które były przedmiotem rozważań wczorajszej grupy, ale także i innego zespołu,

który pracował.

Proszę bardzo.

Ob.L.Kaczyński:

Ja bym może zaczął, ponieważ nie uczestniczyłem w zespole który zajmował się problematyką majątku związkowego. Zacząlbym od problematyki, którą skrótowo określaliśmy jako abolicję związkową. Myśmy przedstawili na poprzednim posiedzeniu tutaj projekt odpowiedniego zapisu. No, pan minister Nawacki stwierdził, że nie może nam udzielić odpowiedzi na ostatnim posiedzeniu grupy roboczej w tej sprawie. Była dyskusja, to znaczy była pewna wymiana zdań. Myśmy przyjęli tutaj, że po pierwsze /ze strony solidarnościowej/ , że po pierwsze - nie jest rzeczą konieczną, aby odpowiednie przepisy rangi ustawowej znalazły się w ustawie o związkach zawodowych. Przy czym z góry chcieliśmy powiedzieć, że my nie mamy tutaj innego pomysłu. Natomiast jeżeli taki pomysł by się znalazł, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby odpowiednie przepisy ustawowe znalazły się w innej ustawie niż ustawa o związkach zawodowych.

Po drugie - że nie chodziło nam o to, aby pracownicy powracający do zakładów pracy otrzymywali wynagrodzenie, czy choćby wyrównanie wynagrodzenia za cały okres przerwy w zatrudnieniu w danym zakładzie pracy, który w niektórych przypadkach obejmuje około 7 lat. Czy nawet w bardzo licznych wypadkach, bo bodajże najwięcej zwolnień było gdzieś na przełomie lat 1981-1982.

I w końcu trzecia sprawa - już w sferze uzasadnień tej ustawy. My sobie zdajemy sprawę z tego, że ze strony rządowo-koalicyjnej istnieją obawy, aby rozwiązanie przyjęte na naszym stoliku, ewentualnie także przyjęty przy innych stolikach nie

przekreślały - powiedzmy sobie decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego. My oczywiście zachowujemy swoje prawo do oceny tej decyzji, ona tutaj nie ulega zmianie. Natomiast zdają sobie sprawę z sytuacji chcieliśmy zwrócić uwagę, że tego rodzaju przepisy, ewentualnie wprowadzone, miałyby charakter anaboli-cyjny a rozumując przez pewną analogię amnestyjny.

Jeżeli przepisy kilku amnestii, które zdarzyły się w latach 1983-1986 konkretnie trzech a można nawet powiedzieć że pięciu przy szerszej interpretacji - chodzi mi tutaj o te zwolnienia z lat 1982 i pierwsze miesiące 1983r. oraz z późnej jesieni 1985 r. nie przekreślały stanu wojennego mimo, że zmieniały w istocie rzeczy prawomocne wyroki sądów karnych, to tym bardziej nie zmienia^{łyby} tego przepisy, które by dotyczyły mniej istotnej sfery wolności ludzkich i praw ludzkich, jaką sfera związana z pracą. To znaczy mniej istotnych w tym sensie, że tutaj ograniczenia nie idą tak daleko, ponieważ nikt nie idzie do więzienia.

Chcielibyśmy więc żeby ta sprawa była w tej płaszczyźnie traktowana.

Na ostatnim posiedzeniu Krajowej Komisji Wykonawczej zosta-liśmy zobowiązani personalnie do tego żeby przedstawić wniosek w sprawie zapisu normatywnego dotyczącego kwestii nieco szerszej niż była przedstawiona w tym zapisie, który został zaprezentowany stronie rządowej w ogóle także tutaj kolegom w trakcie ostatniego posiedzenia naszego stolika. Mianowicie chodzi o osoby - jak można doliczać się liczne, znacznie liczniejsze niż te które będą chciały skorzystać z prawa do powrotu do pracy, które nie będą chciały z tego prawa skorzystać. Jednak w chwili obecnej sytuacja pracownicza uległa pogorszeniu ze względu na to, iż w aktach jest wzmianka o rozwią-

zaniu stosunku pracy w trybie art.52 Kodeksu Pracy, w tym trybie który w trybie potocznym określa się artykułem dyscyplinarnym. ewentualnie wzmianka o porzuceniu pracy, którego negatywne skutki idą jeszcze znacznie dalej niż rozwiązania z trybu art. 52. kodeksu pracy.

Myśmy tutaj konkretnego zapisu normatywnego nie przedstawili. Sądzę, że tutaj nawet w trakcie przerwy, korzystając z pomocy prof.Zielińskiego bylibyśmy to w stanie zrobić. Natomiast powtarzam - w tej sprawie zostaliśmy odrębną decyzją

korzystając z pomocy prof. Zielińskiego bylibyśmy to w stanie zrobić.

Natomiast powtarzam - w tej sprawie zostaliśmy odrębną decyzją Krajowej Komisji Wykonawczej zobowiązani do uzupełnieni i dlatego też ta sprawa została wniesiona. Ja sądzę, że dyskusję należałoby zacząć od tego żeby strona rządowa przedstawiła swoje stanowisko w tej sprawie.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę - min. Nawacki.

Min. Nawacki:

Propozycja, która została przedstawiona przez stronę opozycyjno-solidarnościową oznacza, po pierwsze - nałożenie na kierowników zakładów pracy obowiązku zatrudnienia byłych działaczy związkowych, którzy utracili pracę /cytuję/ z powodu działalności w obronie zawieszonych i rozwiązanych związków zawodowych pod warunkiem, że zgłoszą się do zakładu pracy w terminie do 1 września 1989r.

I po drugie przyznania tym osobom należności pieniężnych przewidzianych przepisami kodeksu pracy dla pracowników przywracanych do pracy orzeczeniem sądowym w związku z bezprawnym zwolnieniem. Chodzi tutaj o przyznanie wynagrodzenia za okres pozostawania bez pracy w pewnych granicach, jak to sprostowane zostało przez pana dra Kaczyńskiego oraz zaliczenia tego okresu do stażu pracowniczego, od którego zależą uprawnienia pracowni-
cze.

Na tle tej propozycji wyłania się po pierwsze - zasadniczy problem a mianowicie ten jakie osoby objęte byłyby prawem ponownego zatrudnienia, ponieważ określenie "osoby, które

utraciły pracę z powodu działalności w obronie rozwiązanych i zawieszonych związków zawodowych" jest nieprecyzyjne i wieloznaczne. Ponieważ można mówić o ścisłym określeniu i sprowadzić je do osób prowadzących działalność zmuszających do anulowania decyzji o zawieszeniu a następnie o rozwiązaniu związków zawodowych istniejących przed dniem wejścia w życie obecnie obowiązującej ustawy o związkach. Ale można także rozumieć to szerzej i odnosić do osób, które ponadto prowadziły działalność nielegalną związkową w okresie zarówno zawieszenia związków jak i po ich rozwiązaniu.

I przy tym szerszym rozumieniu określenie to obejmowałoby zatem także osoby organizujące nielegalne strajki i uczestniczące w takich strajkach, w czasie gdy strajki te były prawem zabronione to znaczy - w okresie stanu wojennego i w okresie zawieszenia stanu wojennego.

Jest i drugi kłopot. Bez względu na to jak byliby określony, jak byliby doprecyzowany ten krąg osób uprawnionych do ponownego zatrudnienia, musiałaby być dokonana indywidualnie weryfikacja przyczyn zwolnienia z pracy każdej z tych osób ubiegających się o ponowne zatrudnienie. I tu jest ogromny kłopot dowodowy, ponieważ dokumenty związane ze zwolnieniem z pracy nie dostarczają informacji o przyczynach zwolnienia. I tak na przykład: pismo wypowiedające umowę o pracę w ogóle nie podaje przyczyn wypowiedzenia, bo takiego wymogu z kodeksu przeproszam - nie wynika taki wymóg z kodeksu pracy. Z kolei pismo rozwiązujące umowę o pracę ze skutkiem natychmiastowym powinno wprowadzać przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy, ale w praktyce większość zakładów pracy posługuje się dla tych celów sformułowaniem z art.52 kodeksu pracy, który wymienia przykładowo typowe naruszenia tych podstawowych obowiązków pracowniczych uzasadniające to dyscyplinarne zwolnienie

z pracy - to znaczy od razu chciałem powiedzieć, że w tym katalogu przykładowym w art.52 nie ma przewinienia polegającego na prowadzeniu nielegalnej działalności związkowej.

Zatem i na tle tych pism konieczne byłoby badanie i ustalanie w każdym przypadku rzeczywistych przyczyn zwolnienia z pracy. Także świadectwo pracy podaje jedynie tryb rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem, bez wypowiedzenia itd. nie zaś przyczynę będącą podstawą rozwiązania stosunku o pracę.

Oceniając przedstawione propozycje od strony merytorycznej jej zasadności należy zwrócić uwagę, iż nałożenie na kierowników zakładów pracy obowiązku ponownego zatrudnienia osób uprzednio zwolnionych za prowadzenie nielegalnej działalności, oznaczałoby w istocie podważenie słuszności, albo mogłoby oznaczać podważenie słuszności wcześniejszych decyzji rozwiązujących z pracownikami stosunek pracy i podjętych zgodnie z obowiązującym wówczas prawem decyzji. O obowiązującym wówczas prawie - mówię o dekreście o stanie wojennym i o ustawie o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego.

Także zasady, które zostały sprecyzowane w projekcie, na jakich miałyby następować ponowne zatrudnienie pracowników za nielegalną działalność związkową nie są w pełni zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym. Obowiązek ponownego zatrudnienia wynika z reguły z orzeczenia sądu. Można sobie także wyobrazić obowiązek ustawowy, ale mówiłem o pewnych trudnościach z tego wynikających w zakresie praktycznym.

Z tym jednak, że jeżeli obowiązek ten wynika z przepisu prawa, to jest zasadą dotychczasową, że ponowne zatrudnienie nie jest zadośćuczynieniem z powodu naruszenia praw pracowniczych.

Jeśli chodzi o sprawy, w których trzeba ustalić - czy

zachodzi naruszenie prawa w celu przyznania pracownikowi określonych korzyści jak np. w formie przywrócenia do pracy, to z reguły decyduje w tych kwestiach sąd.

W przedstawionej propozycji - jak rozumiem ponowne zatrudnienie pracowników zwolnionych z pracy za nielegalną działalność związkową miałoby wyraźnie charakter zadośćuczynienia. I o przyznaniu tego zadośćuczynienia nie powinien - naszym zdaniem - decydować kierownik zakładu pracy, który był stroną bezpośrednio zainteresowaną w kwestii wcześniejszego uprzedniego zwolnienia pracownika, lecz sąd.

Rozwiązanie tego trudnego i społecznie doniosłego problemu mogłoby - naszym zdaniem odbyć się w formie zalecenia, które powinno dotyczyć jedynie zobowiązania kierowników zakładów pracy do rozpatrzenia możliwości ponownego ~~zaka~~ przyjęcia do pracy osób uprzednio zwolnionych za prowadzenie nielegalnej działalności związkowej. Oznaczałoby to, że osobom, które zostały ponownie zatrudnione nie przysługiwałoby roszczenie o zatrudnienie i nie przysługiwałyby także dalsze roszczenia pieniężne bądź związane z zaliczeniem okresu pozostawania bez pracy do stażu pracowniczego. Co nie oznacza, że ten zakres roszczeń pieniężnych i innych roszczeń nie mógłby być objęty ewentualnym zaleceniem skierowanym do kierowników zakładów pracy.

Rodzaj takiego zalecenia, o którym mówiłem, jako propozycji załatwienia tego problemu zalecenie to mogłoby znaleźć się w umowie społecznej, która będzie rezultatem obrad naszego "okrągłego stołu".

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę - kol. Mazowiecki.

Ob.T.Mazowiecki:

Tak jak już mówiliśmy, jest to sprawa dla nas bardzo poważna i bardzo zasadnicza. Jak rozumiem przecież pewne stanowisko polityczne w stosunku do tej sprawy zostało wyrażone na spotkaniu w Magdalence. Natomiast to czego my się domagamy, to chodzi nam o to ażeby to nie była tylko pewne ustalenie polityczne, ale także żeby miało ono charakter zapisu prawnego.

Można pewne rzeczy, panie ministrze, różnie akcentować. Można mówić o nielegalnej działalności i można mówić o walce o wolności związkowe i o pluralizm związkowy, który właśnie realizujemy, za który ci ludzie ponosili pewne represje. Można akcentować, że to była nielegalna działalność, no była, ale była to pewna walka o wolności związkowe, które obecnie mamy urzeczywistniać.

A więc ja dlatego nie kładłbym tak akcentu na tę nielegalną działalność, ponieważ jest to kwestia pewnej, no na co się kładzie tutaj akcent. Jeżeli chcemy to politycznie załatwić: to ja nie bardzo rozumiem - dlaczego jeżeli traktujemy to, że polityczne załatwienie tego będzie rzeczywiście załatwieniem poważnym i takim, że ci ludzie znajdą zatrudnienie i że ... To dlaczego nie moglibyśmy zrobić tego w zapisie prawnym.

Ponadto jeszcze jest ten problem, o którym tu kol.Kaczyński mówił, że w stosunku do bardzo dużej ilości ludzi to jest sprawa nie tyle taka, że oni by chcieli wrócić do tych samych miejsc pracy, o ile chcieliby mieć załatwiony problem tzw. ciągłości pracy rozwiązany. Żeby mogli mieć zaliczenie.

Ja uważam, że jest tutaj do dyskusji kwestia - powiedzmy - jakichś finansowych zobowiązań w tym zakresie. Jeżeli takie są, że to wymaga przepatrzenia. Natomiast zasada żeby to było pra-

wnie uregulowane i żeby ci ludzie mogli się powoływać. To że jest to bardzo trudno dowody zebrać itd. No jednak w tym przedsiębiorstwie, do którego oni się będą zgłaszać ludzie wiedzą za co byli ci ludzie zwolnieni itd. A więc ostatecznie jeżeli ktoś tak chce koniecznie, to dowody można nawet i z zeznań świadków jak wyglądała sytuacja, jeżeli ktoś chce szukać tutaj dowodów.

Natomiast jest to - powtarzamy - bardzo drażliwy problem ludzki, który dla nas ma zasadniczą zupełnie wagę i prosimy o przemyślenie tego problemu. Jednak my stawiamy problem żeby to było uregulowane prawnie i gotowi jesteśmy tutaj jakiś zapis sformułowany z ewentualnymi korekturami co do tego o czym była poprzednio mowa. Ale przede wszystkim to korekturą idącą w kierunku tego żeby nie tylko przywrócić do pracy, ale żeby było i zachowanie tej ciągłości

Ale przede wszystkim tą korekturą idącą w kierunku tego żeby nie tylko przywrócić do pracy, ale zachowanie tej ciągłości było - przedstawić po pewnym przepracowaniu z naszej strony.

Ale postulat nasz bardzo mocny jest o to ażeby to było nie tylko ustalenie polityczne, jeżeli ono ma być zobowiązujące to niech będzie prawne. Bo wywód pana ministra nas trochę umocnił w obawach, że to ustalenie polityczne nie wystarczy.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo - min.Nawacki.

Min.Nawacki :

Ja chciałem zadać pytanie, którego nie wyartykułowałem w swoim wystąpieniu, ale chciałbym dla dalszego toku naszych obrad sprecyzować. Zakres podmiotowy to znaczy - czy chodzi tutaj tylko o działaczy związkowych, przepraszam za określenie, czy także chodzi o pracowników nie będących działaczami związkowymi, którzy uczestniczyli w akcjach protestacyjnych i strajkach. Chodziłoby mi o uchwycenie jaki jest zakres podmiotów o które tutaj chodzi. Ja rozumiem, że to jest bardzo trudne, ale chciałbym po prostu dookreślić ten zakres.

_____ :

Tutaj sformułowanie takie ostateczne, to ja powtarzam - to było sformułowanie wstępne, które mówi o osobach które utraciły pracę. A więc jest rzeczą oczywistą, że tutaj chodziło o wszystkie takie osoby, które w okresie zarówno zawieszania, jak i po rozwiązaniu /tam jest mowa/ zawieszonych i rozwiązanych związków zawodowych, zostały zwolnione z pracy za działalność, która była działalnością w obronie związkowych wolności, przez co należy rozumieć także działalność zwią-

kową - po prostu, to znaczy kontynuowanie tej działalności. Bo nie wszystkie działania "Solidarności" czy innych rozwiązanych w tym okresie związków zawodowych polegały na podejmowaniu jakichś akcji obronnych. No kontynuowano chociażby poprzez zbieranie składek, przez wypłacanie zasiłków, normalną działalność związkową i tego rodzaju działalność też była w wielu przypadkach powodem ustania stosunku pracy.

Dlatego też tutaj ta szersza interpretacja zastosowana przez pana ministra, jest interpretacją, która odpowiada naszym intencjom i jak sądziłem odpowiada też treści zapisu.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę - pan Wujec.

Ob.H.Wujec:

Ja już poprzednio mówiłem o tej sprawie zwalniania pracowników z pracy w okresie stanu wojennego. To przytaczałem taki przykład i chciałem jeszcze go tutaj tak dokładniej powiedzieć. On nawet nie mieści się w tych granicach, chociaż jest niewątpliwie rażącym naruszeniem uprawnień pracowniczych. I trudno byłoby go nawet zmieścić w tych sformułowaniach,, które myśmy zaproponowali. Tak że tutaj zawężanie tego nie wiem czy jest słuszne.

Mianowicie ja mam tutaj takie oświadczenie Departamentu Kadr i Szkolenia Polskiego Komitetu Normalizacji Miar i Jakości z 8 lutego 1982r., które oświadcza /ten Departament/, że rozwiązanie umowy o pracę z Grażyną Lewaszkiwicz nastąpiło na skutek odmówienia przez w/w podpisania deklaracji o wystąpieniu z NSZZ "Solidarność", co potraktowane zostało jako ciężkie naruszenie obowiązków służbowych. Ona została zwolniona, później sąd przywrócił ją do pracy, ponieważ była

członkiem Rady pracowniczej. Ale sąd wyższej instancji na skutek rewizji nadzwyczajnej ministra sprawiedliwości, który zarzucił temu sądowi również naruszenie prawa, jednak ostatecznie to przyjęcie pracy odrzucił i została bez pracy.

Ona nie podejmowała żadnych działań, nie chciała tylko podpisać deklaracji o wystąpieniu. Tak że nawet w tym naszym sformułowaniu, że ci, którzy podejmowali działalność w obronie zawieszonych i rozwiązanych związków zawodowych, to ona nawet się tu nie mieści w tym zakresie. Ona nie podejmowała żadnych działalności, tylko nie chciała wystąpić. I ściśle rzecz biorąc tutaj nie mogłaby być przywrócona w oparciu o ten przepis, który myśmy zaproponowali. Tak że to trzeba bardzo ostrożnie do tego podchodzić ażeby nie zawęzić tych przepisów, bo w końcu mało kogo będzie można przyjąć do pracy.

Przewodniczący:

Dziękuję.

_____:

I jeszcze 2 słowa. Po pierwsze ta droga w sposób oczywisty nie wyklucza w przypadku sporu drogi sądowej. To jest roszczenie o nawiązanie stosunku pracy czyli instytucja znana naszemu prawu, o czym już wspominałem. I w przypadku ~~odmowy~~ odmowy przez zobowiązanego kierownika zakładu pracy pracownik ma prawo wniesienia - wyjścia z tzw. sporem o ustalenie. ~~Ma~~ No i tutaj orzeczenie sądu zastępuje umowę o pracę.

Jest oczywiste, że w takiej sytuacji sąd rozpatrywałby dowody związane z przyczyną wcześniejszego ustania stosunku pracy. Czy te dowody są? No istotnie w poszczególnych przypadkach mogą być tutaj kłopoty, ale należy pamiętać, że

w bardzo wielu przypadkach pracownicy, którzy utracili pracę a tutaj jest wyjątek dotyczący zakładów zmilitaryzowanych, ponieważ ta droga wtedy w ogóle nie wchodziła w grę. Ale występowali z roszczeniami do komisji odwoławczych, potem do sądów pracy od 1985 roku i w drugiej instancji do okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych. I w trakcie postępowania przed tymi sądami dowody były przedstawiane przez obydwie strony. Odpowiednia dokumentacja tutaj, jak należy sądzić, istnieje. A więc sądzę, że tylko w nikłej ilości wypadków ten problem dowodowy rzeczywiście będzie problemem trudnym. Zresztą wiele instytucji prawnych jest zbudowanych w ten sposób. Weźmy choćby to porzucenie pracy, które przecież jest w naszym kodeksie pracy, że problem jest w praktyce, w praktycznym stosowaniu dowodowo bardzo trudny. Bo jeżeli wyjdziemy z założenia powszechnie raczej przyjętego, że konieczna jest intencja to znaczy konieczna jest wola porzucenia, no to w jaki sposób udowodnić - czy ta wola była, czy tej woli nie było.

A więc sądzę, że tutaj problem dowodowy nie jest w żadnym wypadku tym murem, którego się nie da przeskoczyć. Jest sprawa tej merytorycznej decyzji. Decyzji - ja się mogę zgodzić, że dla strony rządowej trudnej, ale naprawdę ja sądzę, że jest to niejako konsekwencja decyzji podjętych już wcześniej, choćby tej decyzji z roku 1986.

I raz jeszcze powtarzam, że tylko i wyłącznie w tej płaszczyźnie co najmniej można ją traktować.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo pan min.Nawacki.

Min.Nawacki:

Ja mam pytanie - o jakiej decyzji pan dr mówił z 1986r.?

Ob.L.Kaczyński:

No, chodzi o zwolnienie wszystkich więźniów politycznych.

Przewodniczący:

Proszę bardzo pan min.Kwaśniewski.

Min.A.Kwaśniewski:

Szanowni koledzy, ja myślę że tak - trzeba spróbować zaproponować jakiś konstruktywny tryb rozwiązania problemu, który jest problemem rzeczywiście istotnym ze społecznego punktu widzenia. Jest w tym z jednej strony swoista logika, z innej paradoks. I rzeczywiście można na te zjawiska patrzeć z różnych stron. I zgadzam się tu z opinią pana Tadeusza Mazowieckiego, iż jest to kwestia interpretacji. No, ale "okrągły stół" niejako powinien zamykać pewien okres różnic co do interpretacji tych faktów. Zdajemy sobie sprawę, że tak jak polityczny, powinien mieć miejsce przy tym "okrągłym stole".

I tu nie ma wątpliwości i chcę potwierdzić to o czym była mowa w Magdalence. Rozmawiałem dzisiaj rano z gen Kiszczakiem, ponieważ była wątpliwość, którą pan Frasyński wykazał - czy byłby to akt o charakterze opublicznionym ten apel czy wniosek gen.Kiszczaka czy nie. A więc byłby to oczywiście akt bardzo publiczny, bowiem zawarty zarówno w finale "okrągłego stołu" 3 kwietnia, jak i prawdopodobnie w wystąpieniu sejmowym 6 kwietnia.

Natomiast problem jest trudny - jak powiedziałem - ze ~~wsp~~ względów społecznych, politycznych i prawnych. I ja bym sugerował może następujący tryb. Ponieważ dotyczy to nie tylko naszego zespołu, ale ta kwestia pojawia się również właściwie w większości zespołów w różnych formach. Jest to jakby zamknięcie pewnego etapu historii, jest próba oczyszczenia przedpola z różnego rodzaju zaszłości, konfliktów, urazów dla tej przyszłości, którą wspólnie tworzymy. Może by spróbować przedyskutować ten problem tak szybko jak tylko możliwe w tym zespole współpracujących dużych zespołów, co jak rozumiem, jest planowane w ciągu najbliższych dni, żebyśmy zaproponowali tu generalne rozwiązanie. Bowiem nie wydaje mi się dzisiaj celowym i sensownym aby robić to poprzez wpisanie odpowiedniego fragmentu w nowelizowanej ustawie o związkach zawodowych.

Być może trzeba pomyśleć o odrębnej regulacji, ale jednak musimy to zaproponować, musimy o tym w tym gronie pomówić, ponieważ wymaga to politycznych akceptacji, których dzisiaj dla takiego rozwiązania nie ma.

Ustalenie Magdalenki było takie, iż będzie się to odbywać w trybie pewnego aktu politycznego, co było zresztą zaakceptowane wówczas również przez przewodniczącego strony solidarnościowo-opozycyjnej. I tego się na razie trzymamy. Ale temat jest istotny. W związku z tym sugerowałbym aby tę dyskusję dzisiaj po wymianie poglądów zatrzymać, żebyśmy podjęli ją wspólnie w czasie dyskusji ze współpracującymi innymi zespołami, bo to się także tam pojawia. To się pojawiło właściwie w większości zespołów.

Natomiast upoważnienie aby zespół roboczy pracował nad możliwymi rozwiązaniami prawnymi, aby być gotowym, aby

coś w ręku było jeśli chodzi o konkretne propozycje. Bo ja przynajmniej nie jestem kompetentny żeby w tej chwili można było wejść w kwestie kodeksu pracy czy innych formuł. To wymaga pracy mniejszego zespołu i sądzę, że w ciągu kilku dni mógłby on takie propozycje przedłożyć.

Tak że konkludując, sugeruję takie dwa rozwiązania: raz - poważną dyskusję jak ten istotny temat społeczny i ludzki chcemy w wyniku obrad "okrągłego stołu" załatwić, bo musimy to załatwić - moim zdaniem. A drugie, żeby zespół roboczy zaproponował nam możliwe rozwiązania prawne.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę - pan Tadeusz Mazowiecki.

Przewodniczący:

Proszę kol. Mazowiecki.

Ob. T. Mazowiecki:

Ja chciałem jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę a mianowicie na to, bo pan min. Nawacki mówił o tym, użył takiego określenia, że to by zobowiązywało kierowników zakładów pracy do rozpatrzenia. No, to jest bardzo mało, to jest nic, że kierownik zakładu pracy by rozpatrywał tylko. My jednak chemy żeby to zobowiązywało kierownika zakładu pracy do załatwienia tej sprawy i to do załatwienia pozytywnego. To taka pierwsza uwaga,

Druga uwaga - no, oczywiście można przyjąć ten tryb, że to przejdzie do dyskusji na tym spotkaniu współprzewodniczących, ale tam chyba dosyć dużo spraw będzie dosyć trudnych i osobiście bardzo bym chciał żeby nasz zespół ds. pluralizmu związkowego miał tę sprawę jakby zaawansowaną i rozstrzygniętą. No przynajmniej z czymś wychodzimy do ludzi, którzy potrzebują takiego, żeśmy tutaj rozwiązali ich problemy. Więc ja myślę, że rzeczywiście trzeba pracować nad tym sformułowaniem, no może byśmy jeszcze w przerwie wrócili do tej dyskusji - czy jednak to by nie dało się tutaj u nas rozwiązać, a tylko w ostateczności przierzucamy na dyskusję tam. Ale chciałbym powiedzieć, że dla nas jest to naprawdę bardzo zasadniczy postulat. I jakbym powiedział - jeżeli on występuje w innych zespołach, to rozwiązanie go tutaj no rozwiązuje automatycznie te sprawy, także dla innych zespołów. A więc nie widzę tutaj tego żebyśmy nie mogli posunąć tej sprawy. My jednak bardzo obstajemy przy tym żeby to było rozwiązanie prawne. Dlatego, że mamy tutaj - nie negujemy

dobrej woli politycznej rozwiązania, ale wiemy jak to jest - jak to schodzi na dół. Jak to było i jak trudno jest wyegzekwować potem, jak ludzie nie mogą się powoływać na to. Dlatego no po prostu wiemy, że w pewnych zakładach, w pewnych terenach zwłaszcza możliwość blokady takich politycznych apeli wypowiedzianych nawet przez bardzo miarodajne osoby jak dowodzi życie, jest dosyć duża. A my jednak chcemy dać ludziom pewne uprawnienia, które będzie musiało być zrealizowane. Tak że ja tylko w ostateczności bym się godził na to przesunięcie, na ten zespół, ale proponuję żeby jeszcze podjąć pewną próbę, no może nie w tej chwili, bośmy się zakrańcowali, prawda. Ale po pewnej próbie powrócenia do jakiejś propozycji sformowania tej sprawy z naszej strony.

Przewodniczący:

~~Przewodniczący~~ Proszę bardzo - kol.H.Wujec.

Ob.H.Wujec:

Przyjęcie do pracy górników po strajkach sierpniowo-wrześniowych też było na podobnej zasadzie. I trwało to ponad pół roku z olbrzymimi konfliktami. I trzeba tu wziąć pod uwagę , że te sprawy te będą dużo trudniejsze, dotyczą dłuższego czasu i sprawy są bardziej skomplikowane. A więc trzeba przyjąć takie rozwiązanie, które by pozwoliło tak łagodniej załatwić tę całą sprawę jeśli się weźmie pod uwagę ~~zaniechanie~~ to doświadczenie właśnie ostatnie. A więc takie zbyt ogólne sformułowanie raczej nie wróży, że będzie to dobrze i szybko załatwione.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo -min.Kwaśniewski.

Min.Kwaśniewski:

Ja raz jeszcze chcę podkreślić nasze zrozumienie dla sprawy i chęć poszukiwania wyjścia naprzeciw tym problemom, tylko chciałbym powiedzieć również prawdę dość oczywistą, że działamy na podstawie upoważnień, które posiadamy. Te upoważnienia, które zostały także przez waszą stronę jakby zaakceptowane w Magdalence były takie, iż zatrzymujemy się na kwe tii politycznego apelu gen.Kiszczaka. My innych upoważnień nie mamy. Jeżeli po analizie, którą przeprowadziliście wynika, że trzeba to wzbogacić pewnymi zapisami prawnymi, to musimy jakby występować o rozszerzenie upoważnień. I stąd moja propozycja aby tak to przedyskutować. Bo oczywiście my możemy przekonywać się nawzajem, ale żadna konkluzja z tej naszej dzisiejszej rozmowy idąca naprzeciw waszym oczekiwaniom o prawnych zapisach do niczego nie doprowadzi.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę pan Mazowiecki.

Ob.T.Mazowiecki:

Tak, ro mamy już sytuację jasną. Z tym, że tam już mówiliśmy o tym. A więc ja myślę, że przyjmujemy ten wniosek i grupa robocza będzie dalej pracować nad sformułowaniem prawnym a dyskutować będziemy zarówno w trybie wrócenia do tej sprawy na następnym zebraniu naszego zespołu, jak i w trybie rozmawiania o tym na tym spotkaniu współprzewodniczących.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę jeszcze kol.Frasyniuk.

Ob.Wł.Frasyniuk:

Jeżeli można, to ja już może nie o tej sprawie, która była omówiona, ale sprawa która pośrednio się z tym wiąże, a po części to jest z majątkiem związkowym. To jest może nie tyle apel do strony rządowej, co do kolegów z OPZZ Mianowicie żebyście państwo zrezygnowali z tych 80 mln, które chcecie konkretnie uzyskać od mojego regionu a konkretnie od kol.Józefa Piniora, którego żeście postawili przed sądem i on biedak wam tam spłaca. To ja mam taką prośbę żeby w tym duchu porozumienia~~mi~~ amnestii żebyście wy podjęli takie zobowiązanie, że rezygnujecie z wyegzekwowania tych pieniędzy. Bo ja nawet nie wiem czy sprawa Piniora jest sprawą pojedynczą, czy jest więcej takich spraw.

A więc ja bym proponował ażeby takie oświadczenie złożyła strona OPZZ, bo to nam też rozwiązuje te sprawy.

Przewodniczący:

Ja przepraszam że przerywam koledze Frasyuniukowi. Ale ten temat mamy jako kolejny i przy tej okazji tę sprawę także ustalimy.

Kto chciałby z kolei zabrać głos. Ja rozumiem , że sprawa propozycji złożonej przez min.Kwaśniewskiego została przyjęta. Rozumiemy że jest to sprawa pewnego humanitarnego, moralnej satysfakcji dla wielu ludzi i w tej sprawie rozwiązanie trzeba znaleźć. Natomiast proponowałbym aby po przyjęciu tego, tej sprawy , przystąpić do kolejnego tematu, który do tej pory nie był omawiany na zespole, natomiast występował w grupach, w zespołach roboczych.

Min.A.Kwaśniewski:

Mamy dokument dotyczący majątku wypracowany przez ten zespół redakcyjny, którego można się trzymać.

Przewodniczący:---

Jeżeli można prosić o ten dokument. Proszę kol.Liwak.

Ob.W.Liwak__

Ja byłem członkiem grupy, która zajęła się w dniu wczorajszym rozważeniem możliwości uregulowania problemu, jak my to ogólnie nazywamy majątku związkowego. Ja przedstawiłem opracowany w imieniu "Solidarności" taki projekt. Z tym że bardziej konkretny niż te tutaj punkty 5, które otrzymaliśmy. Z tym jednak, że nie został on zaakceptowany. Natomiast zarówno przedstawiciele OPZZ w grupie, jak i przedstawiciele strony rządowej złożyli, zgodzili się na pewne deklaracje, które tutaj się znalazły. Ja oczywiście oświadczyłem, że to przedstawię swoim kolegom, koleżanka też jest, członkom naszego zespołu. Z tym, że uprzedzałem, iż te tutaj ustalenia są jednak zbyt ogólne i po prostu będą trudne do zaakceptowania. W związku z tym my następnie do dyskusji wewnętrznej ustaliliśmy, sporządziliśmy projekt tych ustaleń, nowy projekt, który mamy tutaj dzisiaj i który zostanie przedstawiony wszystkim uczestnikom. Już jest rozdawany.

Może ja króciutko

Już jest rozdawany. Może ja króciutko. No dłuższy, dłuższy konkretniejszy.

Może ja krótko przedstawię te punkty, które tutaj się w tym projekcie naszym znalazły w siedmiu punktach, bo w poprzednim jest 5 punktów z 15 marca.

Otóż po pierwsze zamieściliśmy w tym projekcie preambułę - wstęp taki dość ogólny, ale mówi się tutaj o potrzebie unikania konfliktów międzyzwiązkowych, między związkami a organami administracji. I co podkreśla intencję wszystkich stron tutaj występujących, szczególnie może nasze intencje, gdyż nasi członkowie czy sporo z naszych członków czuje się, czy czuło się pokrzywdzonych. A więc jest to jakies nasze wyjście w/stronę rozwiązania tego problemu. Natomiast w naszej grupie padały propozycje aby to było jeszcze bardziej konkretne, jeszcze bardziej - że my niejako rezygnujemy ze wszystkiego, jakies takie. Sądziiliśmy, że jest to wystarczająco obrazuje nasze intencje.

Następnie w naszym projekcie znalazły się szczegółowe ustalenia. Pierwsze dotyczy przejętych symboli związkowych, sztandarów, tablic itd. dokumentacji, archiwów, bibliotek należących nie tylko do naszego związku, ale także do innych związków, w tym do związków rolniczych, jako że rolnicy - jesteśmy zespołem związkowym- są w naszym tutaj składzie. I oczywiście nie możemy załatwiać spraw dla jednego związku, pomijając inne. A więc sądzę, że to podkreślenie jest niezbędne, żeby nie było później w praktyce wątpliwości. I że oczywiście te symbole tudzież ta dokumentacja zostaną zwrócone właściwym władzom związków. Na to, jak

sądzę, wielokrotnie już była wyrażana zgoda na taki zwrot, co nam się wydaje rzeczą dość oczywistą.

Tutaj zamieściliśmy również deklarację OPZZ, która jest i w tym pierwszym projekcie, że deklarują oni gotowość przekazania przedmiotów przechowywanych w instytucjach OPZZ, czy w muzeum czy w archiwum własnym.

Drugi punkt dotyczy przejętego sprzętu poligraficznego i transportowego. To są najważniejsze składniki. Zamieściliśmy tutaj takie sformułowanie, że jeżeli jest coś zdadne do uzyskania w tym sensie i możliwe, to powinniśmy to odzyskać. Oczywiście nie dotyczy to rzeczy już zniszczonych na skutek długotrwałego użytkowania, czy takich które zostały skasowane bo i takie głosy były w naszej grupie.

Oczywiście tego sprzętu nie dotyczy ten punkt.

Następnie w punkcie trzecim powtarzamy, ale sądziliśmy, że dla unikania konfliktów, dla jakiegoś uregulowania sprawy lokali związkowych będzie dobre przypomnienie o treści obecnego art.38 ust.1 ustawy, który nakłada na kierowników zakładów obowiązek właśnie udostępnienia związkom takich lokali wraz z wyposażeniem technicznym. A więc to jakby przypomnienie i dla całości sprawy tutaj się znalazło w tym naszym projekcie.

Dalej pkt.4 - organy administracji terenowej zwrócą lub zapewnią na zasadach przewidzianych prawem pomieszczenia z przeznaczeniem na siedziby władz, instytucji związkowych wszystkich związków pracowniczych oraz związków rolników. I tu są wymienione struktury miejskie, gminne, wojewódzkie, krajowe. Trzeba tutaj przypomnieć, że - trudno mi wypowiedzieć się za wszystkie związki, ale sytuacja pewnie wyglądała podobnie, że związek nasz w roku 1981 posiadał takie siedzi-

by oczywiście o różnym statusie prawnym. Niektóre pochodziły z podziału mienia CRZZ i to jakby stanowiło tytuł własności, bo to mienie jakoś zostało podzielone. Oczywiście tam gdzie takie budynki były. Natomiast w pozostałych przypadkach było to na zasadzie wydziału i umowy najmu.

Oczywiście jest rzeczą oczywistą, że dla działalności związkowej takie siedziby są niezbędne, konieczne. To po pierwsze. Po drugie - nie jest możliwe, aby związki szczególnie w krótkim czasie w inny sposób niż przy pomocy władz państwowych czy administracji państwowej mogły takie siedziby sobie zapewnić czy uzyskać w pewnym trybie. I trzeba w takiej konkretnej naszej sytuacji lokalowej byłoby określić, że brak tej pomocy byłby naruszeniem zasady wolności związkowej. No bo oczywiście przepis może być dobry, ta ustawa i dotąd o związkach pluralizm głosiła, ale praktycznie można przepis prawny, to znaczy - można stworzyć takie warunki, że przepis prawny czy takie lub inne prawo nie będzie funkcjonowało. A więc jest to ustalenie konieczne dla funkcjonowania praktycznego zasady pluralizmu związkowego.

Następnie mamy pkt 5, o którym też w luźnych uwagach, w każdym razie była o tym i wcześniej mowa, że z chwilą rejestracji związki będą miały możliwość zakupu sprzętu środków transportowych. Oczywiście środków łącznie na zasadach przewidzianych prawem. Jak dotąd niektóre z tych elementów są nadal reglamentowane, jak np. środki transportowe. A więc są rozdzielane i ta pula, która trafia do organizacji państwowych czy społecznych. I w związku z tym jest konieczne no jakieś przynajmniej częściowe zaspokojenie potrzeb, zwłaszcza że po tej dyskusji zdajemy sobie sprawę, że odzyskanie tych samochodów, które związki, czy związek nasz posiadały w r.

posiadały w roku 1981 będzie w zasadzie niemożliwe, jako że zwłaszcza te środki zostały wyeksploatowane.

Dalej zamieściliśmy ustęp o sanatoriach, o których na wczorajszym naszym spotkaniu również wspominaliśmy. Najpierw ogólnie, że winny służyć wszystkim pracownikom niezależnie od przynależności związkowej, co nam się wydaje rzeczą oczywistą. I dalej, że uznaje się prawo wszystkich związków zawodowych do rozdzielnictwa miejsc sanatoryjnych. Oczywiście jest to taka deklaracja, to nie jest ustalenie szczegółowe. Natomiast szczegóły muszą być dopracowane później w porozumieniach międzyzwiązkowych.

Ale sądzimy, że taka deklaracja, żeby ten problem też był w jakiś sposób przynajmniej zasygnalizowany i żeby były/wskazane zasady jego rozwiązania powinien się tu znaleźć.

I dalej mamy w ostatnim punkcie te kwestie 80 milionów, o której już kol.Frasyniuk wspominał. I na co wstępnie OPZZ wyraził zgodę. Jednakże jeszcze odwołując się do swojej władzy wyższej, że zrezygnuje z tej wierzytelności. Tutaj my zaproponujemy formę prawną tzw. przelewu wierzytelności, no bo w ten sposób można tę kwestię załatwić w sposób zgodny i przewidziany prawem. Że OPZZ przekaże nam tzn. naszemu związkowi tę wierzytelność. I dalej to już będzie nasze zmartwienie. Dziękuję

Przewodniczący:

Kto chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo kol.Jagiełko.

Ob.S.Jagiełko:

W dniu wczorajszym odbyło się takie spotkanie od godziny

16 do 19-ej ponad trzy godziny żeśmy debatowali i kol.Liwak w dniu wczorajszym zaprezentował nam i stronie rządowej właściwie propozycje, które dzisiaj zostały rozdane. A więc one wczoraj były zaprezentowane, może tylko był inny układ.

I toczyła się dyskusja, jak zwykle, bez wielkich emocji, bardziej taka techniczna dyskusja. W związku z czym uzgodni-
liśmy wczoraj poszczególne zapisy. Tłumaczyliśmy dlaczego przedstawiciele OPZZ nie mogą w dniu wczorajszym ani nawet w dniu dzisiejszym wyrazić zgody. Tłumaczyliśmy to faktem, że Komitet Wykonawczy decyduje w sprawach majątkowych a zatem jest to odwołanie się do władzy. Oczywiście przedstawimy to po to ażeby sprawę załatwić dla was. Tych pieniędzy żeśmy nie wzięli, tylko nam to wszystko przeszkadza. Tłumaczyliśmy również, że nie ma komornika, nikt go tam nie ściga, koszty związane z komornikiem byłyby ogromne. I ta sprawa jest poza nami, natomiast decyzja Komitetu Wykonawczego - jesteśmy głęboko tutaj przekonani, będzie jednoznaczna.

Również w dokumencie, który dzisiaj został rozdany, w dokumencie uzgodnionym w dniu wczorajszym, nie ma preambuły. Jak bardzo jesteśmy tutaj demokratyczni dlatego, że do tej preambuły były różne rozbieżności. A więc jej nie wstawialiśmy jej ażeby nie budzić emocji.

Jeżeli deklarujemy gotowość przekazania sztandarów, emblematów, dokumentacji w ramach wspólnych uzgodnień zainteresowanych stron, to tylko dlatego, że każdy związek zawodowy, który powstanie i który będzie się czuł właścicielem tychże dokumentów, sztandarów, emblematów, zgłosi się do nas i dostanie, otrzyma je z powrotem. Tylko nie możemy przekazywać jednemu związkowi własności innych

związków, które się do nas zgłoszą. I to było uzgodnione, jasne, bez wątpliwości.

Uzgodniliśmy również, że prawo zakupu sprzętu środków transportu jest oczywiste, że będą to prawo miało. No coś z tego, że my zapiszemy w zespole roboczym, przecież my im tego nie zrealizujemy prawa.

Następna sprawa - organizacje, zakłady pracy, pomieszczenia. To jest sprawa oczywista, jest to regulowane w ustawie, przypominamy tę ustawę i na to była zgoda. Czyli to w porządku.

Również w pktcie 4 była dyskusja. Dlatego, że pojawiła się wątpliwość, no ale w końcu jakoś to rozegraliśmy, że cały zespół tutaj nas siedzących uważa za celowe żeby organy udzieliły tej pomocy w uzyskaniu warunków lokalowych. I to też było w wyniku dyskusji.

Sprawy takie jak samochody, to było szczegółowo wyjaśniane. Nie ma tego, to zostało nam nie przekazane lub też skasowane. Jedna maszyna poligraficzna jest w rozsypce więc nawet proponowaliśmy -no, ale to przecież nie ma sensu.

I dlatego nie ma dzisiaj tego zapisu. Nie ma zapisu dlatego ażeby nie wracać do spraw nie istniejących.

I ostatnia sprawa - tak jak tu kol.Frasyniuk się do nas zwracał. Jest załatwione. Jest to załatwione. My przedstawimy to na najbliższym posiedzeniu, żeby Komitet Wykonawczy podjął uchwałę i żeby zakończyć ten temat. A więc jest tu pełna zgodność.

I troszeczkę byłem zaskoczony, że kol.Liwak z powrotem wychodzi ze wszystkimi sprawami, jakby w ogóle zespół roboczy wczoraj nie pracował. No, ale to moja osobista taka refleksja. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ob.S.Wiśniewski:

Jeśli można, to ja mam jeszcze jedno pytanie.

Ja mam jedno pytanie do kol.Liwaka - jak można zwrócić symbole związkowe, sztandary, tablice i inne sprawy jak np. dokumentację związków branżowych właściwym władzom ich związków. No takie sformułowanie nie ma racjonalnego bycia nawet w tymże dokumencie, bo taki związków, takich władz nie ma. A pisze się jeszcze "niezwłocznie zwrócone właściwym władzom tych związków".

Ja sądzę, że w zakresie rozmów w tej chwili powinniśmy skoncentrować się na waszym związku a nie wybiegać gdzieś tam w przyszłość czy też w przeszłość do instytucji organizacji nie istniejących przecież. Formalnie nie istniejących i nie mających swego adresata.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę bardzo - kol.Masewicz.

Melcer

Ob. ~~Maxewicz~~

Jeśli można, Melcer. Chcę powiedzieć, że już dziś jest mi wiadomo, że powstają organizacje autonomiczne związkowe. Wobec powyższego ten zapis na pewno będzie ich dotyczył. I nie można wykluczyć, że będą organizacje branżowe, które będą pozostawać poza OPZZ. I mogą być tu sprawy, które będą się odnosić. Myślę, że ten zapis

które będą pozostawać poza OPZZ. I mogą być tu sprawy, które będą się odnosić.

Myślę, że ten zapis nie przeszkadza.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę - kol.Mazowiecki.

Ob.T.Mazowiecki:

Ja przede wszystkim chciałem tu wobec kol.Jagięło usprawiedliwić kol.Liwaka, że to nie jest żadne - że tak powiem - nie docenianie prac, które zrobiliście panowie w tej grupie roboczej. No może tak się złożyło, że kol. Liwak referował, ale to jest stanowisko szersze, to znaczy poza grupą roboczą, do którego każda strona ma prawo. No, grupa robocza ustala pewną propozycję, a my mamy do niej pewien stosunek. Ale ja bym prosił o takie spokojne i obiektywne wniknięcie w ten nasz projekt, który .. I chciałbym raz jeszcze pewną interpretację tutaj w niektórych punktach dać. Ja nie sądzę żeby on był tak dalece sprzeczny z tym co panowie zrobiliście w tej grupie roboczej, a pewne intencje chciałbym zinterpretować.

Jeśli chodzi o tę preambułę, to my się nie upieramy, może być bez preambuły.

Natomiast jeśli chodzi o pkt 1-szy tzn. te symbole itd. Chciałbym tu zwrócić uwagę na pewne rozróżnienie między tymi dwoma akapitami. My nie wiemy, my nie jesteśmy pewni, czy wszystkie owe symbole, archiwa, biblioteki znajdują się w posiadaniu OPZZ. Pierwszy akapit nie dotyczy koniecznie OPZZ. Dotyczy w ogóle wszystkich, którzy to posiadają, prawdę Natomiast przyjmujemy do wiadomości, że OPZZ deklaruje

gotowość przekazania wyżej wymienionych przedmiotów przechowywanych w instytucjach OPZZ.

Natomiast nie chcieliśmy takiego zapisu, w którym byłaby mowa o tym, że tam specjalne porozumienia w ramach ustaleń zainteresowanych stron. Ponieważ taki przepis zakładał, w domyśle, że dopiero musimy prowadzić jakby pertraktację. My przyjmujemy waszą deklarację żeście powiedzieli, że wszystko co posiadacie w tym zakresie zostanie zwrócone.

Jeżeli rozumiemy właściwym związkom, właściwym władzom, no to jak one się ukonstytuują. To jest pierwsza sprawa, którą chciałbym wyjaśnić

Druga sprawa - chodzi o to , że tam gdzie jest, tu była na poprzednim zebraniu deklaracja min.Kwaśniewskiego, że wszystko zdatne do użytkowania zostanie przekazane. A więc to jest też ten pkt drugi.

Pkt.3 i 4 - jak mówię według tego naszego projektu - i nawet pkt.5 - chodzi o pewną deklarację , powiedziałbym, zobowiązującą. Bo jeżeli w tym projekcie waszego zapisu jest stwierdzenie tylko takie, że w ramach tam istniejącego prawa to zostanie zrobione. No,prawa do zakupu wszyscy mają, ale nie wszyscy mają możliwość zakupu - tak bym powiedział. I należy ją stworzyć tym nowopowstającym związkom . Bo wiadomo, że nawet mając prawo nie będziemy mieli możliwość zakupu wszystkiego tego. I chodzi tu po prostu o deklarację strony rządowej, że przyczyni się do tego żeby nam to umożliwić,

No jeżeli chodzi o tę sprawę wierzytelności zasądzonej od kol.Józefa Piniora to ja rozumiem, że panowie to przeprowadzicie u siebie. I my nie nalegamy tutaj na to żeby to koniecznie musiało być w takiej formie. Może być to dwustro-

ne, czy z waszej strony deklaracja, nam przekazana. Byłoby dobrze gdyby było to szybko załatwione, żebyśmy to mogli po prostu uregulować.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo kol.Balazs.

Ob.A.Balazs:

Ja mam taką uwagę do tego projektu wspólnego, że on pomija dość istotną sprawę jaką jest "Solidarność rolnicza". I te zaszłości, które tam powstały. Natomiast ten projekt przedstawiony przez kol.Liwaka daje nam satysfakcję ubiegania się o te rzeczy, o które będzie można się ubiegać.

I wyrażam tu również wątpliwość co do posiadania przez OPZZ symboli dotyczących naszego związku to znaczy sztandarów.

Tak, tutaj koledzy kiwają głowami, że nie ma. Myśl, że one są po prostu gdzie indziej. Ale jednak będziemy chcieli ażeby one do nas wróciły. I dlatego też opowiadamy się za tym stanowiskiem rozszerzonym, prezentowanym przez kol.Liwaka.

Przewodniczący:

Dziękuję. Kol.Radziewicz.

Ob.E.Radziewicz:

Pkt drugi nie dotyczy wyłącznie OPZZ.

Przewodniczący:

Proszę bardzo kol.Wasiljew.

Ob.A.Wasiljew:

Ten dokument, który został przedstawiony przez kolegów z "Solidarności" zawiera jak gdyby dwa elementy. Element

Element pierwszy - to konkretne zobowiązania tych stron, które są tu obecne. i które mogą rozważyć zasadność podjęcia takiego zobowiązania lub też nie. I to jest kwestia do dyskusji.

Natomiast tu są zawarte również, jak gdyby, sformułowania, które oddają stołowi, czy też naszemu zespołowi uprawnienia podejmowania zobowiązań jak gdyby - czy też nadanie temu dokumentowi charakteru nakazowego dla kogoś, właściwie adresata niezbyt pewnego, co do oczywiście znajomości tego adresata. Bo na przykład - zwrócony zostanie również przejęty i zdalny dożytkowania sprzęt biurowy itd.itd. przez wszystkich domniemanych posiadaczy - tak należałoby to zrozumieć.

A więc pytanie pierwsze - czy możemy w ogóle takie stwierdzenie zawrzeć, że zobowiązuje się wszystkich prawda do takiego działania. Ja uważam, że to co my tutaj możemy między sobą ustalić także w imieniu tych przyszłych struktur, które będą powstawały, jest to sprawa oczywista. Bo jesteśmy tu reprezentowani, i tylko w tym zakresie, w jakim nas to dotyczy mówię to oczywiście w imieniu OPZZ. Jak się ustosunkuje do tego strona rządowa, do której jak sądzę, jest adresowany ten pozostały, że tak powiem bagaż dotyczący różnych innych organizacji czy też instytucji państwowych, które ewentualnie mogłyby posiadać ~~inne~~ te dobra. To zobaczymy.

Natomiast chcę zwrócić uwagę na pkt 6, który chyba - moim zdaniem - wykracza nieco poza upoważnienie dla tej grupy, bo on mówi o zasadach korzystania z sanatoriów, a także i z praw do rozdzielnictwa miejsc sanatoryjnych, które są zapisane w ustawie o związkach zawodowych. Ja tylko mogę od siebie powiedzieć, że z satysfakcją odnotowuję to stwierdzenie

"Solidarności" , którzy widzą niezbędną współpracę tutaj w tym zakresie, od czego tam poprzednio uciekano. Bo myśmy widzieli taką konieczność współpracy w tym zakresie, jest ona zapisana w ustawie a konkretnie w art. 26.

Tak więc wydaje mi się, że musielibyśmy sobie odpowiedzieć na te właśnie pytania, które tutaj pozwoliłem sobie zasygnalizować - czy rzeczywiście w takiej formie ten dokument możemy to znaczy czy nasz zespół może w ogóle opublikować i jakie będzie jego praktyczne oddziaływanie w stosunku do tych stron, które są tu właściwie nieobecne

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo pan min.Kwaśniewski.

Min.A.Kwaśniewski:

Coś w tym jest, w tych uwagach, o których mówił kol. Wasiljau. Bowiem rzeczywiście trzeba byłoby przyjąć formułę - na ile te zapisy mają charakter zobowiązujący dla stron, które bezpośrednio tu nie uczestniczą.

Ale ja rozumiem, że mówią o projekcie solidarnościowym, to że OPZZ deklaruje - bo jest to kwestia jasna. Ja natomiast chciałbym się odnieść tylko do tych punktów, które dotyczą niejako strony rządowej.

Jeśli chodzi o kierowników zakładów pracy pkt 3 - to oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, aby przypomnieć im obowiązki, przypominam - obowiązki, wynikające z art. 38 ust.1 ustawy o związkach zawodowych.

Pkt 4 jest jest sformułowany niedobrze. Dlatego że my rzeczywiście stąd organom administracji terenowej nie

możemy niczego nakazać.

Natomiast chciałbym szanownym kolegom - uczestnikom spotkania w Magdalence, a jest ich sporo, przypomnieć, że formuła, jaką zaproponował gen.Kiszczyk, którą moglibyśmy tutaj zapisać jest taka, iż Urząd Rady Ministrów a także już zobowiązania możemy podjąć- zwróci się do terenowych organów administracji państwowej o zapewnienie, czy stworzenie możliwości dla rozpoczęcia działalności poprzez choćby tam znalezienie tych pomieszczeń.

Musi być tu zapis jasny, to znaczy ja nie wyobrażam sobie żeby można było od tematu uciec, te pomieszczenia muszą być. Natomiast rzecz polega tylko na dwóch elementach, które bym chciał podkreślić.

Jest tu formuła zapisana "zwrócić". To musimy sobie tu jasno powiedzieć o co tu chodzi - gdzie to było, o jakie zwroty chodzi, bo to już jest konkret. Nie wiem.

~~Rzeczownik~~

/Głos z sali na wyciszeniu/.

No choćby to, że to już przynajmniej w załączeniu była lista - co zwrócić,

Ob.T.Mazowiecki:

Gdzie indziej było, a gdzie indziej jest.

Min.A.Kwaśniewski:

To nie o to chodzi, ale po prostu panie Tadeuszu to trzeba by rzeczywiście szybko zrobić żeby tu nie było wątpliwości. To jest raz. A druga rzecz - żeby szczególnie tam, gdzie mogą te związki powstawać, no taką formułę - ja wiem, że ona źle brzmi. Nie wiem - czy sukcesywnie - czy jakoś inaczej, żeby to nie było wrażenia takiego, chciałbym tego uniknąć, że rejestracja nastąpi w ciągu dwóch tygodni,

w ciągu kolejnych dwóch tygodni te wszystkie pomieszczenia muszą być. Bo przecież to jest wiadome, że jest to nie-realne w wykonaniu. Ale ja się nie upieram. Tu trzeba stworzyć jakąś zgrabną formułę zobowiązującą - to już dla nas jako dla Urzędu Rady Ministrów jest zadanie - terenowe organy administracji państwowej, a jednocześnie nie taką, że to wszystko ma się stać 1 maja, ponieważ to będzie po prostu niemożliwe.

I pkt.5 - nie widzę przeszkód, aby tak to zapisać. To znaczy rozumiem, że chodzi przede wszystkim o towary reglamentowane. Na szczęście ich jest coraz mniej, ale żeby była możliwość znalezienia się w tych pulach, które

Na szczęście jest ich coraz mniej, aże żeby była możliwość znalezienia się w tych pulach, które są ewentualnie rozdzielane.

Natomiast tu jest jeszcze jedna kwestia. My w drugim punkcie, jakby tak bardzo niejasno twierdzimy - zwrócony zostanie przejęty i zdalny do użytkowania sprzęt.

Ja bym sugerował żeby zapisać to, że tu my jako uczestnicy czy zespół zwracamy się o to, aby ten sprzęt, który jest zdalny, a który był kiedyś własnością "Solidarności" zwrócić. Bo tak to nie wiadomo po prostu kogo zobowiązujemy.

Według informacji, jakie posiadamy, większość sprzętu została przejęta przez OPZZ, część była wykorzystywana przez terenowe organy administracji państwowej. Natomiast pewna duża instytucja, która jest podejrzewana o różne rzeczy twierdzi, że absolutnie nie ma z tym nic wspólnego. Z chwilowym posiadaniem. Ale to tylko...

To znaczy ja nie mam tych rzeczy, które są tutaj zapisa-
ne. Jak pan ma to jest wszystko w porządku.

Ale proponowałbym aby zapisać, iż strony uczestniczące zwracają się, aby to co jest i jest zdalne do użytku przekazać po prostu.

/Głosy z sali na wyciszeniu/

Słuchajcie - o co chodzi? Chodzi o to, ażeby nie otwierać kolejnego kierunku konfliktów. Dlatego ja jestem za tym ażeby rzecz załatwić, żeby ci, którzy mają - a oni wiedzą najlepiej, lub wy częściowo wiecie gdzie to jest, żeby po prostu zrobić taką inwentaryzację i zwrócić się. I wtedy ten zapis tej umowy nie jako jest zobowiązaniem i przynajmniej moralno-politycznym, jeżeli nie prawnym i sprawę

załatwimy. Natomiast trudno wymienić dzisiaj wszystkie instytucje, bo po prostu my nie mamy świadomości gdzie to jest. Ponadto prawdopodobnie chodzi o stosunkowo niewielką ilość sprzętu, bo jednak on uległ zużyciu, jeżeli nie został zniszczony wcześniej.

A więc proponowałbym w tych punktach zmianę sformułowań. Czyli mówię o pkt 2, 4 i 5, nie piąty punkt to nie ma co, może zostać.

Pkt 6 -sanatoria, to ja rozumiem, że to jest wasz wniosek.

Jeżeli chodzi o pkt 6 i 7 nie wypowiadam się, bo są to sprawy poza nami.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę bardzo -

_____:

Punkt 6-ty jest niezbędny żeby się znalazł w tym zapisie. Jest to z naszej strony jak najłagodniejsze potraktowanie sprawy. Wychodząc z założenia takiego, że w 1981r. były dosyć duże spory wokół sanatoriów. My chcemy na razie tę sprawę, że tak powiem nie powtórzyć - wyeliminować te spory, Ale jednocześnie niezbędny jest udział związków w procesie rozdzielnictwa miejsc sanatoryjnych. I tutaj to trzeba zagwarantować w jakiś sposób. Nie ma jednak innej możliwości jak jednak ten punkt umieścić żeby jednak był odbicie. Do tej sprawy na pewno wrócimy w późniejszym okresie na temat sposobu rozwiązania.

Tu z naszej strony jest ta propozycja ja myślę do przyjęcia przez kolegów z OPZZ.

/Głos z sali: Na pewno nie/.

Przewodniczący:

Jeżeli można to chciałbym też kilka uwag własnych wnieść. Po pierwsze to chciałbym przypomnieć w tej sprawie, że OPZZ naprawdę niczego nie przejmował od "Solidarności", bo nie było wtedy ani OPZZ ani związków zawodowych. Przejmowały bardzo różne instytucje, w tym także Biuro Rządowe do spraw Zagospodarowania Majątku m.in. To jest pierwsza sprawa. I dlatego mówiąc konkretnie o sprawie złożonych obydwu propozycji, rzecz, do której możemy dzisiaj tutaj w składzie całej delegacji podjąć zdecydowane stanowisko, sprowadza się do pkt 1 i 5. Do rozważenia sprawy, chociaż nie rozumiem zapisu, że sanatoria winny służyć wszystkim pracownikom. A gdzie jest inaczej? U nas nawet takiej rubryki nie ma, że pracownik ubiegający się

/głos z sali na wyciszeniu/

Nawet takiej rubryki nie ma i tutaj jest po prostu lekarz, konsultant jest i jest biuro skierowań, które te rzeczy załatwia. Tym bardziej, że jak koledzy wiedzą - sanatoria są zakładowe, związkowe, państwowe, międzyzakładowe. Jest po prostu bardzo szeroka formuła tego i w znakomitej części z nich my na przykład nie mamy nic wspólnego ze skierowaniami.

Dlatego właśnie sprawa wymaga po prostu dalszego szczegółowego sprecyzowania o jaki zespół sanatoriów, o jakich dysponentów chodzi, bo tych dysponentów naprawdę jest bardzo dużo. Jednym z nich są związki zawodowe.

Natomiast jeśli chodzi o pkt 1 - wydaje mi się, że sformułowanie w tym wczorajszym ustaleniu jest sformułowaniem, które załatwia absolutnie wszystko. Co do sprawy pkt 5 - bo tutaj kol. Frasyniuk się zwrócił. Przyznam się, że myśmy nawet

nie kiero ali sprawy do komornika. Bo żeby ją skierować, to trzeba zapłacić parę milionów złotych. Zdajemy sobie sprawę, że jest to bez sensu, jest to po prostu pozabilansowo gdzieś tam zanotowane dopóki prekluzji nie ulegnie.

Natomiast część tej kwoty, która była w dyspozycji przekazana bodajże biskupa Gulbinowicza na wniosek Kurii Biskupiej została naszą decyzją przekazana ta kwota na budowę jakiegoś sanatorium dla ludzi starszych. Czyli część tej kwoty została już decyzją odpowiedniego organu załatwiona. Na najbliższym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego stawiamy sprawę zawartą w pkt. 5. Nie przypuszczam żeby ktoś - żeby były jakiegokolwiek opory, tym bardziej, że jest to po prostu martwy zapis, który tylko gdzieś tam figuruje.

Ponadto także nie jest to sprawa, nie myśmy występowali z prawami procesowymi, robił to pełnomocnik rządu do tej sprawy. Sprawa ta tylko z dobrodziejstwem inwentarza została do nas przekazana, której zresztą nie nadaliśmy biegu ze zrozumiałych względów.

Tak że to tyle co miałbym do dołożenia w tych sprawach. Natomiast oczywiście uważam, że dyskutować należy w tym sensie nad obydwoma dokumentami. Uważam, że w tym pierwszym 5-cio punktowym brakuje oczywiście tego punktu, o którym mówił kolega tutaj. Trzeba by go jakoś skonsumować. Natomiast zbyt jakieś takie zapisy zawarte w tym rozszerzonym dokumencie, dla mnie są dzisiaj, przynajmniej w naszym zespole to my nie mamy takich uprawnień nawet żeby o nich decydować. W sprawach poza sprawami, które dotyczą - wracam tutaj do tych omówionych i uzgodnionych rzeczy pkt. 1 i 5 z tego pierwszego dokumentu.

Proszę bardzo - pan Wujec.

Ob.H.Wujec:--

W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1982 . w sprawie zasad i trybu przekazania majątku byłych zakładowych organizacji związkowych jest podane, że majątek byłych zakładowych organizacji związkowych przekazuje się związkom zawodowym w tych zakładach pracy działających po dniu 31 grudnia 1982r. czyli ten majątek był przekazany. Zresztą zgodnie z ustawą o związkach zawodowych, bo tam jest to podane w końcowym artykule nr 61, że zasady i tryb przekazania majątku, o którym mowa w poprzednim ustępie w drodze rozporządzenia określi Rada Ministrów. Ten majątek został przekazany związkom zawodowym.

Proszę państwa, tu nie chodzi o jakiś spór, lecz tylko uściślenie, że jednak był przekazany ten majątek. I w związku z tym ten zapis tutaj jest też na miejscu, że i ta dyskusja, że być może coś z tego majątku zostało i w związku z tym można by go było zwrócić.

A teraz jeśli chodzi o Piniora, to jednak ten komornik przychodził do niego. Ja nawet wczoraj z nim rozmawiałem - pytałem się. Ostatni raz był na wiosnę ub.roku. Nic nie zajął, ponieważ małżeństwo Piniorów ma rozdział majątku i Piniorowi nic nie można było zająć. Po prostu trzeba byłoby żonie zajmować. Od tej pory nie pojawiał się, ale może się pojawić, a więc lepiej to już doprowadzić do końca.

Przewodniczący:

Proszę bardzo kol.Pietrzyk.

Ob.Pietrzyk:--

Intencją tego projektu z naszej strony jest przede

wszystkim to, żeby w momencie startu związków zawodowych nie dochodziło do konfliktów i nie dochodziło do skłócania się wzajemnego związków w zawodowych.

Między innymi wskazane byłoby nawet m.in. tak uściślić żeby na samym wstępie działalności w warunkach pluralizmu związkowego to przekazywanie tego majątku odbywało się bez żadnych ekscesów, bez żadnych zadrażnień. Można byłoby to zrobić też i na zasadzie - odgórnie powołania wspólnej jakiejś komisji do przestrzegania na jakich zasadach to się odbywa. Bo naprawdę z tych głosów, które my słyszymy od swoich kolegów, z naszej strony od kolegów z komisji zakładowych "Solidarności", które działają już od dłuższego czasu, jest to niestety - można by powiedzieć - takie arbitrażowe i honorowe - wiedzą gdzie są nasze sztandary przechowywane, gdzie są tablice "Solidarności" pozdejmowane z pomników czy z ołtarzy. Tak że jednak wnosimy, aby potraktować ten problem bardzo poważnie, bo niestety, ale ten problem powinien być rozwiązany rzetelnie, żeby nie było uników żadnych w tym kierunku.

Przewodniczący:

Kolega Frasyniuk - proszę.

Ob.W.Frasyniuk:

Ja myślę, że wszyscy którzy siedzą przy tym stoliku wiedzą, że robią politykę i ten dokument nie ma żadnej prawnej strony. On ma znaczenie jakby polityczne i powiedziałbym znaczenie bardziej psychologiczne niż polityczne, bo jest to jakieś takie zwrócenie się do tych wszystkich ludzi.

Chcę powiedzieć w zasadzie tak, że zgadzamy się w zasadzie na

zwrócenie się do tych wszystkich ludzi.

Chcę powiedzieć że w zasadzie powiedziałbym tak - zgadzamy się w zasadzie na 6, na 5 punktów. My gotowi jesteśmy ustąpić z punktu 7, albowiem on może być niezręczny i dla panów. I myślę, ...

/Głos: to jest w sprawie ~~pi~~ Piniora/.

Tak że my godzimy się na to rozwiązanie, że decyzją OPZZ będzie podjęta jakaś decyzja czy oświadczenia, że wy tutaj rezygnujecie z tych 80 mln zł, których i tak nie macie, bo to jest dla nas oczywiste.

W sprawie 6-go punktu chcę kolegom odpowiedzieć, że to jest sprawa bardzo drażliwa. Ustawa ustawą, ale tak to było, że w tych kolejkach te biedne babcie stały, że jak się do nich urzędnicy zwracali, że jak się babciu zapiszecie do związków zawodowych, to dostaniecie sanatorium.

I tu ten przepis niczego nie zmienia, tylko uspokaja, że każdemu się to sanatorium należy. I tu chcę powiedzieć, że po prostu szkoda się spierać i szkoda się powoływać na ustawy o związkach zawodowych. Mówimy, że wszystkim się te sanatoria po prostu należą. To nie jest ani przeciwko OPZZ-owi, to nie jest przeciwko nikomu skierowane, to jest po prostu dla uspokojenia. Natomiast co do pozostałych rzeczy, to ja myślę, że jesteśmy gotowi się zgodzić na poprawki w punkcie 2 i 4, na te niezręczności - jak pan min.Kwaśniewski mówił - że gotowi jesteśmy się zgodzić w punkcie 4, że zwrócimy się do Urzędu Rady Ministrów, czy Urząd Rady Ministrów zwróci się do administracji terenowej. To tu gotowi jesteśmy się zgodzić. I w punkcie 2-gim, że może strony uznały, że jeżeli jest taki sprzęt, to zwracają się do wszystkich użytkowników o zwrot. To gotowi jesteśmy przyjąć.

Bo jak mówię - ja chcę zwrócić uwagę, że w pierwszym punkcie dotyczącym spraw bardziej bolesnych, bo spraw powrotu do pracy, te nasze słowa czy te nasze zapisy mają niewielkie znaczenie. bo sami ćwiczyliśmy parę razy - były amnestie, były specjalne urzędy, które miały pomóc przestępcom w powrocie do pracy. I wszyscy to mieli gdzieś, bo był jeszcze zapis inny, wewnętrzny, który mówił, że takich a takich partyzantów się po prostu nie przyjmuje na teren zakładów pracy. A więc powtarzam raz jeszcze - ten dokument uspokaja atmosferę, która już zaczyna dojrzewać w zakładach pracy i w regionach. Coraz częściej się mówi o rewindykacji. Odwaga tanieje i ten dokument ma tylko i wyłącznie to, że uspokaja, że o tych sprawach myślimy, że tu jest zgoda, że to co jest możliwe, to wszystkie strony zobowiązały się do zwrotu, a strona rządowa do ułatwienia startu dla "Solidarności".

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo kol. Wasiljew.

Ob. Wasiljew:

Odnosnie tego zapisu w proponowanym dokumencie pod poz. 6 dotyczącego sanatoriów ja chcę tylko powiedzieć, że na całe szczęście jestem takim zbieraczem dokumentów i wzięłem przed sobą mam dokument, który odczytałem pierwszego dnia pracy zespołu do spraw pluralizmu.

Zapewniam kol. Melcera i wszystkich tu obecnych, że nie tylko w sprawach sanatoriów, która jest zapisana w art. 26 obowiązującej ustawy o związkach zawodowych, ale w około 40 sprawach będzie pożądana, wymagalna lub konieczna współpraca związków zawodowych. Jeszcze raz to potwierdzam, a więc nie jest to żadne objawienie tylko w sanatoriach.

Tak, natomiast jeżeli są wypaczenia w rozumieniu i w stosowaniu właściwym ustawy to jest tak jak z dekalogiem. Bo ludzie nie przestrzegają tego, że jest napisane. I jak tu będzie napisane, to też nie wykluczy tych sytuacji, które będą wynikały z naszych przekonań i naszych dyspozycji.

Dlatego też uważam, że zapis może być, może nie być, nie ma specjalnego znaczenia. Po prostu wykracza on poza materię ściśle majątkową dla samego porządku. Natomiast współdziałanie związków zawodowych będzie - jeszcze raz powtarzam - nieodzowne, konieczne i wręcz wymagalne dla dobra tych wszystkich ludzi, którzy po prostu będą obsługiwani przez związki zawodowe jeżeli te związki zawodowe mają robić efektywnie i ku zadowoleniu. A więc ta sprawa - owe sanatoria tutaj są tylko jednym z nielicznych elementów. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo - pan Sanetra.

Ob.W.Sanetra:

Może ja przeczytam ten przepis, o który idzie:

"Związki zawodowe sprawują kontrolę nad rozdziałem skierowań sanatoryjnych oraz mogą dokonywać rozdziału tych skierowań na zasadach określonych odrębnymi Przepisami".

Czyli jest rzecz rozstrzygnięta w ustawie i powtarzanie tego jeszcze w osobnej deklaracji nie wiem czy jest niezbędne. Bo jeżeli już, to chyba trzeba by się zastanowić i nad powtórzeniem innych sformułowań ustaowych dotyczących nadzoru chociażby nad Państwową Inspekcją Pracy, że to wspólnie wszystkie związki zawodowe, nad Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Przepisy mówią o współpracy z tą organizacją Pracowniczych Ogródów Działkowych. I tam są również w przepisach wykonawczych

pewne kompetencje dla związków zawodowych sprecyzowane. A więc znacznie więcej jest takich zagadnień kiedy, w których związki zawodowe po prostu z mocy ustawy będą musiały współdziałać. I tutaj wybieranie jednego przykładu nie wiem czy jest najszcześniejsze. Zwłaszcza, że projekt ustaleń niby ma dotyczyć spraw majątkowych. Ja nie wiem czy sanatoria to też są zagadnienia majątkowe, ja bym to raczej traktował jako jednak zagadnienie natury bardziej zdrowotnej.

I również z tego powodu wydaje mi się, że akurat w tym dokumencie nie należałoby o tej kwestii pisać. A sprawa przecie cież w ustawie rozstrzygnięta - tak czy owak.

Tutaj z mocy ustawy po prostu związkom zawodowym, które powstaną, zostaną zarejestrowane przysługują określone kompetencje.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo.

Ob.J.Jarliński:

Proszę państwa. Ja myślę, że ja rozumiem intencje kolegów. Jeśli bym się mylił, to proszę mnie poprawić. Jednak staram się zawsze zrozumieć drugą stronę o co chodzi.

Pierwsze zdanie w pkt 6 waszej propozycji to myślę, że jest to takie zakamuflowanie sprawy. A chodzi o drugie - "uznaje się prawo wszystkich związków zawodowych do rozdzielnictwa miejsc sanatoryjnych". Bo nie ma tutaj żadnej mowy w tym projekcie o podziale sanatoriów, bo chyba chodziło wam o to, że OPZZ czy związki zrzeszone w OPZZ mają własne sanatoria i prowadzą tam własne rozdzielnictwo.

No właśnie, po kiwaniach głowy odczuwam, że mam rację w tym toku myślenia. I te federacje, które posiadają te sana -

toria dokonują rozdzielnictwa na zakłady pracy. A tak się w Polsce może zdarzyć, że jakiś tam człowiek, który dokonywał tego rozdziału na zakładzie pracy komuś akurat nie dał, bo to jest życie. Natomiast generalna zasada oczywiście na pewno nie była taka i bym się nigdy pod tym pierwszym zdaniem nie podpisał.

I chyba o to rozdzielnictwo chodzi, żeby je po prostu prowadzić razem. Ja bym był za tym, tylko że i koszty trzeba razem ponosić, bo przecież te sanatoria kosztują. I to chyba mamy świadomość tego. A więc żeby zamknąć tę sprawę sanatoriów żeby to nie budziło tutaj wątpliwości.

A w ogóle, to ja się we wszystkich tych wypowiedziach zgadzam z jednym, że cały ten dokument jest to bardziej sprawa polityczna niż sprawa prawna. Bo tak musielibyśmy się tutaj tak zapytać - czy tu jest mowa o rodzącym się nowym dziecku, czy o starym byku który idzie do chrztu. No bo wyrażenie "zwrócone", to komuś zabrane. Jeśli mówimy o relegalizacji to zgoda, jeżeli natomiast mówimy o legalizacji no to przekazanie. Powstaje "Solidarność" i trzeba przekazać żeby po prostu pomóc przyspieszyć dojście do pełnej kondycji. Szkoda, że tutaj kol.Pietrzyk wyszedł. I trzeba przekazać pewne rzeczy, które są do przekazania żeby - powiedzmy - prędzej tę kondycję nowe związki osiągnęły.

Takie jest moje stanowisko i dziwię się, że przedstawiciele OPZZ zabierają tyle głosu, a nie mówi strona rządowa, która praktycznie powinna zabrać głos. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę min.Kwaśniewski.

Min.A.Kwaśniewski:

Ja tylko chciałem powiedzieć, że życie społeczne

jest o tyle bogatsze od życia człowieka, że tutaj różne zjawiska reinkarnacji mogą ~~xx~~ wystąpić.

~~Przewodniczący~~ Natomiast chciałem zapytać, bo ten drugi pkt jeżeli... To znaczy ja po pierwsze zgadzam się z tym co powiedział kol.Frasyniuk. Ten dokument ma rangę pewnego zobowiązania polityczno-moralnego, nazwijmy to w kontaktach między nami. To znaczy ci, którzy patronują narodzeniu pluralizmu, ponownemu narodzeniu pluralizmu związkowego w Polsce chcemy po prostu stworzyć warunki, aby tych konfliktów było jak najmniej i jak najwięcej spraw uregulować zgodnie ze wspólnymi intencjami. Dlatego też ten drugi pkt niech będzie nawet tak ogólny, jeżeli nie mamy lepszej redakcji.

Natomiast jeżeli chodzi o pkt 4 to jest pytanie takie - bo to przynajmniej jasno by określało adresata. Urząd Rady Ministrów zwróci się do terenowych organów administracji państwowej o udzielenie pomocy w stworzeniu niezbędnych warunków lokalowych dla struktur ponadzakładowych nowo tworzących się związków zawodowych.

/Głos z sali na wyciszeniu/

No więc ja też tak myślałem, nawet to sobie dopisałem w wariancie. Natomiast rzecz polega na czym - ponieważ właściwie gdyby to zapisać inaczej, to by określało, że mamy tylko jeden model. To znaczy, że organy administracji państwowej mają wskazać miejsce i na zasadzie wynajęcia to się odbywa.

Natomiast tutaj chcę zadać praktyczne pytanie, bo zastrzeżił mnie tutaj kolega współprzewodniczący informacją o tej wieczystej dzierżawie we Wrocławiu. To jest na Mazowieckiej. I teraz jest tak kol.Frasyniuk i możemy zapytać - no jak sobie wyobrażamy rozwiązanie tego tylko problemu. Przecież tam w tym budynku są instytucje, on nie stoi pusty. No chociażby

ten tylko problem rozwiązujemy?

Ob.Wł.Frasyniuk:

Tak jak poprzednio. Po prostu "Solidarność" wynajmuje pomieszczenia tym instytucjom, które tam są. A są to wszystko instytucje związkowe, są działkowicze, Inspekcja Pracy itd. Wtedy się pomieścili, było nas więcej, to w tej chwili jest tylko kwestia ściśnięcia.

Min.A.Kwaśniewski:

No tak, ściśnięcia niewątpliwie. Natomiast zastanawia mnie co terenowe organy administracji państwowej, jeżeli to jest wieczysta dzierżawa.

_____:

Mają ich namówić do ściśnięcia.

Ob.W.Frasyniuk:

To jest po prostu indywidualna sprawa w przypadku Wrocławia.

Min.A.Kwaśniewski:

Tu chodzi o to ażeby to zapisać ewentualnie ten wariant, żeby wyjaśnić. I to jest jedno pytanie.

A drugie - to są te zwroty. Bo zwrócenie, to tam był inny stosunek własności niż dzierżawa.

I trzeci element następujący: w waszym projekcie mówicie o strukturach gminnych dla związku rolników. Czy w strukturach gminnych oni w przeszłości mieli takie siedziby?

/Głos z sali: na wyciszeniu/

Ob.A.Balazs:

Tak, tak, oczywiście.

Min.A.Kwaśniewski:

Ale gdzie żeście się tak mieścili?

Ob.A.Balazs:

W urzędach gminnych.

_____:

Jeżeli można, to ja proponuję ażeby dodać do tego - związek zawodowy rolników, ponieważ pkt 3 odnosi się wyraźnie do zw.zaw. pracowniczych. I z niego wynika czwarty.

Tak, ale mówię o tym co pan minister mówił i tam nie wspomniał o związkach zawodowych.

Min.A.Kwaśniewski:

Ale mówię o nowo tworzących się związkach zawodowych, którymi jesteście i wy, bo nie chcę zamykać tego przepisu.

_____:

Tak, ale pan minister podawał nowy tekst.

~~Da~~

Min.A.Kwaśniewski:

Dobrze, a czy możemy zapisać to tak: "Urząd Rady Ministrów zwróci się do terenowych organów administracyjnych na o podjęcie działań na rzecz stworzenia niezbędnych warunków lokalowych dla struktur. Po prostu żeby nie zamykać tego jakby w takiej dyspozycji jasnej w jakim trybie to ma się odbywać, ponieważ to muszą być różne formuły. To może być wskazanie, wynajęcie, ściśnięcie.

/Głos z sali: to musi być zapewnienie/

Tak, ale zapewnienie to jest jednostronną kwestią.

_____:

Zapewnienie na zasadach prawa.

Min.A.Kwaśniewski:

Nie, ale panowie mówienie do terenowych organów admini-

stracji państwowej, że mają coś zapewniać na zasadach prawa, to jest od razu podejrzenie, że robią różnie. Raz na zasadach prawa, a raz nie. To jest zrozumiałe.

_____:

Mogą sprzedać, dać w wieczystą dzierżawę, mogą wynająć, mogą wskazać gdzie jest wolne pomieszczenie i wskazać właściciela. A więc mogą być różne rozwiązania, oczywiście takie jakie prawo lokalowe przewiduje czy też kodeks cywilny.

Przewodniczący:

Mam tu propozycję taką, jeżeli współprzewodniczący pozwolą - mianowicie żeby te rafa dyskusyjne tutaj uniknąć, znowu przebijmy to koncepcją taką - głodni ludzie mają określony stosunek do myślenia. Natomiast jednak wydelegować z każdej ze stron po jednej osobie, która próbowałaby dokonać pewnych korekt w stosunku do jednego i do drugiego, które byłyby podstawą już do znacznie ograniczonej dyskusji, jako że z pewnej strony pewne ruchy do przodu zrobione.

Czy byłaby na to zgoda? A pozostała część delegacji zjadłaby coś tutaj. Z tym jednak, że bardzo bym prosił współprzewodniczących o wskazanie osoby, które by brały udział.

/Z sali: Kol.Liwak, ...

Kol.Liwak, kol.Wasiljew, sam proponował a więc tym samym został wpisany w ten zespół. I kto ze strony rządowej?

/Głos z sali na wyciszeniu/.

Dobrze - kol.Liwak, Wasiljew, i kol.Zowczak /?/

przerwa /

/Po przerwie/

Przewodniczący:

Rozumiem że możemy rozpoczynać dalszy tok obrad, chociaż nie ma kolegów rolników.

Czy ta trójka, która pracowała może nam przekazać uzgodnienia czy propozycje w tej sprawie - bardzo proszę.

Ob.Wł.Liwak:

Więc tak - rozpatrzyliśmy tych 7 punktów zgłoszonych, ujętych w tej naszej propozycji i doszliśmy do takich ustaleń:

w pktcie 1-szym zgodziliśmy się na zmianę jednego wyrażenia, zwrotu. Zamiast "zwrócone" mówimy "przekazane właściwym władzom tych związków."

Ja odczytam cały ten punkt: "Przejęte symbole związkowe, sztandary, tablice związkowe itp., dokumentacja, archiwa, biblioteki należące do NSZZ "Solidarność", związków branżowych, autonomicznych oraz zw.zaw."Solidarności Rolników" zostaną niezwłocznie przekazane właściwym władzom tych związków.

OPZZ deklaruje gotowość przekazania wyżej wymienionych przedmiotów przechowywanach w instytucjach OPZZ.

W pktcie drugim - również zgodziliśmy się na zmianę zwrotu "zwrócony" na "przekazany". Przeczytam ten punkt.

"Przekazany zostanie również przejęty i zdalny do użytkowania sprzęt biurowy, poligraficzny, środki transportowe, łączności itd.

Pkt.3 pozostaje bez zmian.

Pkt 4 w tej chwili pomnę to podam na koniec, on jest naj - trudniejszy i do ustaleń nie doszło.

Pkt 5 - zostaje bez zmian.

W pktcie 6 - zgodziliśmy się na skreślenie zdania pierwszego

jako że kol.z OPZZ twierdził, że to jest jakieś niewłaściwe. Natomiast zostałyby zdanie drugie, które odczytam:

"Uznaje się prawo wszystkich związków zawodowych do rozdzielnictwa miejsc sanatoryjnych".

Pkt 7 - otrzymuje brzmienie i na to też zgodziliśmy się, tak jak było to w pktcie 5-tym propozycji zgłoszonej również w dniu dzisiejszym. Odczytam ten punkt:

"Przedstawiciele OPZZ przedstawią na najbliższym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego OPZZ sprawę przekazania zarejestrowanemu związkowi "Solidarność" wierzytelności zasądzonej na rzecz OPZZ od Józefa Piniora".

Wracam teraz do pkt 4. Otóż kolega reprezentujący stronę rządową przedstawił projekt następujący:

"Urząd Rady Ministrów zwróci się do terenowych organów administracji państwowej o podjęcie stosownych działań, które umożliwiłyby uzyskanie lokali dla ponadzakładowych struktur rozpoczynających działalność związków zawodowych.

Jednocześnie OPZZ zobowiązuje się udzielić w tym zakresie pomocy i zwrócić się w tej sprawie do swych ogniw terenowych WPZZ."

Jeśli idzie o moje zastrzeżenia, bo w tej chwili wypowiadam się ~~xx~~ w swoim imieniu, to nawet przyjmując takie rozwiązanie, że to Urząd Rady Ministrów wystąpi, nie będzie natomiast jakiejś takiej gwarancji bezwarunkowej, jaka była w naszej propozycji, to trzeba podnieść następujące tutaj niedoskonałości. "O podjęcie stosownych działań, które umożliwiłyby". Ja tutaj proponowałem określenie, które umożliwią, no bo wtedy to już wiadomo o co chodzi. Jakiś ten tryb warunkowy jest chyba tutaj niewłaściwy.

I drugie moje zastrzeżenie - to kwestia pominięcia tutaj

tutaj, nie określenia wyraźnego związków zawodowych rolników. A więc ja proponowałem: "Rozpoczynających działalność związków zawodowych, w tym związków zawodowych rolników. Żeby uniknąć tych po prostu jakichś wątpliwości, które z pewnością przy takim brzmieniu tego zapisu w praktyce by się nasunęły.

Co do ewentualnej pomocy OPZZ no to nie chcę się wypowiadać w tej chwili, no bo dla nas nie jest takie istotne skąd , to znaczy kto był poprzednim użytkownikiem czy też danego lokalu, czy OPZZ ma takie możliwości. To jest inna kwestia. Oczywiście kolega z OPZZ stanowczo przeciwko temu oponował. Przeciwko temu określeniu, że jednocześnie OPZZ zobowiązuje się udzielić w tym zakresie pomocy /a więc lokalowej/ i zwrócić się w tej sprawie do swych ogniw terenowych WPZZ. Oczywiście - to jest rządowa propozycja, rząd szuka jakiegoś rozwiązania przez to, że próbuje znaleźć kontrahenta do tego.

Na temat preambuły żeśmy dyskusji nie podejmowali, ale jak sądziłem tutaj nie było jakichś sprzeciwów. No, ale można jeszcze w tej chwili , ale to raczej już przewodniczący powinni zająć stanowisko, jako osoby najbardziej takie kompetentne. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo kol.Jagiełło.

Ob.S.Jagiełło:

Jeśli mówimy już o przyspieszeniu tej zgody, najpierw zacznę od tego co rzeczywiście zostało uzgodnione, bo ja traktuję, że uzgodnienia wczorajsze i dzisiejsze jako pewną całość.

A więc na pewno zostało uzgodnione, że z propozycji przedstawionej dzisiaj przez stronę "Solidarności" a dotyczącą przekazania owej wierzytelności, ona została przyjęta. Natomiast

brzmienie tego punktu będzie takie, jakie jest brzmienie punktu 5-go w dokumencie z dnia wczorajszego, czyli przedstawiciele OPZZ przedstawiają na najbliższym posiedzeniu Komitetu. I to zostało niewątpliwie uzgodnione, co do tego nie ma wątpliwości.

Zostało również uzgodnione, że z punktu 6-go, z dokumentu, który dziś kol. Liwak przedstawił zostaje wykreślone słowo pierwsze to znaczy zdanie pierwsze, że sanatoria winny służyć niezależności. Nie dlatego, że my tutaj z przyczyn jakichś niezrozumiałych, jak kolega wyjaśnia, tylko z tego faktu, że tak sanatoria służą wszystkim pracownikom. I nie ma żadnych przykładów na to żeby lekarze przydzielali sanatoria nie w zależności od stanu zdrowia, ale od przynależności związkowej. Tak że to zdanie, zgodziliśmy się - należy wykreślić. Natomiast co do zdania drugiego to być może będzie propozycja nasza i chyba będzie, że to jest obowiązek realizacji tego prawa przez jakąś wspólną tutaj naszą działania. Ale nie jest to tylko prawo, jest to obowiązek, bo w przeszłości różnie z tym bywało. I to absolutnie jest oczywiste.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie - czyli pkt 4 - przedstawiony w dzisiejszym dokumencie i pkt 4 , który przedstawił zespół roboczy z dnia wczorajszego, zgodziliśmy się co do tej propozycji żeby było zapisane, iż Urząd Rady Ministrów zwrócił się itd. I przed słowem OPZZ. Czyli to że tam OPZZ miałyby udzielić pomocy, no oczywiście bardzo chętnie byśmy udzieliłi, gdybyśmy mieli takie możliwości. Nie chcemy bez pokrycia składać jednak deklaracji.

Natomiast również co do pktu 3-go dzisiejszej propozycji "Solidarności mówiących o zapewnieniu lokali w zakładach pracy, zgodziliśmy się na to ażeby ten pkt 3-ci był taki jaki dzisiaj został złożony. Ten punkt by zastąpił pkt 3 w jego

brzmieniu z wczorajszego zespołu. Dlaczego? Dlatego, że to przypomnienie kierownikom zakładów pracy o ich obowiązkach nie jest takie do odrzucenia.

Jeżeli chodzi o pkt 2-gi "Związki zawodowe nabywają prawo do środków transportu" - zgodziliśmy się iżby został ten zapis z dnia dzisiejszego - czyli związkom zawodowym umożliwiony zostanie z chwilą rejestracji.

Aczkolwiek jest to bardziej deklaracja rządowa niż deklaracja OPZZ.

Natomiast przechodzimy do pkt 1-szego. Otóż my tutaj nie można powiedzieć, że akurat ten punkt był w całości uzgodniony. My uzgodniliśmy pełną deklarację ze strony OPZZ do przechowania symboli, dokumentów, emblematów a także w ramach zainteresowanych stron. I my nie możemy dzisiaj, w żadnym wypadku, jako OPZZ - powiadam, - deklarować takiej gotowości w imieniu tych, którzy no być może to posiadają, ale ich tutaj nie ma i jakby za nich. O tym mówił nasz kolega Anatol Wasiljew. I byłaby to też deklaracja bez pokrycia. Czyli my trzymamy się tego punktu 1 zapisu zespołu roboczego. Ja go odczytam:

"OPZZ deklaruje gotowość przekazania przechowywanych sztandarów, emblematów związkowych a także dokumentacji w ramach wspólnych ustaleń zainteresowanych stron.

Chodziło po prostu o to, że te wspólne ustalenia polegają po pierwsze - na zrobieniu pewnego wykazu tego wszystkiego co jest, po drugie - zainteresowane strony tj. NSZZ "Solidarność" to są rolnicy, którzy się zgłoszą, to są ewentualnie inne związki zawodowe, które się zgłoszą. I oczywiście to otrzymają i tutaj nie może być żadnych dyskusji.

No tak to wygląda w tej chwili ze strony OPZZ. Czyli jeszcze raz przypominam - my deklarujemy się do tego co mamy

i co możemy przekazać. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo kol.Radziewicz.

Ob.E.Radziewicz:

Przepraszam, ale jak takie wykazy można wykonać w tej chwili?

/Głos z sali na wyciszeniu/

Wykazy, o których była mowa przed chwilą przez pana Jagiełkę.

Przewodniczący:

Proszę.

Ob.S.Jagiełko:

Po prostu jeśli my deklarujemy gotowość przekazania przechowywanych sztandarów i emblematów a także dokumentacji. To istnieje, to jest zmagazynowane w Zakładzie Historii Ruchu. No, jest to oczywiste, że strona która będzie musiała to obejrzeć, będą musieli uzgodnić co biorą z tego, spisać jakiś protokół na tę okoliczność. Jest to oczywiste. Jest to właśnie wykaz tego co zabierają, co jest i co zabierają.

Ob.E.Radziewicz:

Wykazy istnieją, tylko to co mają zabrać. Z tego rozumem, że wykazy są.

Przewodniczący:

Proszę bardzo min.Kwaśniewski.

Min.A.Kwaśniewski:

Otóż ja chciałbym przestrzec szanownych panów i kolegów żebyśmy nie działali tutaj jako komisja zdawczo-odbiorcza.

Bo to nie jest nasza rola i to byłoby chyba nieporozumienie.

Cała dyskusja o sprawach majątkowych wyniknęła po prostu z tego, iż chcemy uniknąć sytuacji konfliktowych, wszyscy jak sądzę, w przyszłości.

Po drugie - wydaje się, że sposób uzgodnienia tych spraw tutaj może być dobrym przykładem później na szczeblach niższych w samych zakładach pracy, a więc wykonujemy pewną pracę - nazwijmy to edukacyjną. Dlatego uważam, że ta preambuła powinna zostać. I zastanawiam się czy nawet nie powinna mieć jeszcze jednego zdania, które nakłaniałoby do takiego polubownego, pokojowego rozwiązywania spraw. Bo ludzie są ludźmi. My tu rozmawiamy trochę w takiej próżni, ale przyjdzie do dzielenia w zakładzie pracy i nagle powie ktoś tam, że on koniecznie chce w tym pokoju być, bo siedem lat temu tu był właśnie a nie gdzie indziej itd.

A więc musi być stworzony nie mechanizm, ale dobra wola, atmosfera rozwiązywania tych problemów. I dlatego jestem za tym, aby preambułę zostawić nawet z takim uzupełnieniem, iż strony mają nadzieję, że te wszystkie problemy będą w takiej atmosferze jakby wzajemnego zaufania, zrozumienia, może zaufania to za duże słowo, ale przynajmniej zrozumienia rozwiązywania.

Natomiast jeśli chodzi o te kwestie lokalowe. No problem jest bardzo prosty, bo jakby tu powiedzieć: no pluralny, z którym my mamy do czynienia od lat. Otóż jak wiadomo w roku 1980 większość w tych regionach, w województwach, większość budynków która była użytkowana, nie mówię o Warszawie, nie mówię o Gdańsku, były to były wojewódzkie rady związków zawodowych, które przygarnęły związki branżowe i udzieliły miejsca także "Solidarności". Tak chociażby było we Wrocławiu.

Otóż jak wiadomo większość budynków, która była użytkowana w regionach w roku 1980, nie mówię o Warszawie i Gdańsku, były to były wojewódzkie rady narodowe, które przygarnęły związki branżowe i udzieliły także miejsca "Solidarności". Tak chociażby było we Wrocławiu. W tej chwili jest to także użytkowane przez związkowców. I pytanie w związku z tym jest takie - może to sformułowanie nasze dotyczące OPZZ należy łagodniej napisać jako też rodzaj deklaracji, gotowości. Bo przecież w ramach tego będą rozwiązywane problemy nowo tworzących się związków. Bo jeżeli mamy być uczciwi, to przecież wiele możliwości nie ma. Co prawda dr Kaczyński przekazał jakby dobrą wiadomość z Gdańska, że tam ten problem rozwiąże się bez większych problemów. Ale w większości rejonów są to budynki użytkowane przez związkowców i tam muszą być oni przygarnięci. A więc chodzi o to ażeby taką deklarację bez większych konkretów, ale deklarację złożyć. Bo sądzę, że to nas może ochronić przed konfliktami w przyszłości.

Natomiast organa administracji państwowej są w bardzo trudnym położeniu. Bo tam chodzi o budynek państwowy, który może być oddany. No co to może być? Domy kultury, jakies biura niewykorzystane, których wiele nie ma i tyle. Reszta to jest apelowanie do WPZZ żeby się spróbował dogadać - to jest trzecia możliwość.

Nie wszędzie zresztą nawet takie warunki są, że cokolwiek da się wsadzić.

Przewodniczący:

Może wróć do tego punktu, o którym mówi minister.
Ja chciałem przypomnieć, bo minister nie musi o tym wiedzieć,
Ale u nas do dzisiaj szereg OPZZ nie ma swoich siedzib.

Mimo wieloletnich starań część otrzymała mieszkania, pomieszczenia jakiegś, które adoptowała na biura. Natomiast nawet w tych budynkach związkowych, w których są WPZZ to my mamy normę ograniczoną, że WPZZ nie może mieć większej powierzchni jak 100 m kw., bo tam regulują pieniążki. Na tyle mają pieniądze. Tak że tutaj nie widzę możliwości wpisania. Bo tam normalnie w tych budynkach siedzą dziesiątki różnych instytucji, społecznych, niespołecznych, związanych z ruchem typu Inspekcja Pracy, Fundusz Wczasów Pracowniczych. Wystarczy powiedzieć, że my we własnym budynku, będącym własnością związków zawodowych to znaczy na ul. Kopernika zajmujemy niewiele ponad 30 proc. powierzchni, a resztę zajmują instytucje, które zostały tam wciśnięte w okresie kiedy nie było związków zawodowych. I naprawdę bardzo ciężko jest ruszyć, szczególnie w Warszawie.

Dlatego ja nie tylko że się obawiam, ale uważam za wprost niemożliwe w tym momencie jakiegokolwiek scedowanie załatwienia sprawy lokalów dla struktur ponadzakładowych na zasadzie - że co - z dwóch pokoi przeniesiecie się do jednego? Nie bardzo to rozumiem.

Rozumieć to może i rozumiem, ale nie bardzo widzę realność takiego zapisu.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Trudno mi jest powiedzieć, ja w tej chwili nie pamiętam ile instytucji siedzi w budynku wrocławskim. Bo na pewno siedzi ich bardzo dużo. Bo to nie jest dzierżawa a własność.

Min. Kwaśniewski:

Dobrze, panowie, nie handryczmy się o to, bo ja w tej chwili też nie wiem jakie są tam prawne umocowania tych poszczególnych dzierżaw, nie dzierżaw, wynajęć. Proszę bardzo, je-

żeli OPZZ nie uważa za stosowne zdeklarować się w tej sprawie, może zostać tak jak proponujemy. To znaczy my się zwrócimy do terenowych organów administracji państwowej o podjęcie bez stosownych działań, które , umożliwiających uzyskanie lokali dla ponadzakładowych struktur itd.itd.

A ja ze swojej strony deklaruję, że będę wspierał te działania, gen.Kiszczyk będzie je wspierał, minister budownictwa będzie budował.

Dlatego ja siebie na pierwszym miejscu umieszczam, ponieważ ja tymi pomieszczeniami nie dysponuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę kol.Mazowiecki.

Ob.T.Mazowiecki:

Czy można zaproponować abyśmy przeszli punkt po punkcie, bo troszkę się to zagubiło. I żebyśmy uznali co jest ustalone. Ja bym chciał tylko, ale to przy czwartym punkcie żeby jeden tryb warunkowy zamienić na troszkę inny, nie warunkowy ale bardziej zobowiązujący.

.Min.A.Kwaśniewski:

My nie mamy prawa teraz nowym organom administracji państwowej nakazać dania lokali. To jest niezgodne z prawem .

A dwa -

Ob.T.Mazowiecki:

Nie, ale jak to jest sformułowane -

Min.A.Kwaśniewski:

URM zwróci się do terenowych organów administracji o podjęcie /w zmienionej redakcji, ponieważ tamta jest zbyt długa/.

URM zwróci się do terenowych organów administracji państwo

wej o podjęcie działań umożliwiających uzyskanie lokali dla ponadzakładowych struktur rozpoczynających działalności związków zawodowych, w tym związku rolników. Chcecie rolników, może być, proszę bardzo.

Ob.A.Balazs:

W tym związku rolników.

Min.A.Kwaśniewski:

Jeżeli tak chcecie, to proszę bardzo, choć moim zdaniem to wynika.

Ob.A.Balazs:

Ale już po prostu dla samej formalności.

Min.Kwaśniewski:

Ponadto ja chciałem też powiedzieć jeszcze jedną rzecz, że jeżeli byśmy mieli formułę do której zmierzamy - samorządów terytorialnych od mienia terytorialnego, to w ogóle możliwości terenowych organów znakomicie się zawężą. No, ale robimy to jeszcze na etapie przed.

Ob.T.Mazowiecki:

To znaczy - czy można żebyśmy to od początku przeczytali. Preambuła - ja myślę panie ministrze, że ta nasza intencja jest tutaj wyrażona. "Rozumiejąc potrzebę unikania konfliktów, to wystarczająco mocno, zresztą byliśmy tu sami rzecznikami tej preambuły i ja już bym jej nie zmieniał.

Przewodniczący:

Przy pierwszym punkcie występuje istotna różnica, polegająca na tym, że możemy się deklarować w gotowości przekazania tego co mamy. Ale jest to zawarte w zapisie pkt 1-szego

wczorajszych ustaleń. Natomiast to co jest napisane tutaj w pktcie 1-szym, jest adresowane do wszystkich. A nawet nie jestem w stanie zrobić indeksu instytucji, które te sprawy mają.

I dlatego proponuję ażeby ten pkt 1-szy, że OPZZ deklaruje gotowość przekazania przechowywanych sztandarów, emblematów związkowych a także dokumentacji w ramach wspólnych ustaleń zainteresowanych stron zostawić, ponieważ jest to zapis odpowiadający stanowi faktycznemu.

I czy to się zwróci związek autonomiczny, czy "Solidarność", czy ktokolwiek - to jest to sprawa, ten 1-szy pkt w tej formule jest logiczny.

Ob.T.Mazowiecki:

Tylko nas nie zadawała to określenie - w ramach wspólnych ustaleń zainteresowanych stron, bo to robi wrażenie jakby trzeba było jeszcze jakichś ustaleń.

_____:

No, ale tu trzeba protokoł zdawczo-odbiorczy.

Ob.T.Mazowiecki:

Ale tym się nie zajmujemy. To każdy jak coś odbiera to podpisuje kwit. Tym się nie zajmujemy, ale to jest techniczna sprawa. A to robi wrażenie, jakby potrzeba było jeszcze wspólnych ustaleń.

"OPZZ deklaruje gotowość przekazania przechowywanych sztandarów, i emblematów związkowych a także dokumentacji".

I tu kropka i koniec.

Przewodniczący:

Proszę min.Kwaśniewski.

Min.A.Kwaśniewski:

Ponieważ to się wszystko przedłuża, ja chciałbym prosić o usprawiedliwienie. O godzinie 16.00 rozpoczynają obrady

kluby poselskie w Sejmie. Między innymi tematem obrad Klubu Poselskiego będą wnoszone te projekty ustaw oraz nowelizacji ustaw. Myślę o ustawie o związkach zawodowych Rolników Indywidualnych oraz ustawie o nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. Chciałbym na klubie, który do tej pory ma większość w Sejmie, przedstawić te ustalenia. Bo myślę, że z punktu widzenia naszych prac byłoby to celowe. A więc proszę o usprawiedliwienie - za 15 minut mojego wyjścia. Pracami strony rządowej kierować w tym czasie będzie pan min. Nawacki. Jednocześnie przepraszam.

Natomiast wychodząc chciałbym mieć świadomość dwóch tylko spraw - na kiedy ustalamy kolejne spotkania. Ja rozumiem, że poniedziałek byłby tutaj dniem dobrym.

Po drugie sugerowałbym, aby to posiedzenie w poniedziałek mogło być posiedzeniem finałowym. Jestem gotów zaprosić wszystkich uczestników na jakiś poczęstunek z tej okazji.

Natomiast trzecia rzecz, to uważam iż będzie niezbędne na zakończenie dzisiejszych obrad powołanie zespołu redakcyjnego, który bardzo ciężko przepracuje te trzy dni żeby przygotować zapis - jakby sprawozdania czy protokołu naszych ustaleń a jednocześnie tych propozycji, które wnosilibyśmy, chociaż to może być już wtórne, to możemy robić później do umowy "okrągłego stołu" - nazwijmy ją, jeżeli oczywiście taka będzie.

Ob.L.Kaczyński:

Pan mówi o tym, że będzie przedstawiana sprawa nowelizacji ustawy to znaczy tej o związkach zawodowych i nowej ustawy o związkach zawodowych rolników. W porządku. Ale ja rozumiem, że to nie oznacza, że zamknięta jest sprawa abolicji związkowej

Min.A.Kwaśniewski:

Nie, nie panowie. Ja traktuję tę sprawę abolicji bardzo

poważnie. Mało tego, mnie się wydaje, że ona wykracza poza kwestię o związkach zawodowych.

Ale wy jesteście prawnikami, zaproponujcie dobre rozwiązania. Natomiast my powinniśmy się zająć tym od strony politycznej, czy-li zrobić to. I tego nie wyklucza. Oczywiście te rozmowy będą się toczyć. Ja jeszcze sędzę, że one będą się toczyć do samego finału "okrągłego stołu" w tym sensie.

Chcę tylko jeszcze powiedzieć, że również pan min.Nawacki byłby naszym, że tak powiem, szefem tej grupy redakcyjnej z naszej strony.

I to tyle, bo ja czuję, że się nie wycofam, a za 10 minut muszę wyjść.

Przewodniczący:

Jeszcze jedno do tej uwagi, żeby była jasność "OPZZ deklaruje gotowość przekazania przechowywanych w jego depozycie". Bo jak do tego nie dodamy, to będziemy odpowiedzialni za przekazanie rzeczy, które nie wiadomo są u kogo. To znaczy konkretnie to co jest u nas, czy zgoda?

Ob.T.Mazowiecki:

Dobrze, zgoda.

Przewodniczący:

Drugi punkt jeszcze Proszę pan min.Kwaśniewski.

Min.A.Kwaśniewski:

Ja jeszcze słowo do 1-szego punktu. Ja bym proponował że jeśli tak, to żeby wyłączyć tu kwestię, zostaną niezwłocznie przekazane w tym waszym projekcie. Bo o ile sprawa jest jasna, że tym związkom, które niezwłocznie powstaną, można niezwłocznie przekazać, to z całą resztą już jest trudniej.

Albo zostaną niezwłocznie przekazane właściwym władzom tych związków po ich zarejestrowaniu.

No bo tu jest, że jakby to niezwłocznie trzeba było przekazać autonomicznym i branżowym także.

Po prostu - zostaną przekazane właściwym władzom tych związków.

Przewodniczący:

A więc byłby to pkt 2-gi, bo pierwszy zamknęliśmy tą deklaracją OPZZ-u - rozumiem.

Ob.T.Mazowiecki:

Nie, wróciliśmy do pkt 1-szego do części pierwszej: "Przejęte symbole związkowe. sztandary, tablice związkowe itp. dokumentacja, archiwa, biblioteki należące do NSZZ "Solidarność", związków branżowych i autonomicznych oraz związków zawodowych "Solidarności Rolników" zostaną przekazane właściwym władzom tych związków."

Przewodniczący:

OPZZ już tam u góry się zadeklarował.

Ob.T.Mazowiecki:

OPZZ deklaruje gotowość przekazania przechowywanych w jego depozycie sztandarów i emblematów związkowych a także dokumentacji.

Przewodniczący:

Jako druga część zdania.

Ob.T.Mazowiecki:

I to jest punkt pierwszy.

Punkt drugi - przekazany zostanie również przejęty i zda-

tny do użytkowania sprzęt biurowy, poligraficzny, środki transportowe, łączności itp.

Punkt 3-ci - kierownicy zakładów pracy zapewnią wszystkim

...

Przewodniczący:

Tak, ale do tego punktu drugiego. Tu wczoraj była dosyć żywa dyskusja na ten temat. Bo my tu otwieramy sobie naprawdę potworną sprawę. Krzesła, biurka, stopień zużycia, komisje, diabli wiedzą co. I teraz - jedno poszło do PCK, drugie do PKPS bo to przecież nie było w tym momencie związków zawodowych. I teraz naprawdę będzie trudno tu dojść co jest skąd. I otwieramy sobie tutaj naprawdę puszkę pandory ze sprawami dla każdego środowiska.

Proszę bardzo - kol. Wiśniewski.

Ob.S. Wiśniewski:

Szanowni państwo, przecież w punkcie trzecim my mówimy, że kierownicy zakładów pracy zapewnią wszystkim działającym w zakładzie organizacjom związkowym odpowiednie pomieszczenia wraz z niezbędnym wyposażeniem. To znaczy się z wyposażeniem umeblowania i jakaś maszyna do pisania czy coś.

Przecież w tej chwili z doświadczenia wiemy, że będzie to potwornie trudne dojść - czy to krzesło było ze związku branżowego, czy ze związku "Solidarność", czy to biurko było wzięte stąd, czy stamtąd. Jest w ogóle...

Ja osobiście boję się konfliktów na terenie zakładów pracy. Bo co do sprzętu, który gdzieś po instytucjach jest - to jest inna sprawa.

Ob.T.

Ob.T.Mazowiecki:

Kolego Wiśniewski, proponujemy żeby on brzmiał tak:

"Przekazany zostanie również przejęty i zdalny do użytkowania sprzęt poligraficzny, środki transportowe, łączności itp."

Trzy - kierownicy zakładów pracy

/Głosy z sali : kto tego i gdzie będzie szukał/

Punkt czwarty brzmiałby: "Urząd Rady Ministrów zwróci się do terenowych organów administracji państwowej o podjęcie działań umożliwiających uzyskanie lokali dla ponadzakładowych struktur związków zawodowych rozpoczynających działalność, w tym związku rolników." /rolników indywidualnych/.

Punkt piąty chyba nie ma sprzeciwów.

Punkty szósty też nie ma - jak rozumiem. "Uznaje się prawo wszystkich związków zawodowych do rozdzielnictwa miejsc sanatoryjnych".

Ob.S.Wiśniewski:

Ja bym jednak proponował, bo ja mam dosyć dobre doświadczenie na tym tle jeszcze z lat 1980-1981 - jednak bym proponował troszkę zmienić, że uznaje się obowiązek wszystkich związków zawodowych do współdziałania w zakresie rozdzielnictwa miejsc sanatoryjnych.

Dlaczego? Bo czy nam się to podoba czy nie, to na szczeblu poszczególnych branż będziemy musieli utworzyć wspólne komisje tak jak to było w latach 1980-81, które będą zajmowały się rozdzielnictwem miejsc sanatoryjnych tak w zakresie ekspozycji tzw. zawodowej i w zakresie rehabilitacji zdrowotnej. Bo związki zawodowe nie dysponują tylko miejscami do swoich ośrodków sanatoryjnych zakładowych czy też branżowych, ale

również korzystają z pewnej puli miejsc otrzymywanych - czy to z NIL czy z FWP czy jeszcze z innego. I trzeba będzie jakoś wspólnie dogadać się, bo są to i pewne koszty ponoszone w tej chwili przez obecne funkcjonujące organizacje.

Ja bym proponował, no po prostu przyjmijmy na siebie ten obowiązek, że nie będziemy tego prowadzili ten dla swoich członków, ten dla swoich, tylko dla ogółu pracowników wspólnie.

Ob.T.Mazowiecki:

Nie, no to jest obowiązek - powiedziałbym - pozostający w ramach dobrowolności. A więc zostawmy to przyszłości stosunków między związkami zawodowymi. Nie możemy tutaj wpisywać obowiązku, do którego wpisywania nie jesteśmy upoważnieni. Natomiast nam chodzi o podkreślenie prawa. To znaczy tego, że wszystkie związki zawodowe będą partycypować w tym rozdzielnictwie. A także chodziło nam o to, że to rozdzielnictwo będzie miało na uwadze wszystkie niezależnie od przynależności związkowej.

Przewodniczący:

Z tym, że kolego przewodniczący, chciałem zwrócić uwagę, że oprócz prawa są bardzo smutne obowiązki, które kosztują miliony każdą federację rocznie z tytułu utrzymania komisji i z tytułu kosztów rozdzielnictwa. Chociażby zawiadomienie człowieka, że ma przyjechać po skierowanie. A więc: poczta, znaczek, plus niewielka liczba urzędników, którzy muszą te skierowania wypisać.

Ja dla przykładu podam federację, której byłem przewodniczącym. Nas to kosztowało dwa lata temu 7 mln zł rocznie. Tylko same koszty rozdzielnictwa. I płaciliśmy za wszystkich

I przez dwa lata próbowaliśmy wyegzekwować od firm żeby opodatkowały się z funduszu na to żeby za jedno skierowanie jakąś kwotę, wyliczyliśmy jaką. Ministerstwo Zdrowia refunduje w swoich i przez siebie dzielonych, natomiast my ponosiliśmy do tej pory koszty całego rozdziału bez względu na to, czy są to członkowie związku - czy nie.

Przepraszam kol.Wasiljewa, bo myślę że o tym samym będzie kolega mówił a więc o art.26.

Ob.Wasiljew:

Pierwsze - prawo wszystkich związków zawodowych do rozdzielnictwa miejsc sanatoryjnych. Jest to zapis, który skłania do szanowania przepisów ustawy o związkach zawodowych.

Po drugie - czy to są sprawy majątkowe. Z tych dwóch powodów uprzejmię proszę o rozważenie - nie celowości tej kwestii tylko zapisanie jej w tym właśnie dokumencie dotyczącym spraw majątkowych. I to w dodatku jeszcze czegoś, co jest zawarowane w przepisach ustawy i co wymaga tylko skrupulatnej po prostu realizacji, nie wdając się w szczegóły, o których tutaj mówił kol.Sosnowski. Ponieważ, jak już powiedziałem, jest szereg innych dziedzin, które będą także wymagały tej współpracy a także i ponoszenia wspólnych kosztów. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę kol.Liwak.

Ob.Wł.Liwak:

Otóż wbrew temu co już tu kilkakrotnie mówiono, według mojego rozumienia, art.26 ustawy nie rozstrzyga nam całego problemu. Ob oczywiście rozstrzyga problem udziału związków w

rozdziale skierowań sanatoryjnych, ale w tych sanatoriach, które nie należą do związków zawodowych.

Natomiast jeśli idzie o sanatoria będące w gestii, w dyspozycji czy będące własnością związków zawodowych, to ten artykuł do tego problemu, według mojego rozumienia się nie odnosi, bo on by w ogóle był tutaj niepotrzebny. Bo związki jako właściciel mają zrozumiałe prawo do zarządu swoim majątkiem i w tym rozdziale miejsc, to zrozumiałe.

I my podkreślamy tutaj konieczność udziału wszystkich związków, partycypacji no i rozdziału wszystkich miejsc sanatoryjnych, jako że - oczywiście nie wnosilibyśmy tego problemu, gdyby OPZZ wybudował sobie te sanatoria. Jeśli tak, to w porządku. To wtedy OPZZ mógłby powiedzieć - czego od nas chcecie. Ale prz cięż to jest majątek przejmowany. Tutaj już o tym była mowa, który przechodził z rąk do rąk. I OPZZ dostał. Oczywiście wchodzi w grę kwestie praktyczne - ponoszenia kosztów, choćby tego. To są kwestie do ustaleń. Ale chcemy ten problem tu zasygnalizować. Wiadomo, że on będzie wymagał później opracowania już praktycznego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo kol. Wiśniewski.

Ob. S. Wiśniewski:

Ja mam pytanie wobec tego - czy kol. Liwak przewiduje, że w ramach dzia alności związku zawodowego "Solidarność w zakresie określonych spraw ochrony zdrowia, socjalnych ta prowadzona działalność będzie dotyczyła członków związków innych nurtów. Bo jeśli na przykład, ja mówię przykład, nie chciałbym tu być źle rozumiany. Bo ja sądzę, że przy niekonfrontacyjnym działania przy konkurencyjnym działaniu określone organi-

zacje związkowe będą chciały prowadzić pewne formy działalności konkurencyjne wobec innych związków. Czy w takim razie jeśli związek zawodowy, który ja reprezentuję wybudował w latach 1982-1987 sanatorium, to w tej chwili ja mam obowiązek oddać je do dyspozycji ogółu związkowców, czy mam prawo świadczyć określone skierowania tylko wobec swoich członków, czy swoich załóg.

Jest to więc problem, nad którym musimy się wspólnie zastanowić. Co innego jest pewna scheda dochodzenia do pewnego majątku, a co innego kiedy "Solidarność w ramach swojej statutowej działalności wybuduje domy wczasowe, ośrodki wypoczynkowe, sanatoria - czy wtedy one będą również dostępne dla innych członków, czy też tylko dla członków "Solidarności".

Jeszcze nie skończyłem. Bo nasza propozycja zmierza w tym kierunku żeby nałożyć w tej chwili jak gdyby deklarację nas wszystkich na nas wszystkich, żebyśmy w tych sprawach, gdzie chodzi o ochronę zdrowia pracowników a nie członków związku, musieli dopracować się wspólnych rozwiązań wobec wszystkich pracowników. Dziękuję bardzo.

_____:

Jeśli można odpowiedzieć. Ja wyraźnie mówiłem, że nie dotyczy to przypadków, kiedy OPZZ czy też związki w nim zrzeszone wybudowały we własnym zakresie, w ostatnim okresie tzn. od chwili swego powstania, od chwili rejestracji, wybudowały jakieś budynki. W tej chwili mówimy o sanatoriach. To oczywista, że nikt inny nie może sobie rościć do tego pretensji. Natomiast może to być przedmiotem jakiegoś wspólnego porozumienia.

Natomiast propozycja pana Wiśniewskiego idzie dalej - żebyśmy przyjęli wspólne zobowiązanie, że w tych sprawach

opieki zdrowotnej zawsze działali razem. Na przykład nie budowali własnych, żaden związek jakichś własnych obiektów sanatoryjnych, czy też innych, może i wczasowych. Nie sądzę żeby to było właściwe. Ponadto uważam, przynajmniej ja tutaj, nie mam prawa do podejmowania takich zobowiązań w imieniu władz związku czy na daleką przyszłość. Wiadomo, że w chwili obecnej ani sanatorium czy innego tego typu budynku się nie wybuduje szybko. Poza tym sytuacja gospodarcza jest nam wszystkim znana dokładnie. Ale być może w przyszłości to byłoby i celowe i władze działających ówczesnie związków dojdą do przekonania, że będą samodzielnie to robić, czy prowadzić tę działalność na warunkach konkurencyjności, jak pan to ładnie określił.

A więc nie sądzę ażebyśmy tutaj jakoś mogli rozstrzygać. Natomiast kwestia konkretów pozostanie do ustalenia. Można zawrzeć porozumienie na określony czas. Można zawrzeć porozumienie w ograniczonym zakresie. Można w pełniejszym, nie wiem. Ale to wymaga rozważenia i przede wszystkim znajomości stanu faktycznego. Przynajmniej ja go w tej chwili nie znam, ile tych miejsc, ile w dyspozycji instytucji państwowych ile związkowych. To wszystko wymaga rozeznania. A więc trudno w tej chwili jakieś bardziej szczegółowe rozwiązania czy zobowiązania podejmować. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Ja rozumiem, że my tu jednak zawężamy tym zapisem wyłącznie do praw a nie do obowiązków z tego wynikających. A jest to jednak druga część tej samej sprawy.

Pr szę bardzo kol.Frasyniuk.

Ob.Wł.Frasyniuk:

Z tym że ten zapis ma taki charakter przejściowy. Przypomnijcie sobie państwo 1980r. kiedy "Solidarność" zwracała się do związków branżowych o to aby i pracownicy naszego związku mogli korzystać z sanatoriów. Dlatego proponuję, tu uznaję to odwołanie się do ustawy o związkach zawodowych. Dlatego proponuję, nie byłem na grupie roboczej a więc nie znam argumentacji, ale ~~pro~~ proponuję takie wyjście - żeby zostawić pierwsze zdanie "sanatoria winny służyć wszystkim pracownikom, niezależnie od przynależności związkowej". Kropka, więcej nic. Wszystkie pozostałe sprawy odpadają tu.

Drodzy państwo, to jest umowa, My startujemy z niczym, ludzie nie mogą czekać aż "Solidarność" wybuduje, wywalczy.

Tylko ja muszę , przepraszam, zapytać swojej delegacji czy oni mnie w tym poprą, bo to jest tylko mój pomysł. Ale na szczęście oni stosują pokojowe formy, jak widzę.

Czy koledzy się zgodą?

/Głosy z sali: To jest logiczne/. /

Przewodniczący:

Słucham konkretnej propozycji po uzgodnieniu.

_____:

Sanatoria winny służyć wszystkim pracownikom niezależnie od przynależności związkowej. Winny- ponieważ proszę państwa tutaj jest jeszcze problem rolników indywidualnych. Nie ma przedstawicieli Kółek Rolniczych. Koledzy proponują żeby też dokonać takiego zapisu dotyczącego rolników. Ale problem polega na tym, że rolnicy nie są pracownikami. A więc - winny służyć. I to jest ta formuła szeroka, która pozwala także rolnikom indywidualnym.

To znaczy drugie zdanie wykreślamy.

Przewodniczący:

Strona rządowa nie wnosi tutaj.

_____:

Strona rządowa przysłuchuje się z przyjemnością stosowania w praktyce pluralizmu.

_____:

Ja tylko jedno słowo do pana Władysława Frasyniuka. Szanowny panie Władysławie, to tak rzeczywiście nie wyklucza się, że bywa różnie. Ale ja się zobowiązuję przynieść panu na następne posiedzenie podziękowania ze związków komisji zakładowych "Solidarność" z roku 1980 i 1981 za obsługę sanatoryjną mojego związku branżowego a konkretnie Fed racji Zw. Zaw.Pracowników Kultury i Sztuki. A więc nie problem leży w tym jak przepis stanowi, chociaż to też jest ważne, tylko jak po prostu ludzie go wykonują. Dziękuję.

Przewodniczący:

Tak, czyli jakbyśmy mieli już kolejne uzgodnienie. I to byłby ostatni, jako że 7-my został uzgodniony w formule zapisu z dnia wczorajszego jako pkt 5.

Należy rozumieć w takim razie, że kolejny rozdział naszego dzisiejszego spotkania mamy za sobą.

Pozostaje jeszcze jedna sprawa wczorajszego zespołu roboczego, która dzisiaj nie została przedstawiona. Mianowicie przypominam, że myśmy przed rozpoczęciem naszych obrad informowali kolegów z "Solidarności", że złożyliśmy do Sejmu projekt nowelizacji rozdz.5-go ustawy, czyli o sporach zbiorowych i strajkach.

W dniu wczorajszym po wymianie poglądów, nasza delegacja po wysłuchaniu argumentów pozostałych stron zaproponowała następujące rozwiązanie - ażeby w dokumencie, który będziemy sporządzali na zakończenie obrad naszego zespołu znalazł się zapis, że zespół ds. pluralizmu związkowego uważa za zasadny wniosek OPZZ rozpatrzenia w trybie pilnym nowelizacji rozdz.5 zmierzającego do skrócenia i uproszczenia procedury prowadzenia sporów zbiorowych.

Konkretnie, mówię że jako w dokumencie kończącym czyli w protokóle zamieścić takie zdanie: że zespół ds. pluralizmu związkowego, myślę wobec tego o wszystkich uczestnikach, uważa za zasadny wniosek OPZZ rozpatrzenia w trybie pilnym nowelizacji rozdz.5-go zmierzający /przepraszamy/ ustawy o zw.zaw. zmierzających do skrócenia i uproszczenia procedury prowadzenia sporów zbiorowych. To znaczy pokazania idei i...

Proszę bardzo - kol.Wasiljew.

Ob.Wasiljew:

Ja tu mam taką propozycję przygotowaną tego zapisu końcowe-

w tym protokolu z pracy zespołu. To jest oczywiście swobodny projekt do uzgodnienia. Otóż ten fragment brzmiałby:

"Uwzględniając wniosek delegacji przedstawicieli , czy strony, czy OPZZ - jak to sobie wybierzemy - w sprawie zmiany i uproszczenia przepisów rozdz.5 ustawy o zw.zaw. /spory zbiorowe, prawo do strajku/ oraz przebieg dyskusji na kolejnych posiedzeniach zespołów ds. pluralizmu związkowego, nad całokształtem przepisów tej ustawy, ich dostosowaniem m.in. do warunków pluralizmu związkowego, zespół uznał za niezbędne:

1/ podjęcie w trybie pilnym prac przygotowujących projekt szerokiej nowelizacji ustawy o związkach zawodowych.

2/ prace powyższe należy rozpocząć w terminie umożliwiającym uczestniczenie w nich zainteresowanym stronom , w tym przedstawicielom uprawnionych nurtów związków zawodowych, które zostaną utworzone w warunkach pluralizmu związkowego. Nie później jednak /i tu do określenia - tyle i tyle miesięcy/ od daty wejścia w życie obecnie nowelizowanej ustawy o związkach zawodowych.

Przewodniczący

To nie jest uzgodnienie, tylko chodzi o zapis. To są propozycje zapisu a nie uzgodnienia. Dlatego, że tutaj nie nowelizujemy tylko po prostu musimy skonsumować to co leży w Ssjmie. Natomiast wymiana zdań z kolegami z "Solidarności" wykazała, zresztą podobnie mówił o tym min.Kwaśniewski, że sposób zapisu rozdz.5-go nie wytrzymał próby czasu.

Proszę bardzo - kol.Frasyniuk.

Ob.Wł.Frasyniuk:

Ja do kolegów z OPZZ. Czy wy jesteście skłonni zrezygnować z tej pierwszej części tego zapisu, która mówi, że strony

poparły wniosek OPZZ o nowelizacji. Bo jak rozumiem, w obydwu głosach się to powtórzyło.

Od razu powiem dlaczego. Dlatego, że to stawia nas w niezręcznej sytuacji, albowiem nasi działacze od siedmiu lat również o to prawo strajkowe czynnie występowali. I nasza delegacja również o tej nowelizacji mówiła. W związku z tym ja bym proponował, aby to zapisać tak ...

Przewodniczący:

Ale to nie jest uznały, przepraszam jak kolega powiedział?

Ob.Wł.Frasyniuk:

Poparły stanowisko OPZZ.

Przewodniczący:

Nie było poparły, ale uznały stanowisko OPZZ jako zasadne.

Ob.Wł.Frasyniuk:

Tak, ale ja przypominam, że to nie jest tylko i wyłącznie stanowisko OPZZ. Mieliśmy do czynienia, że nawet strona rządowa nam zaproponowała wyjście ze strajku, ... czy się przejęczy.

Przewodniczący:

Tak, tylko kol.Frasyniuk chcę zwrócić uwagę, że wniosek leży od grudnia w Sejmie.

Ob.Wł.Frasyniuk:

Ja chcę panom powiedzieć, że nasze wnioski na komendach leżą od dawien dawna.

Po prostu moje pytanie jest po to ażeby uniknąć dyskusji.

Dlatego też przypominam panom, że my jesteśmy w tej jeszcze

bardziej niezręcznej sytuacji, że musielibyśmy dokonać drugiego takiego zapisu, że wszystkie strony uznały - czy poprą wniosek "Solidarności o nowelizację w pktach 15 i 17. Dlatego też ja proponuję ażeby jednak skwitować to tak, że strony uznały, że potrzebne jest szybkie powołanie komisji do spraw opracowania takich i takich spraw, celem przeprowadzenia, czy wprowadzenia do dużej nowelizacji.

Min.Kwaśniewski:

Proszę państwa, my się teraz zajmujemy za zespół redakcyjny redagowaniem pewnych zapisów. Ja nie wiem, my jeszcze możemy tutaj posiedzieć ładnych parę godzin. Ale ja słucham tego zapisu, ja mam też zastrzeżenia. Wy się dogadacie, za chwilę ja zgłoszę i tak będziemy redagowali to jeszcze dłużej niż redagowaliśmy przejęcie majątku.

W związku z tym mam propozycję - no po to jest grupa redakcyjna, po to jest mniejsze ciało ażeby te najważniejsze wątpliwości tam na tej płaszczyźnie w jakiś sposób zderzyć i zaproponować kompromisowe rozwiązanie ażeby było mniej czasu poświęcanego na dyskusji plenarnej.

Ale jeżeli państwo uważacie, że będziemy redagowali tę część dzisiaj - to proszę bardzo.

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Kol.Mazowiecki.

Ob.T.Mazowiecki:

Ja też popieram żebyśmy nie redagowali tutaj. Kierunek tego zapisu przyjmujemy. To jest kwestia tylko stwierdzeń takich czy innych. Ale kierunek przyjmujemy. No i żeby to odesłać do zespołu redakcyjnego.

Przewodniczący:

Przewodniczący:

Przepraszam bardzo, pan prof. Zieliński chciał zabrać głos.

Prof. Zieliński:

Oczywiście jestem zgodny z moimi przedmówcami. Ogólny kierunek może być przez nas przyjęty z tym zastrzeżeniem, że przez ogólny kierunek rozumiem tutaj potrzebę nowelizacji w szczególności rozdz. 5-go ustawy o związkach zawodowych. I być może także dalszych przepisów.

Jednakże ta formuła, którą pan przewodniczący odczytał, jest - w moim przekonaniu niezadowolająca dla ruchu związkowego dlatego, że tam jest ograniczenie tylko do zmian polegających na uproszczeniu i skróceniu procedury prowadzenia sporów zbiorowych. Tymczasem problem jest głębszy. To jest problem ograniczeń podmiotowych prawa do strajku, także przedmiotowych, może nawet i zbadania zgodności niektórych przepisów ustawy o związkach zawodowych z konwencjami międzynarodowej Organizacji Pracy. Tak że tę formułę trzeba byłoby poszerzyć. Tak że to nie jest skrócenie i uproszczenie procedury tylko. Sprawa strajków solidarnościowych być może mogłaby być przedmiotem rozważań najpierw na tej grupie roboczej a później na posiedzeniu zespołu.

Tak że ja bym się tutaj opowiadał za kierunkiem w tym znaczeniu, że przyjmujemy, uznajemy za potrzebne znowelizowanie, znowelizowanie rozdz. 5-go ustawy o związkach zawodowych. Natomiast bez zakreślania przedmiotu tej nowelizacji. Bo musi być z całą pewnością szersza aniżeli to pan przewodniczący proponował. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo panie profesorze.

Myślę, że tym optymistycznym akcentem, jako że zgoda chyba będzie, możemy zakończyć.

Pozostaje nam sprawa tylko jedna a mianowicie ustalenia składu zespołu redakcyjnego i terminu następnego spotkania.

W związku z tym, że jestem przy głosie chciałbym zaproponować kol. Wasiljewa i kol. Wiśniewskiego. I proszę o propozycje pozostałych stron.

Ob. T. Mazowiecki:

Ja proponuję z naszej strony kol. Kaczyńskiego i kol. Merkla.

Min. Nawacki
Min. Kwasniewski:

Z naszej strony będzie pan Zowczak i ja.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy moglibyśmy ustalić, ze względu na to, że teraz drugi problem polega na tym - propozycja jest, ze względu na pewne przyjęte terminy. Żebyśmy ostatnie posiedzenie zespołu, które przyjmie ten dokument - nazwijmy go tak umownie, odbyło się w poniedziałek.

Ob. T. Mazowiecki

Czy ta grupa robocza zakończy do soboty prace? Chodzi po prostu o to ażebyśmy w całym zespole mogli się zapoznać z projektem.

Przewodniczący:

No termin jest niezwykle krótki, ale przypominam Tadeusz żebyśmy wszyscy byli zwolennikami żeby to po prostu związać. My dzisiaj dokonaliśmy takiego kolosalnego postępu ku przodowi że nie spodziewam się tutaj jakichś takich zasadniczych rozbieżności. To jest po prostu sprawa rzucenia na papier

wszystkiego tego co zostało skonsumowane w naszych dotychczasowych obradach.

Ob.T.Mazowiecki:

Słuchajcie koledzy, bo kol.Wiśniewski tu już sprawę terminowo... Ale ja jeszcze chciałem przypomnieć ażeby nie zapomniała grupa redakcyjna, a mamy tutaj nowe dowody ważności tej sprawy. Już nie chcę w nieobecności min.Kwaśniewskiego ich odczytywać, a ma ona dla niego powielony egzemplarz to jest sprawa art.15 i 17. Bowiem my mamy tutaj od ludzi, na których to zależy. Więc chciałbym przynajmniej, ja zresztą jeszcze wrócę do tej sprawy na następnym posiedzeniu. Ale my będziemy się domagać przynajmniej zapisu w tej sprawie. Ale waga tej sprawy i jej rozwiązanie jest dla nas nie mniej pilne niż rozdz.5-go.

Ja panu Ministrowi może dam dla pana ministra Kwaśniewskiego, taki mam tu odpis pisma, które otrzymałem od "Solidarności" przy Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni.

Natomiast przepraszam - dyskusja toczyła się na temat kiedy mamy zrobić zebranie.

Przewodniczący:

To znaczy konkretnie - propozycja jest w poniedziałek bez określenia godziny. My możemy na przykład ten zespół ze względu na to, żeby dać więcej czasu zespołowi redakcyjnemu zrobić go o 12-ej czy o 13-ej. Ostatnie posiedzenie naszego zespołu, ale jednak żeby to zrobić w poniedziałek.

Ob.T.Mazowiecki:

Dobrze, my się zgadzamy na ten poniedziałek. Tylko o której godzinie?

Przewodniczący:

Przewodniczący:

Godzina - w tej chwili możemy ustalić. Jeżeli zespół potrzebuje na przykład mieć jeszcze 2-3 godziny ranne w poniedziałek, to dajmy mu tę szansę i zrobmy trochę później, ale naprawdę utrzymujmy ten poniedziałek.

Ob.T.Mazowiecki:

Może nie zespół, tylko żeby w grupach się jeszcze spotkać.

Przewodniczący:

Grupa jeszcze za chwileczkę usiądzie i ustali sobie termin.

Ob.T.Mazowiecki:

No więc ja myślę - ustalmy albo na 12-tą albo na 13-tą.

Przewodniczący:

I ze względu na to, że min.Kwaśniewski złoży jakieś propozycje w sprawie zakończenia a jest to godzina 13-ta bardzo dobra.

Ob.T.Mazowiecki:

Jeszcze będziemy mieli dyskusję. Jeszcze przynajmniej dwa punkty merytoryczne mamy dość istotne, bo ta sprawa tego zapisu być może wrócić jeszcze. Tego zapisu tych represjonowanych. A więc to nie będzie czysta formalność.

Przewodniczący:

Nie, ja nie mówię o formalności tylko mówię o czasie.

Min.Nawacki :

Ja jestem do dyspozycji. Tylko jak zwykle obawiam się o możliwość pracy. Bo zespół działa w tym konforcie, że ma

swoich ludzi w grupie robocze. Ja trochę się tutaj jak działacz związkowy poczułem. Bo jakie my mamy możliwość? To znaczy coraz mniej czasu zostało na najtrudniejsze problemy. Proszę to wziąć pod uwagę.

Ale oczywiście będziemy robili wszystko żeby na poniedziałek się wywiązać. Tylko prosiłbym o precyzyjne określenie, kiedy pierwszy raz grupa może się spotkać?

_____:

Czy ten poniedziałek to jest nieodzowny?

Przewodniczący:

Nieodzowny z różnych względów.

_____:

Ja mam propozycję bardziej elastycznego rozwiązania. Mianowicie umówmy się, że posiedzenie zespołu jest w poniedziałek o godzinie 13-ej. Natomiast ponieważ w zespołach są przecież przedstawiciele wszystkich zasiadających przy "okrągłym stole". Jeżeli powstanie ryzyko, że my na 13-tą w poniedziałek nie będziemy mieli czym pochwalić się zespołowi, to po prostu umówmy się, że alternatywnie jest to wtorek godz. 10.

Przewodniczący:

Nie, wtorek jest niemożliwy.

_____:

Jeżeli wtorek jest niemożliwy, to nie ma żadnej umowy, tylko po prostu trzeba to zrobić tak jak mówimy - poniedziałek godzina 13.00.

Przewodniczący:

Rozumiem tak - skład zespołu mam ustalony - Poniedziałek godzina 13.00 przyjmujemy. I grupa robocza jutro. Koledzy na

chwileczkę zostaną - ustalą miejsce. Jeżeli resort ma problemy lokalowe, to może to być u nas, u kol. Wiśniewskiego - wszystko jedno.

_____:

Ja proszę żeby określić godzinę jutro.

_____:

Godzina 10-ta rano może być.

Przewodniczący:

Zróbmy krakowskim targiem - godzina 11.00.

Min. Nawacki:

A więc zapraszam do mnie na jutro na godzinę 11.00.

Przewodniczący:

Tym samym proszę państwa wszystko domówione. I zamykamy dzisiejsze obrady.

/Koniec obrad Zespołu/



Inu. 46010